

JACEK JULIUSZ JADACKI

# SPÓR O GRANICE POZNANIA

prolegomena do  
epistemologii



Cena di 180,—

ISBN 83-01-05620-7

J.J. JADACKI

SPOR O GRANICE POZNANIA

23

SPÓR O GRANICE  
POZNANIA

JACEK JULIUSZ JABŁOŃSKI

SPÓR O GRANICE  
POZNANIA

PROLEGOMENA DO EPISTEMOLOGII



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE  
WARSZAWA 1967

Projekt okładki  
EWA GIERACHI

Ilustracje  
ANNA LUBICKA

Redaktor techniczny  
JOLANTA KEDRA

Korekta  
JANINA BARTELO-SZK

## SPIS TREŚCI

Przebiegiem	7
Wykaz głównych treści	11
I. Zasadnicze granie poznania	33
II. Z teorii poznania	40
III. Podmioty poznawcze	53
IV. Procesy poznawcze	60
V. Przewodność poznawcza	75
VI. Pomiary i testy	87
VII. Przewodność i prędkość	125
VIII. Zestawienie	115
Przebiegi	133
Skorowidz nazwisk	113
Wykaz nazwisk	111

© Copyright by  
Państwowe Wydawnictwo Naukowe,  
Warszawa 1985

ISBN 83-11-03026-7

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Wydanie pierwsze, nakład 1000 egz.  
druk. wydawniczych L.W. Ark. drukarskich 1151.  
Papier offsetowy, 11 x 17, 2 p. 12500.  
Cena netto okładki w tym 1000 egz.  
Wydanie za darmo w tym 1000 egz.  
Druk ukochana w tym 1000 egz.  
Zamówienie nr 1075-200-84, 10-12, 10-13, 10-14

Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ul. Józefa 1, 00-001 Warszawa  
Cena, 10 zł. 1000 egz. 1000 egz.

## PRZEDMOWA

### Rodzicom

W jednym znaczeniu filozofia jest — w duchu Platona i Arystotelesa — wiedzą o prawdziwym byciu, o prawdziwych miarzeniach, o najwyższych celach, o idealnej naturze świata. W drugim zaś — w duchu Hume'a i Kanta — jest wiedzą o naszym myśleniu, o ludzkich sposobach, granicach naszego poznania, oświecenia, oświecenia. Istota jest różną, lecz, co się porównało o możliwości poznania świata bez-końca, drugie zaś jest, co w moim to nie wie-riem. Jest między nimi przeciwnością między-rodzajowego i minimalistycznego programu. Oba kierunki są dziś i zapewne zawsze będą w filozofii żywe. Jedna z nich skupia zwolenników wśród ludzi odważnych, drugie wśród ostrożnych. Są sobie przeciwną, ale obu wypły-wać z tej samej potrzeby: ogólnego ujęcia spa-ści, rozumienia świata w całości. Różnią się natomiast poglądami na to, gdzie są granice ludzkiego poznania.

Władysław Tatarkiewicz, Droga do filozofii

W Przedmowie pierwszego wydania swojej *Historii filozofii* Władysław Tatarkiewicz pisał: 'Dlatego [...] [autor] swą *Historię filozofii* przedstawił jako historię filozofów, a nie zagadnień. Uczył to pomyślnie prze-kucania, że historia zagadnień jest doskonałą, co-żdziejem historiografii, który daje sposobność do sum-dzielniejszej pracy historyka, podczas gdy rodzaj tu słuszny nie może pominać referowania poglądów i pisania tego, co dawni filozofowie napisali już sami. Wszakże wyższy rodzaj dziejopisarstwa filozoficznego może być stosowany jedynie na podstawie bliźszego, który dostarcza mu materiału faktycznego. Nie mając w polskiej literaturze naukowej pracy, która by ten materiał całkowicie zawierała, trzeba było wykre-ować nasz z uwa postępowania i zająć się nim samym.'

Podobnie rzecz ma się ze sporem o granice poznania. I w tym wypadku najlepiej byłoby przedstawić określone rozstrzygnięcia sporu i przytoczyć to wszyst-ko, co za takim rozstrzygnięciem przemawia. Ale wynika to, moim zdaniem, uprzedniego rozważania w przedmiocie sporu — i to rozważania dokładnego. Konać, mogą istniejące przebiegiem do sporu o gra-nice poznania nie zadowalają, nie pozostaje nic inne-

ga, jak oddzielić rozważanie sensu strachu na półkolej — jako celu posteriora właśnie — a na razie zabnąć się do uwagi mniej wdzięcznego maza, lecz niezachodzącego do uprządkowania przedpola.

Teżmi protegomencjami, wprowadzającymi pewien ład w gąszcz zagadnień kryjących się pod zwykłym sporem o granice poznania — choć nie bez konkluzywnych dygresji — chce być praca, którą Czytelnik ma przed sobą. Bezpośrednio w niej rozstrzygnięcie zagadnień jest poprzedzone zarysem ujęcia przebiegu poznawczych, dostarczających siłki pojęciowej niezbędnej do późniejszego rozważania. Rozmiar ten rozpuścił, spotykając, że pytanie o granice poznania można rozwinąć bądź jako pytanie o sposoby poznawania, bądź jako pytanie o to, co może być podmiotem poznania (określonego odmiennie), bądź wręcz jako pytanie o zakres poznania (danego rodzaju). Każde z tych trzech pytań jest następnie szczegółowo rozpatrywane. Okazuje się, że i one nie stanowią jeszcze jednorodnych zagadnień.

Pytając o sposoby poznawania, jedni myśliciele nazywają określenie wszelkich możliwych źródeł poznania, inni zaś oceny źródeł poznania pod względem prawdziwości. Te z kolei utożsamiają albo z niezawiernością, albo z przedmiotowością. Ponadto wielu nie umie lub nie chce przedmiotowości odróżnić od prawdziwości. Podobnie, ustalając zakres poznania, niektórzy określają, co w ogóle można poznać, inni wskazują bezpośredni przedmiot poznania, a jeszcze inni podają, w jakim stosunku powinien pozostawać przedmiot do podmiotu poznania. W tym ostatnim przypadku sprawę zakresu poznania trudno oddzielić od pytania o zakres istnienia. Pytanie to bywa często tak stawiane, że oceniają się określenia, jak powiniły się mieć wszelkie istoty do tych, które uznaj-

na za istniejące na pewno, aby można im było równać przypadek był.

Są to wszystkie zagadnienia ściśle ze sobą powiązane, ale — różne. Tymczasem przez wielu myślicieli — nawet współczesnych — są one niestety stale utożsamiane. Utrudnia to lub wręcz uniemożliwia zajęcie stanowiska wobec przedmiotowych rozważań, zwłaszcza, że są one również wyprowadzane w języku przynym przenośni i wieloznaczności. Z tego powodu zamierzony na końcu rozprawy skomplikowany zamysł jest nierozróżnialną i istotną częścią protegomencji.

Ocenę pierwotnej postaci pracy dokonali Pan Profesor Michał Hempoliński i Pan Profesor Jerzy Pał. Jestem im wdzięczny za słowa zachęty, dzięki którym powstała druga wersja *Sporu o granice poznania*. Ale i ta wersja nie została się przed krytyką — porówna Panu Profesorowi Michałowi Hempolińskiemu i nową: Panu Profesorowi Andrzejowi Półtawskiemu i Panu Profesorowi Mariuszowi Przechlecie. Trzeba było nadziei rozprawy odzyskać nowy kształt. Autor miał co prawda zdanie odnośnie rozpatrywania tym razem tak obszernej listy szczegółowych uwag, sugestii i sprostowań, że cały wysiłek mógł skupić na ich uwzględnieniu, wyliczaniu, wprowadzeniu. Jest wygórowaną wiarą autora, jeśli wyśledzić ten nie racjonalny w sposób, który zasługuje na Czytelnika. Sam autor zdaje sobie sprawę z tego, że nie udało mu się w każdym razie dokonać czegoś co bardzo chciał osiągnąć. Nie powiodło mu się osiągnąć spełnienia zarzeka postulatów maksymalnej jednolitości, spójności i zwięzłości ujęcia.

\* \* \*

W pracy występują trzy rodzaje cudzysłowów. Pierwszy — „...” oznacza ław. (poważny) Wykazem poleconym cudzysłowem użyte dane wyrażenie.



ria. Za pomocą drugiego — „...” — oddają zwrotowi znaczenie przynajmniej. W trzecim — „...” — umieszczane są wypowiedzi przytoczone.

Poglądy myślicieli, do których odwołuje się w pisy-  
pisach, pochodzą zasadniczo z dwóch źródeł: z ich  
własnych pism oraz z opracowań umieszczonych w Wy-  
kazie piśmiennictwa jako Dzieła ogólne. W tym dru-  
gim wydaniu poprzedzono odwołanie słowami „z”.  
Some odwołania składają się: (a) ze skrótu odpowiednio-  
go dzieła Wykazu piśmiennictwa (wyjątek słowny  
odwołania do dzieła Dzieła ogólne), (b) z liczby przy-  
potrzebowanej pracy, a która, chodzi w danym dziele,  
(c) z liczby odnoszącej się do odpowiedniej książki, czę-  
ści itp. (jeśli takie są) oraz (d) z liczby wskazującej  
wielkość stron. Trzy (lub dwie) te liczby oddzielone  
są od siebie kropką. Przecinek umieszczony jest  
tylko pomiędzy nazwami poszczególnych stron. Oba roz-  
winięte skróty: A — Wykaz, B — Wybory, EP —  
Epitomeologia polska, EO — Epitomeologia obca.

## WYKAZ PIŚMIENNICTWA

Wykaz obejmuje wyłącznie prace, do których odwołują  
się w tekście.

### DZIEŁA OGÓLNE

1. Jędrzejewicz, K., *Przewodnik Jędrzejewicz*, Warszawa - Wro-  
sław 1918, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
2. Tęczyński, Z., *Zapamiętanie i wyobraźnia* (Teoria i historia  
psychologii), Warszawa 1933, Cyfrowik, s. 230.
3. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Teoria i historia*, Tęczyński,  
Z., *Psychologia*, Warszawa 1933, Cyfrowik, s. 198.
4. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, 1934, s. 439.
5. Jędrzejewicz, K., *Zapamiętanie i wyobraźnia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
6. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
7. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
8. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
9. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
10. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.
11. Jędrzejewicz, K., *Psychologia*, Tęczyński, Z., *Psychologia*, Wro-  
sław 1933, Książnica - Atlas, wyd. 1, s. 218.

- Thom, I. Kruńska, K. Leński, W. Olszewski i B. Kupis, Warszawa 1968, PWN, s. XXII, 710.
12. *The Encyclopedia of Philosophy*, Vol. I-VIII, Ed. P. Edwards, New York 1967, The Macmillan Company and The Free Press, s. LIV, 440; VI, 530; VI, 564; VI, 574; VI, 584; VI, 592; VI, 546.
13. *Filozofskaja enciklopedija*, T. 1-5. Gl. red. F.V. Konstantinov, Moskva 1960-1970, Sovetskaja enciklopedija, s. 504, 576, 584, 592, 740.
14. *Filozofia na Polacu. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, Ossolineum, s. XIV, 462.
15. Fuller, B.A.G., *Historia filozofii*, T. 1-2, Tłum. Z. Glinka, Warszawa 1966-1967, PWN, wyd. 2, s. 448, 644.
16. Gawocki, B.J., *Filozofia rozwoju*, Warszawa 1967, Pax, s. 208.
17. Tenże, *Prolegomena filozofii*, Warszawa 1936, Biblioteka Polska, s. VIII, 316.
18. Tenże, *Przygotowanie do filozofii*, Warszawa 1964, Pax, s. 166.
19. Gilson, E.; Langan, T. i Maurer, A.A., *Historia filozofii współczesnej*, Tłum. B. Chwedeńczuk i S. Zawadzki, Warszawa 1970, Pax, s. 830.
20. *Historia filozofii*, T. 1. *Filozofia starożytna i średnio-wieczna*, Red. G.F. Aleksandrov i in. Tłum. A. Neyman, R. Korab-Zebryk i B. Kupis, Warszawa 1962, Książka i Wiedza, wyd. 2, s. 548. T. 2. *Filozofia XV-XVIII w.*, Red. jw. Tłum. S. Nowakowski, R. Swiatło i W. Wudel, Warszawa 1962, Książka i Wiedza, s. 520. T. 3. *Filozofia pierwszej połowy XIX wieku*, Red. jw. Tłum. S. Machoła, M. Mielnicki i M. Sroka, Warszawa 1972, Książka i Wiedza, s. 660. [T. 4.] Cz. 1. *Lata czterdzieste-dziesięć lat XIX w.* Red. M.A. Dynnik i in. Tłum. R. Swiatło, R. Hecker i W. Wudel, Warszawa 1963, Książka i Wiedza, s. 664. [T. 4.] Cz. 2. Jw. Tłum. Z. Ziembinski i J. Wierchowicki, Warszawa 1966, Książka i Wiedza, s. 632.
21. Hugon, E., *Zasady filozofii*, Tłum. A. Zychliński, Poznań 1925, Księgarnia św. Wojciecha, s. XXXIV, 274.
22. Jeruzalem, W., *Wstęp do filozofii*, Tłum. J. Dicksteinówna, Łódź-Warszawa 1926, Księgarnia Polska B. Polonickiego, wyd. 3, s. XVI, 544.
23. Kasprzyk, L. i Węgrzecki, A., *Wprowadzenie do filozofii*, Warszawa 1974, PWN, wyd. 2, s. 288.
24. Kowalewski, M., *Wstęp do filozofii*, Poznań 1968, Palladium, s. 226.
25. Kowalski, K., *Podstawy filozofii*, Głazna 1930, Studia Gausnesia, s. 272.
26. Külpe, O., *O zadaniach i kierunkach filozofii*, T. 1-2, Tłum. zb. pod kierunkiem K. Twardowskiego, Łódź 1929, Księgarnia H. Altenberga, s. XII, 124; IV, 126.
27. Kwaśkowski, F., *Filozofia wczorajsza i dzisiaj*, T. 1-3, Kraków 1947, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, s. 392, 276, 494.
28. Legowicz, J., *Zarys historii filozofii. Elementy doktryny*, Warszawa 1967, Wiedza Powszechna, wyd. 2, s. 636.
29. Latołowski, W., *Wstęp do filozofii*, Kraków 1909, [Nakładem autora], s. XVI, 342.
30. Metalmann, J., *Wprowadzenie do zagadnień filozoficznych*, Część I. Kraków 1939, Księgarnia D.E. Friedleina, s. VIII, 152.
31. Russell, B., *A History of Western Philosophy*, London 1918, G. Allen and Unwin Ltd., s. 816.
32. Tenże, *Zagadnienia filozofii*, Tłum. L. Silberstein, Warszawa 1913, Księgarnia E. Wendigo i S-ki, s. VIII, 148.
33. Tenże, *Zarys filozofii*, Tłum. J. Hordasun, Warszawa 1939, Wydawnictwo J. Przeworskiego, s. 366.
34. Skapiński, A.B., *Elementy filozofii*, Lublin 1909, Wydawnictwo KUL, s. 163.
35. Tenże, *Wprowadzenie do metafizyki*, Kraków 1964, Znak, s. 232.
36. Sulowski, J., *Wybrane zagadnienia z filozofii*, Warszawa 1961, [Nakładem autora], s. IV, 186.
37. Swiderski, J., *Zręby filozofii organicznej*, Warszawa 1936, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, s. 408.
38. Talariewicz, W., *Historia filozofii*, T. 1-2. Warszawa 1968, PWN, wyd. 6, s. 368, 298, 506.
39. Wąsik, W., *Historia filozofii polskiej*, T. 1. *Scholastyka. Renesans. Oświecenie*, T. 2. *Romantyzm*, Warszawa 1958-1960, Pax, s. 424, 494.
40. Wundt, W., *Wstęp do filozofii*, Tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 1902, Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego”, s. 430, XVIII.

## A. WYPISY

1. Ajdukiewicz, K., *Główna kierunki filozofii*, Lwów 1913, K.S. Jakubowski, s. 294.
2. *Antologia światowej filozofii w czterech tomach*, T. 1. Red. V.V. Sokolov i in. Moskwa 1969, Mysl', s. 896, T. 2, J.W. Moskwa 1970, Mysl' s. 766, T. 3, Red. I.S. Narskij i in. Moskwa 1971, Mysl' s. 760, T. 4, Red. V.V. Bogatov i in. Moskwa 1972, Mysl' s. 710.
3. *Filozofia amerykańska*, Opr. J. Krzywicki, Boston 1958, Boston University Press, s. 324.
4. *Filozofia egzystencjalna*, Opr. L. Kolakowski i K. Pomian, Warszawa 1965, PWN, s. 493.
5. *Filozofia francuskiego Oświecenia*, Opr. B. Baczko, Warszawa 1961, PWN, s. 421.
6. *Filozofia i socjologia XX wieku*, Cz. 1-2, Warszawa 1965, Wiedza Powszechna, wyd. 2, s. 438, 420.
7. *Filozofia XVII wieku*, Opr. L. Kolakowski, Warszawa 1959, PWN, s. 420.
8. *Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Opr. J. Legowicz, Warszawa 1968, PWN, s. 648.
9. *Filozofia włoskiego odrodzenia*, Opr. A. Nowicki, Warszawa 1967, PWN, s. 420.
10. *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, Opr. W. Tatarkiewicz, Warszawa 1970, PWN, s. XXXVI, 568.
11. *Lingwistyka a filozofia*, Opr. B. Stanisław, Warszawa 1977, PWN, s. 524.
12. *Logika i język*, Opr. J. Pele, Warszawa 1967, PWN, s. XXX, 600.
13. Picon, G., *Panorama myśli współczesnej*, Paryż 1960, Libella, s. 720.
14. *Polska myśl filozoficzna. Oświecenie, Romantyzm*, Opr. H. Hinz i A. Sikora, Warszawa 1964, PWN, s. 496.
15. *Semiotyka polska 1894-1969*, Opr. J. Pele, Warszawa 1971, PWN, s. 576.
16. 700 lat myśli polskiej. 1. *Filozofia i myśl społeczna XIII-XV*, Opr. J. Domański, Warszawa 1978, PWN, s. XVIII, 574. 2. *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, Opr. L. Szczucki, Warszawa 1979, PWN, s. 668. 3. *Filozofia i myśl społeczna XVIII wieku*, Cz. 1-2, Opr. Z. Ogonowski, Warszawa 1979, PWN, s. 740, 472. 4. *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, Opr. A. Walicki,

A. Sikora i J. Garewicz, Warszawa 1977, PWN, s. 1072.  
5. *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865-1895*, Cz. 1-2, Opr. A. Hochfeldowa i B. Skarga, Warszawa 1980, PWN, s. 640, 652.

## B. WYBORY

1. Burgusz, J., *Tomasz z Akwinu*, Warszawa 1963, Wiedza Powszechna, s. 190.
2. Buczyńska, H., *Peirce*, Warszawa 1962, Wiedza Powszechna, s. 196.
3. Buczyńska-Garewicz, H., *James*, Warszawa 1973, Wiedza Powszechna, s. 240.
4. Hempel, M., *Brityjska filozofia analityczna*, Warszawa 1974, Wiedza Powszechna, s. 288.
5. Joschimowicz, L., *Scypijem grecki*, Warszawa 1972, Wiedza Powszechna, s. 272.
6. Kuderowicz, Z., *Dilthey*, Warszawa 1967, Wiedza Powszechna, s. 272.
7. Kuderowicz, Z., *Nichte*, Warszawa 1967, Wiedza Powszechna, s. 180.
8. Leśniewski, K., *Matematyka grecka w epoce przedakraterowej*, Warszawa 1972, Wiedza Powszechna, s. 288.
9. Pannofelt, H., *Freud*, Warszawa 1972, Wiedza Powszechna, s. 240.
10. Skarga, B., *Comte*, Warszawa 1966, Wiedza Powszechna, s. 228.
11. Węgrzecki, A., *Scheler*, Warszawa 1975, Wiedza Powszechna, s. 220.

## E.P. EPISTEMOLOGIA POLSKA

- F. *Fenomenologia Romana Ingardena*, Warszawa 1971, Wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych”, s. 518.
- FF(1). *Fragmenty filozoficzne. Księga pamiątkowa ku uczczeniu piętnastolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1934, [Nakładem uczniów], s. 216.
- FF(2). *Fragmenty filozoficzne. Seria druga. Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1959, PWN, s. 332.

11. Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci profesora Kazimierza Ajdukiewicza, Warszawa 1964, PWN, s. 246.
12. Społeczny kontekst poznania, Wrocław 1979, Ossolineum, s. 208.
13. Szkice filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze, Warszawa-Kraków 1964, PWN, s. 514.
14. Abicht, J.H., O granicach doświadczenia, A10.274-281.
15. Abramowski, E., Dwulicowy charakter postrzeżeń, [W:] *Metafizyka doświadczenia — i inne pisma*, Warszawa 1980, PWN, s. 237-338.
16. Adamczyk, S., Krytyka ludzkiego poznania, Lublin 1962, Towarzystwo Naukowe KUL, s. 200.
17. Ajdukiewicz, K., *Język i poznanie*. T. 1-2, Warszawa 1969-1965, PWN, s. VIII, 370; 428.
18. Tenże, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, PWN, s. 412.
19. Bodnarowski, W., Kilka uwag o tzw. „Sense-datum-Theory”, EPSF.123-140.
20. Biegański, W., *Teoria logiki*, Warszawa 1912, Księgarnia E. Wendego i S-ki, s. VIII, 642.
21. Tenże, *Teoria poznania ze stanowiska osoby celowości*, Warszawa 1915, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, s. X, 328.
22. Tenże, *Traktat o poznaniu i prawdzie*, Warszawa 1910, Księgarnia E. Wendego i S-ki, s. VI, 236.
23. Bornstein, B., Kant i Bergson. Studium o zasadniczym problemacie teorii poznania, „Przegląd Filozoficzny” 2-3/1913, s. 129-189.
24. Borowski, M., *Humanistyczne i empiryczne pierwiastki w nauce*, Lwów 1913, Wydawnictwo PTF, s. VI, 24.
25. Bychowiec, J.W., *Słowo o filozofii*, A10.122-143.
26. Carkowski, Z., *Treść poznawcza wrażeń zmysłowych*, Warszawa 1962, Książka i Wiedza, s. 336.
27. Chalvarz, J., *Precyzacja niektórych terminów teorii poznawczych*, „Studia Philosophiae Christianae” 2/1972, s. 149-161.
28. Chojasicki, P., *Teoria poznania*, Warszawa 1969, Wydawnictwo ATK, s. 112.
29. Chwistek, L., *Granice nauki. Zarys logiki i metodologii nauk ścisłych*, Lwów-Warszawa 1935, Książnica-Atlas, s. XXIV, 266.
30. Tenże, *Wielość rzeczywistości*, Kraków 1931, Wydawnictwo MWRiOP, s. 96.
31. Czerwiński, Z., *Zdanie analityczne, logika i doświadczenie*, EPSF. 23-30.
32. Czeczowski, T., *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1968, Wydawnictwo TNT, s. 234.
33. Tenże, O indywidualności oraz istnieniu, EPSF.19-26.
34. Tenże, O tak zwanym uzasadnieniu bezpośrednim i oczywistości, [W:] *Filozofia na rozdwoju*, Warszawa 1965, PWN, s. 73-81.
35. Dąmbińska, L., Irracjonalizm a poznanie naukowe, „Kwartalnik Filozoficzny” 2/1937, s. 83-118; 3/1937, s. 185-212.
36. Tenże, *Koncepcja języka a prawda*, A15.179-193.
37. Tenże, O narzędziach i przedmiotach poznania, Warszawa 1967, PWN, s. 286.
38. Tenże, W sprawie pojęcia rozumienia, [W:] *Znaki i myśli*, Warszawa 1979, PWN, s. 49-56.
39. Dawgird, A., *Rzeczywistość poznawcza ludzka*, A10.215-238.
40. Kienberg, H., *Domniemywanie fenomenologiczne Berkeleygo w świetle analizy tekstów*, EPSF.27-48.
41. Tenże, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków 1963, „Znak”, s. 468.
42. Gąbryl, P., *Noetyka*, Kraków 1960, Księgarnia Spółki Wydawniczej Półkolej, s. VI, 396.
43. Gąbryl, J., *Jestota istnienia*, EPSF.49-70.
44. Głowacki, H.J., *Zarys realizmu ewolucyjnego*, „Studia Filozoficzne” 5/1958, s. 81-103.
45. Gierowski, S., *Realizm krytyczny i pojęcie*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1/1948, s. I-28.
46. Gierulanka, D., *Filozofia Romana Ingardena. Próba uwikłania w strukturę całości dzieła*, EPSF.71-91.
47. Tenże, *Pojęcie epistemologiczne rozumienia*, EPSF.141-157.
48. Tenże, *Zagadnienie swoistego poznania matematycznego*, Warszawa 1963, PWN, s. 192.
49. Gogacz, M., *Obrona intelektu*, Warszawa 1969, Wydawnictwo ATK, s. 202.
50. Gordon, M., *Poznanie prawomocne a wiedza o świecie*, Warszawa 1967, PWN, s. 456.
51. Górecki, T., *Zagadnienie bezpośredniego poznania świata zewnętrznego w świetle historycznym*, „Przegląd Filozoficzny” 1-3/1933, s. 51-76.
52. Grzegorzczak, S., *Schematy i człowiek*, Warszawa 1963, „Znak”, s. 239.

40. Heinrich, W., O zagadnieniach podstawowych w filozofii, „Kwartalnik Filozoficzny” 3/1934, s. 269-302.
41. Hempolński, M., Brytyjska filozofia analityczna, B4.9-157.
42. Tenże, Problemy percepcji. Teoria danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej, Warszawa 1969, PWN, s. 446.
43. Tenże, U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zmysłowego, Warszawa 1968, PWN, s. 480.
44. Tenże, W obronie realizmu zdrowego rozsądku, „Studia Filozoficzne” 2/1968, s. 179-188.
45. Tenże, [Wstęp do:] T. Reid Rozważania o władzach poznawczych człowieka, KO132.IX-XXXVIII.
46. Hla, H., O rzeczach, EPFF(2)15-34.
47. Hoffman, P., Istnienie Dragiego, „Studia Filozoficzne” 2/1965, s. 167-194.
48. Ingarden, R., Bemerkungen zum Problem Idealismus-Realismus, [In:] Festschrift Edmund Husserls zum 70. Geburtstag gewidmet, „Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung”, Ergänzungsband 1929, s. 159-198.
49. Tenże, Edmund Husserl, [W:] Wielka Encyklopedia Powszechna, T. 1., Warszawa 1964, PWN, s. 776.
50. Tenże, O różnych rozumieniach „prawdziwości” w dziele artykuły, [W:] Studia z estetyki, T. 1., Warszawa 1966, PWN, s. 385-412.
51. Tenże, Spór o istnienie świata, T. 1-2, Warszawa 1960-1961, PWN, wyd. 2, s. 476, 588.
52. Tenże, U podstaw teorii poznania, Cz. 1. Warszawa 1971, PWN, s. 492.
53. Tenże, Wstęp do fenomenologii Husserla, Tłum. A. Półtański, Warszawa 1974, PWN, s. 248.
54. Tenże, Z badań nad filozofią współczesną, Warszawa 1963, PWN, s. 404.
55. Jadacki, J.J., Spiritus metaphysicus in corpore logicorum, „Studia Filozoficzne” 9/1980, s. 11-148.
56. Tenże, Wiedza i istnienie. O poglądach Romana Ingardena, „Studia Filozoficzne” 6/1980, s. 73-98.
57. Jakub z Paradyża, O myślach i ich jakości, A16.1.315-342.
58. Jankowski, J.E., Rozprawa o rozumie praktycznym, A10.313-344.
59. Jaroński, P., Jakiej filozofii Polacy potrzebują, A10.3-42.
60. Kalinowski, J., Teoria poznania praktycznego, Lublin 1980, Wydawnictwo KUL, s. 138.
61. Kmiał, J., O dwóch metodach doboru terminów teoretyczno-literackich, „Studia Estetyczne” 1985, s. 143-180.
62. Kochański, Z., Poznanie jako subiektywne odbicie obiektywnej rzeczywistości, „Myśl Filozoficzna” 5/1968, s. 48-65; 6/1968, s. 63-79.
63. Kolakowski, L., Prawda i prawdziwość jako wartości kultury, „Studia Filozoficzne” 2/1966, s. 35-49.
64. Kolański, H., Porządek filozofii-moralny, Warszawa 1955, PWN, s. XXVI, 498.
65. Kotarbiński, T., Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, Wrocław 1961, Ossolineum, wyd. 2, s. 648.
66. Tenże, Wybór pism, T. 1. Myśli o działaniu, T. 2. Myśli o myśleniu, Warszawa 1957-1958, PWN, s. 734, 938.
67. Krajewski, W., Szkice filozoficzne, Warszawa 1963, Książka i Wiedza, s. 248.
68. Kraszewski, Z., Metodologia filozofii. Logiczne aspekty ontologicznego sporu materializmu z idealizmem, Warszawa 1972, PWN, s. 136.
69. Krapiec, M.A., Realizm ludzkiego poznania, Poznań 1959, Pallotinum, s. 632.
70. Tenże, Zdrowy rozsądek o krytyce poznania, „Znak” 4/1957, s. 291-305.
71. Krzesiński, A., Rzeczywistość, poznanie i prawda w dziełach filozofii, „Kwartalnik Filozoficzny” 1/1923, s. 38-86; 2/1923, s. 189-203; 3/1923, s. 297-325.
72. Kuczyński, J., Homo creator. Wstęp do dialektyki człowieka, Warszawa 1976, Książka i Wiedza, s. 408.
73. Kuksewicz, Z., Problematyka psychologiczna w polskiej filozofii XV w.; [W:] Filozofia polska XV wieku, Red. B. Palacz, Warszawa 1972, PWN, s. 123-189.
74. Lewkowicz, J., Podstawowe zagadnienia teoretycznej i praktycznej filozofii (Teoria poznania), T. 1. Zagadnienia teoretyczne, Warszawa 1968, [Nakładem autora], s. IV, 88.
75. Libelt, K., Filozofia i krytyka, A14.388-398.
76. Lubnicki, N., Teoria poznania, Lublin 1948, Wydawnictwo KP-PS UMCS, s. VI, 148.

77. Łukasiewicz, J., Logika dwuwartościowa, „Przegląd Filozoficzny” 1-4/1920, s. 189-205.
78. Tenże, Zapadnienie prawdy, [W:] Księga pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, 18-22 lipca 1911, Kraków 1911, s. 81-85.
79. Mahrburg, A., O prawdę, Prawda i prawdopodobieństwo, „Prawda” 13/1898, s. 154-155; 14/1898, s. 166-167.
80. Tenże, W sprawie naukowości metafizyki, A16.3.452-469.
81. Makota, J., Fenomenologia świadomości w filozofii Romana Ingarden, EPF 237-251.
82. Makowski, Sz.S., O wśędry, A16.3.236-405.
83. Malinowski, B., Szkice z teorii kultury (Wybór pism), Tłum. H. Buczyńska i in., Warszawa 1958, Książka i Wiedza, s. XXXII, 352.
84. Meibaum, W., Przedmiot—podmiot—kontroler, EPS.75-80.
85. Tenże, Współczesna teoria poznania, Wrocław 1979, Ossolineum, s. 28.
86. Misiek, J., O pojęciu materii, „Studia Filozoficzne” 3/1973, s. 133-135.
87. Mutermilch, W., O dwa rodzaje prawdy, Warszawa 1913, Księgarnia E. Wendego i S-ki, s. VIII, 178, 11.
88. Nowicki, T., Zarys psychologii, Warszawa 1965, PZWS, wyd. 5, s. 289.
89. Nowak, Leszek, Klasyczne i esencjalistyczne koncepcje prawdy, [W:] Odkrycie, abstrakcja, empiria, prawda, historia i idealizacja, Opr. A. Klawiter i L. Nowak, Warszawa—Poznań 1979, PWN, s. 115-123.
90. Nowak, Ludwik, Gnuzologiczne poglądy Marcina Smigleckiego, [W:] Z historii polskiej logiki, Opr. W. Voisé i Z. Skubala-Tokarska, Wrocław 1981, Ossolineum, s. 113-172.
91. Nowicki, J., Rozprawa o nadużyciu nauk przez sofistyczność, szkolarstwo i pedantyzm, A10.195-214.
92. Ochrowski, J., Pierwsze zasady psychologii, Warszawa 1916, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, s. VI, 138, VI.
93. Pele, J., O istnieniu i strukturze dzieła literackiego. Rozważania logiczne, Cz. 1., „Studia Filozoficzne” 3/1958, s. 121-164.
94. Tenże, O użyciu wyrazów, Wrocław 1971, Ossolineum, s. 239.
95. Tenże, Prawa nauki, [W:] J. Pele, M. Pruszyński i K. Szaniawski, Prawa nauki. Trzy studia z zakresu logiki, Warszawa 1957, PWN, s. 7-44.
96. Pietrzkiewicz, T., Idealizm kontra realizm w różnych odmianach obu tych pojęć, „Kwartalnik Filozoficzny” 3-4/1946, s. 351-370.
97. Poznański, K., Operacjonizm po trzydziestu latach, KPF 12, 178-218.
98. Tenże, Spór o analityczność, „Studia Filozoficzne” 4/1960, s. 119-146.
99. Poznański, K. i Wundheiler, A., Pojęcie prawdy na terenie fizyki, EPF 11, 97-144.
100. Półtawski, A., Rzeczy i dane zmysłowe. Świat i spostrzeżenie u G.E. Moore’a, Warszawa 1968, PWN, s. 269.
101. Przełęcki, M., O pewnych filozoficznych konsekwencjach semantycznej definicji prawdy, „Studia Filozoficzne” 6/1973, s. 199-210.
102. Tenże, W sprawie istnienia przedmiotów teoretycznych, EPT.69-73.
103. Raciborski, A., Ogólny zarys systemu filozofii, T. 1. Teoria poznania, Cz. 1. Czym są nasze wrażenia i jaki jest ich stosunek do zewnętrznego świata, Lwów 1892 [Nakładem autora], s. XX, 236.
104. Rubczyński, W., Kryterium prawdy w teorii poznania pierwszych stopniów i u Kartezjusza, „Przegląd Filozoficzny” 4/1946, s. 358-368.
105. Smoluchowski, M., Fizyka, [W:] Poradnik dla samouków, Wskazówki metodyczne dla studiujących poszczególne nauki, T. 2. Fizyka, geofizyka, meteorologia, Warszawa 1917, Wydawnictwo A. Heflicha i Ś. Michalskiego, wyd. 2, s. 1-383.
106. Stanosz, B., Odpowiedź na artykuł R. Zubera „Zanim definicja prawdy zostanie podana”, „Studia Filozoficzne” 4/1973, s. 179-181.
107. Tań, Próba rewolucji w lingwistyce, A11.5-22.
108. Tań, Znaczenie a interpretacja, „Studia Semiotyczne” 1973, s. 23-33.
109. Staszic, S.W., Wstęp do przekładu „Epok natury” [G.L. de] Buffona. Myśli tłumacza, [W:] Pisma filozoficzne i społeczne, T. 2., Warszawa 1954, PWN, s. 245-252.
110. Stępień, A.B., Aktualne spory o naturę i rolę poznania, EPS.201-250.



111. Tenże, Rodzaje bezpośredniego poznania, „Roczniki Filozoficzne” 1/1971, s. 95-127.
112. Tenże, Teoria poznania, Zarys kursu uniwersyteckiego, Lublin 1971, Wydawnictwo KUL, s. 112.
113. Straszewski, M., Obecny przełom w teorii poznania, „Przegląd Filozoficzny” 3/1992, s. 253-267.
114. Stróżewski, W., Ontologia, metafizyka, dialektyka, EPF, 209-228.
115. Szaszko, R., Logika formalna a niektóre zagadnienia teorii poznania, „Myśl Filozoficzna” 2/1957, s. 27-36; 3/1957, s. 34-67.
116. Szaniawski, J.K., Co jest filozofia?, A10.43-65.
117. Tenże, O naturze i przeznaczeniu urzędów w społeczności, A10.253-262.
118. Szumski, W. i Szumski, J., Zagadnienia teorii poznania, Kraków 1973, Wydawnictwa AGH, s. 82.
119. Śniadecki, M., O bycie myślnym, A16.3.2.331-351.
120. Śniadecki, Jan, Filozofia umysłu, [W:] Pisma filozoficzne, T. 2, Warszawa 1958, PWN, s. 247-432.
121. Śniadecki, Jędrzej, Mowa o niepewności zdań i nauk, na doświadczeniu fundowanych, A10.259-273.
122. Średzińska-Tarnowska, I., Racjonalistyczne wykładnie zasadniczych pojęć epistemologicznych, EPSF.173-194.
123. Tarski, A., Prawda i dowód, Tłum. J. Krzywicki, „Tematy” 31-32/1968, s. 224-251.
124. Tatarkiewicz, W., Między Oświeceniem a marjanizmem, A10.VII-XXXV.
125. Tischner, J., Czym jest «ja» transcendentalne?, EPSF, 349-364.
126. Tenże, Gnosjologiczny podmiot poznania, „Analecta Cracoviensia” 1969, s. 9-20.
127. Tenże, Jagarden-Husserl: Spór o istnienie świata, EPF.137-143.
128. Trontowski, R.F., Myślenie, czyli całokształt logiki narodowej, A14.376-382 i A16.4.225-237.
129. Twardowski, K., O naukach apriorycznych czyli racjonalnych (dedukcyjnych) i naukach aposteriorycznych czyli empirycznych (indukcyjnych), A1.180-190.
130. Tenże, Teoria poznania, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1973, s. 229-293.
131. Tenże, Wybrane pisma filozoficzne, Warszawa 1965, PWN, s. XXXVI, 396.
132. Tymieniecka, A.T., Trzy wymiary fenomenologii — ontologiczny, transcendentalski, kosmiczny — rola Romana Ingardena, EPF.175-208.
133. Wallis, W., Wymiar i życie psychiczne, [W:] Przejście i wartości, Kraków 1968, WL, s. 106-181.
134. Wiegner, A., O tem. teorii poznania, „Przegląd Filozoficzny” 1-2/1928, 134-137.
135. Wiśniewski, M., Baczna metoda tłumaczenia natury — i inne pisma filozoficzne, Warszawa 1976, PWN, s. XIV, 776.
136. Tenże, Charakterystyka rozumów ludzkich, A16.4.1011-1016.
137. Witkiewicz, S.I., Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia, Warszawa 1935, Kasa im. Mianowskiego, s. II, 182.
138. Woźniak, B., Empirioverbalizm Richarda Avenariusza, [Wstęp do:] R. Avenarius, Ludzkie pojęcie świata. EO10. VII-XLV.
139. Tenże, Lenin i filozofia subiektywnego idealizmu, „Studia Filozoficzne” 2/1979, s. 131-197.
140. Tenże, Rzeczy i fakty. Wstęp do pierwszej filozofii Wittgensteina, Warszawa 1968, PWN, s. 224.
141. Wolski, W., O poznaniu a priori, Lwów 1918 [Nakładem autora], s. 38.
142. Zabłotnicki, A.I., Rozprawy o filozofii, A10.88-93.

# E. EPISTEMOLOGIA OBCA

1. Abélard, P., Rozprawa o pojęciach ogólnych, Tłum. J. Joachimowicz, [W:] Rozprawy, Warszawa 1969, Pax, s. 629-677.
2. Actius, Poglądy filozofów, Tłum. K. Leśniak, B8.141-261.
3. Alenbert, J. de B., Wstęp do Encyklopedii, Tłum. J. Hartwig, Warszawa 1964, PWN, s. XXII, 196.
4. Aristoteles, Analizy pierwsze i wtórne, Tłum. K. Leśniak, Warszawa 1973, PWN, s. LXIV, 364.
5. Tenże, De caelo, Trans. J.L. Stocks, [In:] The Works of Aristotle, Ed. W.D. Ross, Vol. 2, Physics, De caelo, De generatione et corruptione, Oxford 1930, University Press, s. 268\*-313\*.
6. Tenże, Etyka Nikomachejska, Tłum. D. Gromska, Warszawa 1956, PWN, s. LXXXV, 512.
7. Tenże, Metaphysics, Trans. R. Hope, An Arbor 1959, The University of Michigan Press, s. XVIII, 394.

8. Tenże, *O duszy*, Tłum. P. Siwek, Warszawa 1972, PWN, s. XLII, 236.
9. Augustinus, A., *Dialogi filozoficzne*, T. 1-4, Warszawa 1963, Pax, s. 239, 234, 252, 216.
10. Avenarius, R., *Ludzkie pojęcie świata*, Tłum. A. i A. Wiegnerowie, Warszawa 1969, PWN, s. XLVI, 162.
11. Ayer, A.J., *Filozofia i język*, Tłum. H. Rosenzweig, Białystok 1960, PWN, s. XCIII, 469.
12. Tenże, *Problem poznania*, Tłum. E. König-Chwedeńczuk, Warszawa 1965, PWN, s. 296.
13. Bacon, F., *Novum Organum*, Tłum. J. Wikarijak, Warszawa 1955, PWN, s. XCIII, 469.
14. Tenże, *The Opus Majus*, Vol. 1-II, Trans. R.B. Burke, New York 1962, Russell and Russell, s. XIV, 840.
15. Bakradze, K.S., *Filozofia Hegla, System i metoda*, Tłum. Z. Kuderowicz, Warszawa 1965, PWN, s. 532.
16. Bataille, G., *Doświadczenie wewnętrzne*, Tłum. A. Milecki, A4, 378-383.
17. Bażenow, L.B., *Filozoficzne aspekty problemu odzwierciedlenia funkcji myślenia przez układy cybernetyczne*, [W:] L.B. Bażenow, K.E. Morozow i M.S. Sluckij, *Filozofia nauk przyrodniczych*, Tłum. A. Bednarczyk i Z. Schabowski, Warszawa 1968, Książka i Wiedza, s. 501-532.
18. Berkeley, G., *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, Tłum. J. Leszczyński, *Trzy dialogi między Hylosem i Filozofem*, Tłum. J. Sosnowska, Warszawa 1956, PWN, s. XII, 338.
19. Boethius, A.M.T.S., *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, Tłum. W. Olszewski, Warszawa 1962, PWN, s. XIV, 172.
20. Bolzano, B., *Paradoxy unendlichkeit*, Tłum. L. Pakalska, Warszawa 1966, PWN, s. XXVI, 144.
21. Boström, Ch.J., *Grundlinien eines philosophischen Systems*, Übers. R. Geijer und M. Gerloff, Leipzig 1923, F. Meiner, s. XI, 308.
22. Brentano, F., *Versuch über der Erkenntnis*, Hrsg. A. Kastil, Leipzig 1925, Felix Meiner, s. XX, 222.
23. Bruno, G., *Opinie o wieściach*, Tłum. A. Nowicki, A9, 352-355.
24. Böchner, L., *Kraft und Stoff*, Leipzig 1904, Verlag von Theodor Thomas, 21 Aufl., s. XVI, 434.
25. Carnap, R., *Filozofia jako analiza języka nauki* (Zbiór rozpraw), Tłum. A. Zabłudowski, Warszawa 1960, PWN, s. 204.
26. Cernyśewskij, N.G., *Charaktery wiedzy ludzkiej*, [W:] *Pisma filozoficzne*, T. 3, Tłum. W. Bieńkowska i K. Błowyński, Warszawa 1961, PWN, s. 245-271.
27. Czerw, M.T., *O powinnościach*, [W:] *Pisma filozoficzne*, T. 3, Tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960, PWN, s. 323-330.
28. Czebe, A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Tłum. J.K., *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, Tłum. B. Nkuru i W. Wojciechowska, Warszawa 1973, PWN, s. XI, 624.
29. Tenże, *Wykład filozofii pozytywnej*, Tłum. W. Bieńkowska, B10.139-164.
30. Coudillac, E.B. de, *Logika czyli pierwsze zasady sztuki myślenia*, Tłum. J. Znosko, Warszawa 1962, PWN, s. XXXII, 214.
31. Tenże, *Traktat o systemach*, Tłum. B. Strumiński, A5, 148-155.
32. Tenże, *Traktat o urzeczach*, Tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1958, PWN, s. XX, 326.
33. Tenże, *Wykłady dla edukacji księcia Peray*, Tłum. B. Strumiński, A5, 157-160.
34. Condorcet, J.A.N., *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Tłum. E. Hartleb i J. Strzelecki, Warszawa 1957, PWN, s. XLIV, 362.
35. Cornforth, M., *Materializm dialektyczny*, T. 3, *Teoria poznania*, Tłum. M. Kellies-Kraus, Warszawa 1964, Książka i Wiedza, s. 282.
36. David Anach, *Analiza „Wprowadzenia” Porfiriusza*, Pr. S.S. Arewajjan, A2.5.438-639.
37. Descartes, R., *Medytacje o pierwszej filozofii*, T. 1-2, Tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, Warszawa 1958, PWN, s. XXXII, 458, 330.
38. Tenże, *Przewidy kierowania rozumem*, Tłum. L. Chmaja, Warszawa 1958, PWN, wyd. 2, s. XIV, 172.
39. Tenże, *Rozprawa o metodzie*, Tłum. W. Wojciechowska, Warszawa 1979, PWN, s. XIV, 88.
40. Tenże, *Zasady filozofii*, Tłum. I. Dąbicka, Warszawa 1960, PWN, s. XII, 424.
41. Dewhamps, D.L.-M., *Przewidy system czyli rozumna-*



- nie zagadki metafizyki i moralności, Tłum. B. Bacsko i E. Bądkowska, Warszawa 1967, Książka i Wiedza, s. 442.
42. Diderot, D., *Elementy fizjologii*, Tłum. B. Strumiński, A5, 209-215.
  43. Ditthey, W., *Budowa świata historii w naukach humanistycznych*, Tłum. K. Krzemień, B6, 160-169, 178-188.
  44. Du Bois-Reymond, E., *O granicach poznania natury*, [W:] *Granice poznania natury. Siedem zagadek wszechświata*, Tłum. M. Massonius, Warszawa 1898, Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego”, s. XXVIII, 54.
  45. Dugas, C.J., *Metoda poznawcza filozofii*, Tłum. J. Krzywicki, A3, 163-182.
  46. Duns Scotus, J., *De rerum principio*, [In:] *Opera omnia*, T. 4, Parisii 1892, Ludovicus Vivès, p. 267-720.
  47. Einstein, A., [Odpowiedź N. Bohrowi], A12, 328-331.
  48. Engels, F., *Anty-Dühring*, Tłum. P. Hoffman, Warszawa 1958, Książka i Wiedza, wyd. 3, s. 456.
  49. Tenże, *Dialektyka przyrody*, Tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1952, Książka i Wiedza, s. XXII, 442.
  50. Tenże, *Ludwik Feuerbach i zmierzenia klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa 1949, Książka, wyd. 5, s. 94.
  51. Eriugena, J.S., *O rozdzieleniu przyrody*, Per. S.S. Avarincev, A2.1, 788-794.
  52. Eusebius, P., *Przypisanie ewangeliczne*, Tłum. L. Joachimowicz, B5, 42.
  53. Farber, M., *Tezy o istnieniu świata jako problem filozoficzny*, Tłum. Z.Z.EPF, 229-235.
  54. Feuerbach, L.A., *Isota chrześcijaństwa w odniesieniu do „Jedynego i jego własności”*, Tłum. M. Skwirciński, B9, 212-235.
  55. Tenże, *Zasady filozofii przyszłości*, Tłum. M. Skwirciński, B9, 150-229.
  56. Fichte, J.G., *Obścisłe zasady naukowienia*, Per. L.V. Uspenski, S.F. Keček'jan i B.V. Jakowenko, A2.2, 199-237.
  57. Tenże, *Pierwsze wprowadzenie do nauki o naturze*, Tłum. J. Garwicz, B7, 107-119.
  58. Tenże, *Powołanie człowieka*, Tłum. A. Zieleny, Warszawa 1956, PWN, s. XXXVI, 228.
  59. Tenże, *Wykłady o powołaniu uczącego*, Tłum. J. Garwicz, B7, 123-133.
  60. Frege, G., *Pismo semantyczne*, Tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1977, PWN, s. XXXII, 146.
  61. Galilei, G., *Problematyka*, Per. A.E. Jurinec, A2.2, 224-226.
  62. Gassendi, P., *Logika*, Tłum. L. Chmaj, Warszawa 1964, PWN, s. LX, 512.
  63. Tenże, *Zarys*, Tłum. S. Swiniński, EO37, 304-409.
  64. Gilson, E., *Realizm tomistyczny*, Tłum. zbiorowe, Warszawa 1968, Pax, s. 336.
  65. Guyau, J.M., *L'irréligion de l'avenir*, Paris 1898, Félix Alcan, 4 ed., s. XXVIII, 480.
  66. Hartmann, N., *Grundzüge einer Metaphysik der Erkenntnis*, Berlin 1949, Walter de Gruyter und Co., 4 Aufl., s. XVI, 872.
  67. Heidegger, G.W.F., *Fenomenologia ducha*, T. 1-2, Tłum. A. Landman, Warszawa 1963, PWN, s. XXVI, 486; VIII, 478.
  68. Tenże, *Naturphilosophie*, [In:] *Sämtliche Werke*, Bd 9, *System der Philosophie*, II Teil, Hrsg. H. Glockner, Stuttgart 1968, Fr. Fromman, s. 722.
  69. Helmholtz, H. von, *Fakty w spostrzeżeniu*, Tłum. K. Ajdukiewicz, A1, 78-77.
  70. Tenże, *Vorlesungen und Reden*, Bd 2, Braunschweig 1896, F. Vieweg und Sohn, 3 Aufl., s. XII, 434.
  71. Heidegger, G.W.F., *O umyśle*, T. 1-2, Tłum. J. Cierniak, Warszawa 1968, PWN, s. XLII, 404; VI, 284.
  72. Herbart, J.F., *Lehrbuch zur Einleitung in der Philosophie*, Hamburg 1803, Leopold Voss, 3 Aufl., s. VIII, 360.
  73. Hirst, H.J., *Neolizm*, 12.7.77-83.
  74. Hobbes, T., *Elementy filozofii*, T. 1-2, Tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1956, s. XII, 576; VIII, 604.
  75. Tenże, *Leitfaden czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, PWN, s. XXII, 680.
  76. Holbach, P.-H.D., *System przyrody*, T. 1-2, Tłum. J. Jabłońska i H. Suwała, Warszawa 1957, PWN, s. XXXVI, 452; XX, 518.
  77. Huet, P.-D., *Traktat filozoficzny o słabości umyłu ludzkiego*, Tłum. H. Rosnerowa, A7, 135-143.
  78. Hume, D., *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, Tłum. J. Łukasiewicz i K. Twardowski, Kraków 1947, PAU, wyd. 4, s. VIII, 178.
  79. Tenże, *Traktat o naturze ludzkiej*, T. 1-2, Tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1963, PWN, s. XIV, 356, 528.
  80. Husserl, E., *Idee ogólnej fenomenologii i fenomenologicz-*

- teof filozofii, Ks. 1-2, Tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1967-1974, PWN, s. XXIV, 600, XXVIII, 472.
81. Twardo, Logische Untersuchungen, Bd 1-III, Halle an der Saale 1903, Max Niemeyer, 2. Aufl., s. XXII, 258, 311, 290.
82. Twardo, Méthodes cartésiennes, introduction d la phénoménologie, Trad. G. Peiffer et E. Levinas, Paris 1929 J. Vrin, [?] ed., VIII, 136.
83. Twardo, Phänomenologische Psychologie, Vorlesungen Sommersemester 1925, Hrsg. W. Rikner, Den Haag 1962, Martinus Nijhoff, s. XXVIII, 452.
84. Twardo, Philosophie als strenge Wissenschaft, „Logos“ 3/1911, s. 269-341.
85. James, W., Pojęcie świadomości, Tłum. H. Buczyńska-Gurewicz, W. 191-195.
86. Twardo, Pragmatyka, Tłum. W.J. Kosiński, Warszawa 1957, Książka i Wiedza, s. 208.
87. Twardo, Problemy poznania, Tłum. W. Kosiński, Warszawa 1911, Wydawnictwa M. Arcta, s. 66.
88. Jaspers, K., Książki wyjątkowe i idealizmu, Tłum. H. Glinier, AA, 144-172.
89. Kant, I.M., Geneza i rozwój myśli ludzkiej, Gdansk 1967, Górnicko-Książkowe Wydawnictwo, s. 332.
90. Kant, I. Książka czytelnego rozumu, T. 1-2, Tłum. H. Furgason, Warszawa 1955, PWN, XXIV, 484; VIII, 324.
91. Twardo, Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka, Tłum. E. Burstein, Warszawa 1960, PWN, s. VIII, 222.
92. Twardo, Wprowadzenie metafizyki naukowej, Tłum. M. Warkenberg, Warszawa 1977, PWN, wyd. 2, s. VIII, 152.
93. Kraus, C., Einleitung, [Hrsg. F. Brentano, Psychologie vom empirischen Standpunkt, Hrsg. O. Bruns, Leipzig 1904, Felix Meiner, s. XV-XCVII.
94. Kung, G., Nowe spojrzenie na rozwój filozoficzny Husserla, Tłum. M. Świątek, WPF, 141-158.
95. Lasko, E., Beyond Skepticism and Realism, A. Constructive Exploration of Husserlian and Phenomenological Method of Inquiry, The Hague 1966, Martinus Nijhoff, s. VII, 336.
96. Leibniz, G.W., Nowe mianowania dotyczące rozumu ludzkiego, T. 1-2, Tłum. J. Dąbrowski, Warszawa 1965, PWN, s. LXXX, 352, 512.
97. Twardo, Wymiaru ułory filozofa [...] i inne pisma filozoficzne, Tłum. S. Górniewicz, J. Dąbrowski, H. Kozłowski, H. Młose, Warszawa 1969, PWN, s. XXIV, 398.
98. Lasko, E.L. [W:] [W:] [W:], [W:] [W:] [W:], Tłum. Górniewicz, Warszawa 1969, Książka i Wiedza, s. 316.
99. Lasko, J., Rozumienie dotyczące rozumu ludzkiego, T. 1-2, Tłum. D.J. Górniewicz, Warszawa 1965, PWN, s. XII, 372, 641.
100. Lasko, K., Odczyty z przedmiotu metafizyki, Tłum. K. Wolski, Warszawa 1977, PWN, s. 482.
101. Lasko, R.H., Zarys metafizyki, Tłum. A. Słobian, Warszawa 1960, Książka i Wiedza, s. 143.
102. Lasko, T.M., O ujęciu metafizyki, Tłum. E. Górniewicz, Warszawa 1967, PWN, s. XXV, 332.
103. Mach, Z., Analiza doświadczenia, Tłum. K. Górniewicz, AA, 144-172.
104. Twardo, Odczyty popularnonaukowe, Tłum. S. Kosiński, Łódź 1989, Wydawnictwo „Przegląd Filozoficzny”, s. 122.
105. Malebranche, N. de, O poznawaniu prawdy, Hrsg. J. Górniewicz, AA, 112-122, 257-259.
106. Meinong, A., Über die Erkenntnisgrundlagen unserer Wissenschaft, „Abhandlungen zur Logik und Philosophie der Naturwissenschaft“ 6/1906, s. 381-402.
107. Meiser, D.J., Książki czytelnego rozumu i poznania, Tłum. W. Kosiński i A. Kosiński, Warszawa 1961, Wydawnictwo „Przegląd Filozoficzny”, s. X, 454.
108. Merleau-Ponty, M., Fenomenologia zjawisk, Tłum. K. Pieniąż, AA, 412-470.
109. Meiser, A., Wzrost do ludzkiego poznania, Tłum. W. Z., Warszawa 1912, Książka i Wiedza, s. XII, 214.
110. Mł., J.S., System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej, T. 1-2, Tłum. G. Kosiński, Warszawa 1962, PWN, s. XVIII, 250, 332.
111. Montaigne, M.L. de, Próby, Ks. 1-3, Tłum. T. Zieliński [Bor], Warszawa 1967, PWN, s. 482, 628, 454.
112. Moore, G.E., Z zarysów zarysów filozofii, Tłum. G. Kosiński, Warszawa 1967, PWN, s. 480.
113. Husserl, E., Über das eigentliche Erkenntnisproblem, Göttingen 1906, Vandenhoeck u. Ruprecht, s. 410.
114. Nussbaum, C., Prolegomena ad artem, Ed. Z.A. Twardo, AA, 112-122.
115. Nussbaum, Z., Wola mory. Próba przemiany wszystkich

- wartości, Tłum. S. Frycz i K. Drzewiecki, Warszawa 1910-1911, Jakub Morikowicz, s. X, 594.
116. Ockham, W., *Summa logiczna*, Tłum. T. Włodarczyk, Warszawa 1971, PWN, s. LVI, 544.
117. Pascal, B., *Provincjański*, Tłum. T. Zieliński [Boy], Warszawa 1921, Biblioteka Polska, s. XXXIV, 408.
118. Paulsen, F., *Einführung in die Philosophie*, Berlin 1893, Wilhelm Hertz, 2 Aufl., s. XVI, 444.
119. Pearson, K., *The Grammar of Science*, Part 1. Physical, London 1911, Adam and Charles Black, 3<sup>rd</sup> ed., s. XX, 394.
120. Peirce, Ch.S., *Collected Papers*, Vol. 1-3, Ed. Ch. Harshorne and P. Weiss, Cambridge 1960, Harvard University Press, s. XVI, 394, 538; XIV, 434; X, 602; XII, 456; X, 462; XIV, 416; XII, 352.
121. Tenże, Jak ucyścić nasze myśli jasnymi?, Tłum. Z. Dylas, B2, 126-155.
122. Platon, *Fedon*, Tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, PWN, s. 266.
123. Tenże, *Państwo*, T. 1-2, Tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, PWN, s. 469, 590.
124. Tenże, *Sofista*, Tłum. B. Kupis, A8, 85-87.
125. Plechanov, G.V., *Predisłowie k pierwszemu wydaniu [O: perestrojki] i prímecanijsa [...] k knige F. Engel'sa „Ljudskij Fejrbach i koniec klassičeskoj nemečkoj filosofii“ [V:] Izbrannye filosofskie proizvedenija, T. 1, Moskva 1954, Gospolitizdat, s. 451-498.*
126. Prior, A.N., *Existence*, 123, 141-147.
127. Quine, W.v.O., *Filozofia logiki*, Tłum. H. Mortimer, Warszawa 1977, PWN, s. 160.
128. Tenże, O tym, co istnieje, [W:] *Z punktu widzenia logiki*, Tłum. B. Stanosz, Warszawa 1963, PWN, s. 9-34.
129. Reichenbach, H., *Powstanie filozofii naukowej*, Tłum. H. Krahelska, Warszawa 1960, Książka i Wiedza, s. 366.
130. Reid, T., *An Inquiry into Human Mind on the Principles of Common Sense*, [In:] *The Works*, Vol. 1 Edinburgh 1872, MacLachlan and Stewart, 7<sup>th</sup> ed., s. 80-211.
131. Tenże, *Rozważania o władzech poznawczych człowieka*, Tłum. M. Hempelowski, Warszawa 1975, PWN, s. XL, 764.
132. Reinhold, K.L., *Opýt novoj teorii čelovečeskoj sposobnosti predstavlenija*, Per. B.V. Meerovskij, A23, 398-406.
133. Renouvier, Ch., *Principy przyrody*, Per. J.S. Vdovina, A23, 649-653.
134. Rubinštejn, S.L., *Byt i świadomość*, Tłum. I. Roman, Warszawa 1961, Książka i Wiedza, s. 448.
135. Russell, B., *Denotowanie*, Tłum. J. Pele, A12, 253-273.
136. Tenże, *An Inquiry Into Meaning and Truth*, London 1956, George Allen and Unwin Ltd, 5<sup>th</sup> impr., s. 352.
137. Tenże, *Mój rozwój filozoficzny*, Tłum. H. Krahelska i Cz. Znamierowski, Warszawa 1971, PWN, s. XIV, 322.
138. Ryś, G., *Czym jest symbol*, Tłum. W. Marciszewski, Warszawa 1970, PWN, s. 509.
139. Sartre, J.P., *Wyobrażenie*, Tłum. P. Boylin, Warszawa 1970, PWN, s. 358.
140. Schefer, M., *Istota studencka w odróżnieniu od błęda*, Tłum. A. Węgrzecki, B11, 155-160.
141. Schlick, M., *Przewrót w filozofii*, Tłum. H. Buczyńska, A62, 385-392.
142. Tenże, *Pytania nierozstrzygalne*, Tłum. H. Buczyńska, A62, 382-389.
143. Schopenhauer, A., *Die Welt als Wille und Vorstellung*, Bd 1-2, Leipzig 1911, Alfred Kröner, 4. Aufl., s. XVI, 324; IV, 388.
144. *Twórca*, *Początkowe źródła twierdzenia o podstawie dostatecznej*, Tłum. I. Grabowski, Warszawa 1964, Stefan Demby, s. XIV, 192.
145. Sechenov, I.M., *Izbrannye filosofskie i psichologičeskie proizvedenija*, Moskva 1947, Ogiiz, s. 618.
146. Sextus Empiricus, *Przetłum. logikom*, Tłum. I. Dąbka, Warszawa 1970, PWN, s. XXII, 838.
147. Simmel, G., *Über eine Beziehung der Selektionstheorie zur Erkenntnistheorie*, „Archiv für systematische Philosophie“ 1/1896, s. 34-63.
148. Simplicius z Kilikii, *Commentaria in Aristotelem Graeco*, De caelo, A8, 87.
149. Smirnov, V.A. i Tavanov, P.V., *O wzajemnościsłi smyslowskoj logiki i filosofii*, [V:] *Filosofija v sovremennom mira*, Moskva 1974, Nauka, s. 5-34.
150. Solov'ev, V.S., *Kritika otčezdennykh načas*, A24, 471-472.
151. Spencer, H., *System filozofii syntetycznej*, T. 1. *Pierwsze zarędy*, Tłum. J.K. Potocki, Warszawa 1886, Wydawnictwo „Głosu”, s. 522.
152. Spinoza, B., *Etyka w porządku geometrycznym dowie-*

- dziona, Tłum. I. Myśliński, Warszawa 1954, PWN, s. LXVI, 438.
153. Tenże, *Trektat o poprawie rozumu*, Tłum. I. Halpert (Myśliński), [W:] *Dzieła*, T. I, Warszawa 1914, Rubiszewski i Wrotnowski, s. 1-49.
154. Stoff, V.A., *Modelowanie i filozofia*, Tłum. S. Jędrzejowski, Warszawa 1971, PWN, s. 320.
155. Strawson, P.T., *Przebieg*, A12, 353-375.
156. Talne, H.-A., *O inteligencji*, Tłum. S. Tomaszewski, Warszawa 1973, J. Noskowski, s. 724.
157. Theophrastus z Erosos, *O urzeczach czystych*, Tłum. K. Leśniak, B8, 249-258.
158. Tommaso d'Aquino, *Sistema teologiczne*, B1, 119-177.
159. Voltaire [F.-M. Arouet], *Filozof niewiedzy*, Tłum. J. Garanowski i B. Baczyński, A5, 93-99.
160. Wells, H.K., *Pragmatyzm — filozofia imperializmu*, Tłum. A. Konarek, Warszawa 1958, Książka i Wiedza, s. 294.
161. Wittgenstein, L., *Doświadczenia filozoficzne*, Tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1972, PWN, s. XVI, 324.
162. Tenże, *Tractatus Logico-Philosophicus*, Tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1970, PWN, s. X, 116.
163. Wood, A., *Filozofia Bertranda Russella: studium jej rozwoju*, Tłum. E. Krahelska i Cz. Znamierowski, EO187, 291-310.
164. Wundt, W., *Teoria poznania*, Tłum. Z. Heryug, Warszawa 1898, Gebethner i Wolff, s. VIII, 416.

# I

## ZAGADNIENIE GRANIC POZNANIA

### § 1

Pytanie o granice poznania może być ujmowane dwojako. Po pierwsze, można je rozumieć wąsko — jako zagadnienie przedmiotu poznania. Po drugie, można je rozumieć szerzej — jako zagadnienie nie tylko przedmiotu, lecz także podmiotu, źródeł i prawomocności poznania<sup>1</sup>.

Wokół sprawy granic poznania — w obu rozumieniach — toczą się od dawna liczne spory. Przewlekłość tych sporów nasunęła niektórym myśl, że trzeba rozporządzić jakimś swoistym rodzajem poznania — umożliwiającym bezpośrednie wykrywanie granic poznania<sup>2</sup> — aby to zagadnienie rozwiązać. Inni natomiast uznali przewlekłość sporów za dowód nierozstrzygalności będącego przedmiotem tych sporów zagadnienia. Sprawa granic poznania miałaby być — jak w ogóle wszelkie problemy filozoficzne — zagadnieniem pozornym<sup>3</sup>. Uprawianie filozofii byłoby w takich warunkach zajęciem niedorzecznym. Można jednak stać na stanowisku, że przekonanie o nierozwiązywalności problemów filozoficznych samo domaga się uzasadnienia. Właśnie co najmniej w poszukiwaniu takiego uzasadnienia można widzieć zadanie filozofii. Takie zadanie zaś trudno uważać za niedorzeczne<sup>4</sup>.

O rzetelnym sporze wolno mówić wówczas, gdy spierające się strony wiedzą, o co w nim chodzi i jakimi związkami myślowymi powiązane są ich poglądy, a w szczególności, czy zdania wyrażające owe poglądy, są wzajemnie sprzeczne<sup>1</sup>. Oczywiście po to, aby spór mógł być rozstrzygnięty, jedno z tych zdań musi być stwierdzone przez stronę sporu broniącą wyrażanego przez nie poglądu<sup>2</sup>. Jeśli wymienione warunki nie są spełnione, wówczas «spór» może się ciągnąć w nieskończoność<sup>3</sup>. Przewlekłość sporu może mieć zresztą także inny powód. Może mianowicie być wywołana tym, że strony sporu poczyniły wspólnie błędne założenia<sup>4</sup>.

Otóż nie ulega wątpliwości, że mówienie o granicach poznania — w każdym razie w szerszym rozumieniu — jako o przedmiocie sporu jest daleko idącym uproszczeniem<sup>5</sup>. Mamy tu bowiem do czynienia w istocie ze splótem — jeśli nie wręcz plątaniną — różnych sporów. Rozpoznanie poszczególnych zagadnień tworzących ten splót jest utrudnione przez to, że wielu myślicieli wypowiada się w sprawie granic poznania w sposób mętny, dla nazwania zaś tych samych przedmiotów używa różnych słów, a często i języków<sup>6</sup>. Ponadto cały ten zlepek spraw uwikłany jest w takim czy innym stopniu w całość zagadnień poznania i bytu<sup>7</sup>. Dlatego też po to, aby przedstawić poglądy jakiegoś badacza w sprawie granic poznania, trzeba nieraz zapoznać się z dużą częścią jego dorobku — wykraczającą poza ściśle rozumiany przedmiot sprawozdania. Jest to niezbędne, po pierwsze, wtedy, gdy badacz używa języka przypominającego język potoczny<sup>8</sup>, ale treść wypowiedzi dotyczących granic poznania, wziętych w oderwaniu od pozostałych, czyli ich treść 'wewnątrzjęzykowa', jest zbyt uboga lub w ogóle nieuchwytna<sup>9</sup>. Z podobną koniecznością trzeba się liczyć także wówczas, gdy język rozpatry-

wanych wypowiedzi spełnia niektóre wymogi stawiane językowi naukowemu, ale nie jest językiem przyjętym — a zatem także zrozumiałym — powszechnie<sup>10</sup>. Co więcej, nie zawsze można się zadowolić bezpośrednimi oświadczeniami, które w mniemaniu składających je myślicieli, mają zdawać sprawę z żywionych przez nich przeświadczeń<sup>11</sup>. Niekiedy bowiem zdarza się, że ktoś żywi błędne przeświadczenia co do swych własnych przeświadczeń. Z drugiej strony zaś, wobec ogromu piśmiennictwa dotyczącego zagadnienia granic poznania, trzeba najczęściej poprzestać na wiadomościach pośrednich, pochodzących z drugiej ręki.

W tym stanie rzeczy trudno o pewność, że uda się kiedykolwiek wyodrębnić wszystkie zagadnienia, które bywały przedmiotem «sporu o granice poznania». Trudno nawet o rękojmię tego, że ocena poszczególnych rozwiązań będzie oceną rzeczywistych zapatrywań określonych uczestników «sporu». Aby zająć stanowisko wobec większości wchodzących w grę wypowiedzi, trzeba dokonać ich uściślenia, a więc — swego rodzaju przekładu. Dopiero zgoda samych stron «sporu» zarówno na przyjętą wykładnię ich wypowiedzi, jak i na to, że wypowiedzi te przy takiej wykładni pociągają określone następstwa, dopiero taka zgoda więc zapobiegałaby płynącemu ślad możliwym zniekształceniom. Uzyskanie takiej rękojmi jest jednak w większości wypadków niemożliwe z przyczyn zasadniczych<sup>12</sup>.

## § 2

Zajęcie stanowiska w sporze o granice poznania w obu rozumieniach — szerszym i węższym — poprzedzone więc być musi rozwikłaniem i uporządkowaniem plątały zagadnień skrywającej się za tym sporem<sup>13</sup>. Wyniki dotychczasowych wysiłków w tym

względnie nie są zadowalające". Nie znaczy to jednak bynajmniej, że powinno się te wyniki całkowicie odrzucić. Wymagają one raczej uzupełnienia lub częściowego sprostowania. Albowiem postępowanie w tej dziedzinie polega bardziej na coraz dokładniejszym wyprowadzeniu tego, co czasem od dawna „sprawdzone”, niż na poddawaniu w wątpliwość wszystkiego, co dotychczas zrobiono i ogłaszaniu kolejnego przewrotu pojęciowego<sup>20</sup>. Usuwanie wad językowych — a więc nieścisłości i wieloznaczności, oraz wszelkich niedopowiedzeń — jest może dla kogoś zadaniem zbyt skromnym, ale to one okazują się ostatnio właśnie główną przyczyną trudności, których przyczyną zagadnienie granic poznania. Podobnie trzeba rzecz się ma z wieloma innymi problemami filozoficznymi; w tej postaci, w której są zwykle stawiane, w ogóle nie mogą stać się przedmiotem rzetelnego zgru naukowego<sup>21</sup>.

Tylko możliwie najdokładniejsze ustalenie różnic i odcięcie znaczeniowych wyrazów — używanych do oddania przesądzonych poglądów — ratuje nadzieję na rozgraniczenie sumy zagadnień<sup>22</sup>. Istotnie współczesnie rozległy prąd myślowy, którego przedstawiciele do takich poszukiwań chętniej sprawniejsi niż dotychczasowa filozofia<sup>23</sup>. Jest to zapewne podejście zbyt skrajne, zwłaszcza, że czasem niełatwo rozgraniczyć twierdzenia o znaczeniu wyrazów od twierdzeń o działalności przedmiotowej, do której te wyrażenia się odnoszą — o dziedzinie pozajęzykowej<sup>24</sup>. Bez wątpienia jednak dopiero po takiej pracy przygotowawczej nad językiem filozofii można przystąpić — z nadzieją na pomyślny wynik — do rozwiązywania określonego problemu filozoficznego i do włączenia przysiętego rozstrzygnięcia w sieć pozostałych przeświadczeń.

Niektórzy myśliciele — jak już wspomniano — da-

wali niekiedy wyraz przekonaniu, że rozwiązywanie zagadnień filozoficznych wymaga odwoływania się do szczególnego, nieznanego innym naukom sposobu uzasadniania<sup>25</sup>. Inni natomiast utrzymywali, że nie ma swoistej metody, która by filozofię odróżniała od innych nauk — odróżniała w tym znaczeniu, że w filozofii niezbędne byłoby stosowanie jakichś sposobów uzasadniania obcych pozostałym naukom<sup>26</sup>. Ich zdaniem w filozofii także wystarczą — i trzeba — odwoływać się do treści doznań (rozumianych w sposób, który zostanie określony niżej), bezpośrednich lub za pośrednictwem wolańkowania (w szczególności w postaci dowodzenia lub sprawdzania)<sup>27</sup>. Powstaje pytanie, czym na takim stanowisku — skoro nie metoda — różni się filozofia od innych nauk?

Różnicy można dopatrywać się, po pierwsze, w przedmiocie badań<sup>28</sup>. Czasem przedmioty badań bywają przeciwstawiane pytaniom badawczym<sup>29</sup>. O ile jednak przyznamy, że nie ma istotnej różnicy między powiedzeniem, że pewne badania mają dać odpowiedź na pytanie, jakie są granice poznania, a powiedzeniem, że przedmiotem tych badań są granice poznania, to poza warstwą brzmieniową, wypowiedzi nie są nieznaczące. Jeśli ogólnie zwrócić uwagę na przedmiot przysięgany filozofii, swoistość pytań badawczych.

Choć drogie, różnicy można szukać w stopniu wykorzystywania poszczególnych sposobów uzasadniania — a jeszcze bardziej nabywania — przeświadczeń<sup>30</sup>. Sprawa ta jednak nie będziemy się tutaj bliżej zajmować.

## § 2

Zanim dokonamy szczegółowego przeglądu różnych znaczeń, jakie wiązane bywają z pojęciem tzw. granic poznania, przyjrzyjmy się najpierw wyrażeniu „*o* poznaje *x*”<sup>31</sup>. Występują w nim dwie zmiennosci: „*x*”





## II

### ŹRÓDŁA POZNANIA

#### § 1

Ktoś stojąc na Długim Targu utrzymuje, że w Gdańsku jest dziś zimno. Na pytanie o źródło tego przesvědzenia odpowiada, że doznał właśnie zimna. Ktoś inny utrzymuje, że również wczoraj w Gdańsku było zimno. Powołuje się przy tym na to, iż zapamiętał, że tak właśnie było. Ktoś inny jeszcze przypuszcza, że i jutro w Gdańsku będzie zimno, bo tak to sobie właśnie wyobraża. Ktoś *znowu* twierdzi, że już od miesiąca jest w Gdańsku zimno; przeczytał właśnie ze zrozumieniem niegłówny dziennik, który podał taką wiadomość. Ktoś upiera się, że i przed rokiem było w Gdańsku zimno. Sądzi, że tak na pewno było. Ktoś wreszcie powiada, że także dziesięć lat temu w Gdańsku było zimno — choć sam w Gdańsku jest po raz pierwszy. Wnikastuje tak właśnie z *świadczenia* kogoś, kto był wtedy w Gdańsku, i kogo ma za *przewidywacza*. We wskazanych przypadkach źródłem wiedzy o tym, że w Gdańsku było (jest lub będzie) zimno, są kolejno: odpowiednia *wrażeń*, *ślad* (pamięciowy), *przedstawienie*, *pojęcie*, *przesvědzenie* lub *wniosek*, że tak było (jest lub będzie) właśnie.

Nazwijmy: *doznawanie*, *zapamiętywanie*, *wyobraź-*

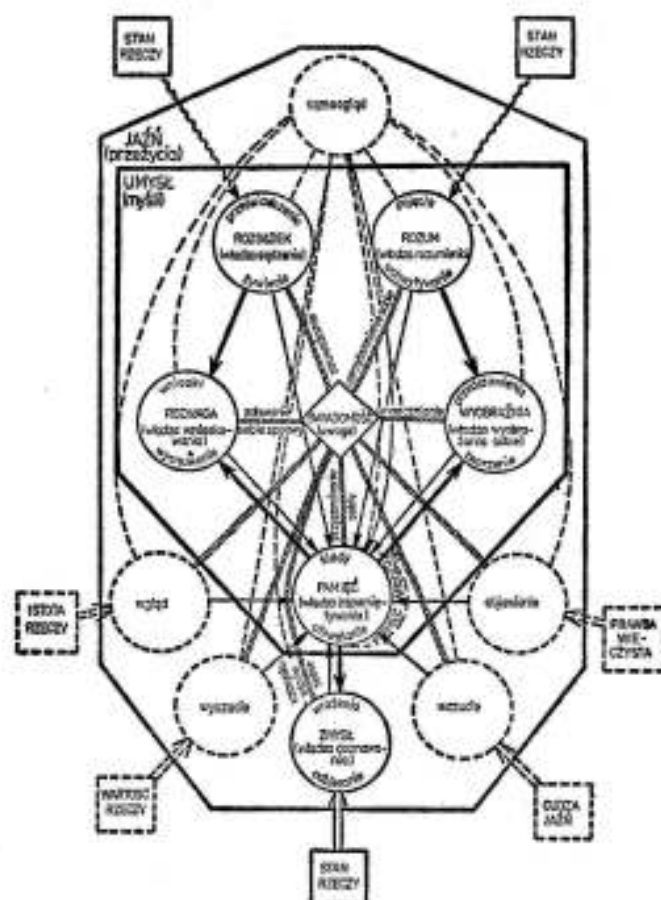
*nie* *sobie*, *rozumienie*, *sądzenie* i *wynioskowanie* — „*przeżyciami* poznawczymi”. Nie wyczerpuje to bytów *im-*  
*te* *listy* *przeżyć* poznawczych, a już na pewno — *listy* *przeżyć* w ogóle: poza *przeżyciami* poznawczymi na tej ostatniej np. znalazłyby się m.in.: uczucia, *posta-*  
*nowienia* i *pragnienia*.”

*Przeżycia* w ogóle, a *przeżycia* poznawcze w szczególności, są stanami *prawy* tylko *jestestw*: *doznają* i *zapamiętują* np. zwierzęta, a nie — *powiadamy* — *kamienie*. Te *jestestwa*, których udziałem są *przeżycia* *naszej* *rodziny* „*jestestwami* obdarzonymi *jaźnią*”. Nie przesadzając tego, jaki jest stosunek *jaźni* do całego *jestestwa* tej *jaźni* „*obdarzonego*”, zgodźmy się, że jest ona *zespolem* *różnego* *rodzaju* „*władz*” — *jest* *zespolem*, tzn. *zadec* *rodzaj* „*władzy*” nie stanowi *od-*  
*wołanie* *niezależnego* od *parastających* *można* *rozpry-*  
*wania* *sie* *przeżyć*”. W *naszej* *rodzynie* *przeżyć* nigdy nie dochodzi do „*zmysłowych*” *przeżyć* poznawczych”. Wbrew temu; co można by sądzić na podstawie *pod-*  
*anych* *wyżej* *przykładów*, *zawsze* *namy* *osobno* *do-*  
*świadczenia* z *możliwością* *wrażeń*, *śladów* *pamięciowych*, *przedstawień*, *pojęć*, *przesvědzeń* lub *wyniosków* (patrz, rys. 2).

Spśród *władz* *tworzących* *jaźń* *nasz* *istotnie* *znacznie* *dla* *poznania*. Są to: *zmysły* oraz *pięć* *władz* *umysłowych*: *pamięć*, *wyobraźnia*, *rozum*, *roz-  
sądek* i *rozważanie*. *Słony* *tych* *właśnie* *władz* — to *przeżycia* *poznawcze*”.

*Podstawowym* *stanem* *poznawczym* *zmysłów* *jest* *doznawanie*, czyli *odczucie* *wrażeń*. *Jest* *to* *stan* *postrzeżenia*, w jaki *zostaje* *wprawiony* *zmysł* *na* *skutek* *działania* *lub* *oddziaływania* *określonego* *stanu* *rzeczy*. *Oto* *dany* *zmysł* z *odbiorem* *określone* *wrażenie* i, *gdy* *pewien* *stan* *rzeczy* y *działa*, *lub* *od-*  
*działywa* *na* *ten* *zmysł* z. *Mówi* *zmysł* *wrażeń* np. *od-*





Rys. 2

biernie wrażenie białości, gdy działa nań światło odbite od Księżycy. Mój zmysł dotyku np. odbiera wrażenie ciepła, gdy ogień w kominku znajduje się w takiej odległości ode mnie, że działa na ten zmysł. Tenże sam zmysł dotyku doznaje szorstkości, gdy przesuwam palcami po powierzchni liścia jeżyny, tj. gdy ów liść nań oddziałuje.

Tak rozumiane doznawanie nie ma nic wspólnego ze „śledzeniem” wrażeń”. Nie trzeba się tutaj bowiem odwoływać do tzw. wzorca jaskini: doznający zmysł w niczym nie przypomina potępieńca przykutego do ściany Platonskiej pieczary tak, że śledzić może tylko cienie, które ogień rzuca na przeciwną ścianę. Nie trzeba też bać się przy takim ujęciu następstw, które posługiwano się tym wzorcem za sobą pociąga”. Po pierwsze, nie grozi tutaj regressus ad infinitum, co ma miejsce wówczas, gdy przyjmuje się ogniwa pośredniczące w poznaniu (por. niżej reprezentacjonizm)”. Po drugie nie uniemożliwia się uzasadnienia istnienia świata rzeczywistego (jak w intencjonalizmie). Po trzecie nie zamyka się (jak w identyzmie) drogi do wyjaśnienia powodów powstawania błędów poznawczych.

Odbieranie wrażeń nie jest, podkreślmy, żadnym stosunkiem między zmysłem a wrażeniem: „z” w wyrażeniu „x doznaje z” ma być tylko wskaźnikiem treści doznawania; tego, że x doznaje tak - a - tak, w określony sposób”. Nie jest tak, że z jednej strony mamy zmysł dotyku, a z drugiej wrażenie ciepła. Mówiąc, że doznajemy ciepła, chcemy powiedzieć, że w pewien sposób doznajemy — tak, jak mówiąc, że wypiliśmy coś duszkiem, chcemy powiedzieć, że uczyniliśmy to w szczególny sposób, mianowicie nie przerywając dopóty, dopóki nie opróżniliśmy całkowicie naczynia.

Podstawowym stanem poznawczym pamięci jest zapamiętywanie<sup>44</sup>. Pamięć jest swoistym zasobnikiem śladów danych, pochodzących z różnych źródeł. Część tych śladów «tkwi» więc w zasobniku pamięciowym «od urodzenia» — tworząc pamięć wrodzoną. Część natomiast stanowi «zapis» wrażeń, przedstawień, przeświadczeń lub innych przeżyć — czyli pamięć nabytą, u człowieka mającą przewagę ilościową nad wrodzoną<sup>45</sup>. Wśród śladów składających się na naszą pamięć nabytą należy wydzielić te, które tworzą tzw. pamięć językową. W jej skład wchodzi nie tylko ślady pewnych brzmień lub napisów, lecz także ślady niektórych przynajmniej przyporządkowań zachodzących między tymi brzmieniami lub napisami — a pewnymi jestestwami pozajęzykowymi, mianowicie tymi, do których dane wyrażenia (a ściślej — ich strona brzmieniowa lub «napisowa») się odnoszą<sup>46</sup>. Pamiętam np. nie tylko brzmienie lub napis „Jest mi zimno”, ale i to, że wyrażenie o takim brzmieniu (lub tak napisane) odnosi się do pewnego stanu rzeczy, mianowicie do mego odczucia zimna (wrażenia właśnie odebranego lub pamięciowo utrwalonego). Jednym z ważnych powodów wyróżniania spośród ogółu śladów pamięciowych tych, które są «zapisami» wyrażań językowych, jest to, że znacznie ułatwiają one dokonywanie wnioskowań, zastępując ślady pamięci «przedmiotowej»<sup>47</sup>.

Jeśli ograniczymy się do pamięci nabytej, to można w uproszczeniu powiedzieć, że dany zasobnik pamięciowy x «utrwała», zapamiętuje pewne wrażenie, przedstawienie, pojęcie, przeświadczenie lub wniosek y, gdy owo wrażenie, przedstawienie, pojęcie, przeświadczenie lub wniosek y działa (względnie oddziałuje) na zasobnik x.

Ślady pamięciowe tworzą wiedzę w szerokim

tego słowa znaczeniu. Wiedza w węższym rozumieniu — to ogół śladów pamięci językowej, czyli wiedza (w szerokim rozumieniu) wysławialna. W najwęższym znaczeniu wiedza jest układem śladów — wyróżnionych, powiązanych treściowo i poprawnie uzasadnionych sądów prawdziwych<sup>48</sup>.

Podstawowym stanem poznawczym wyobraźni jest wyobrażanie sobie<sup>49</sup>, czyli tworzenie przedstawień. Tworzywem tych przedstawień mogą być ślady pamięciowe lub pojęcia. Czytam np. ze zrozumieniem o wilkołaku i pamiętając, jak wygląda wilk i człowiek, tworzę przedstawienie wilkołaka.

Z kolei za sprawą rozumu dochodzi do skutku rozumienie, polegające na uchwytowaniu pojęć, a więc znaczenia znaków, w szczególności zaś wyrażań (znaków językowych)<sup>50</sup>. Rozumiem jakieś wyrażenie gdy umiem nim właściwie się posługiwać, gdy umiem zastąpić go innym odpowiednikiem słownym<sup>51</sup>.

Podstawowym stanem poznawczym rozsądku jest sądzenie<sup>52</sup>. Doznaję np. ciepła i w związku z tym żywię przeświadczenie, że w pobliżu pali się ogień w kominku. Później żywię przeświadczenie, że dobrze jest mieć w mieszkaniu kominek, itd.<sup>53</sup>

Najściślej związaną z rozumem i rozsądkiem władzą poznawczą jest rozważa<sup>54</sup>. Uchwytowanie pojęć i żywienie przeświadczeń stanowią bowiem ogniwa jej podstawowego stanu poznawczego — wnioskowania, polegającego na wysnuwaniu wniosków z treści czynności sądzenia bądź rozumienia<sup>55</sup>. Oto np. żywię przeświadczenie, że najczęściej spotykanymi za granicą rękopisami polskich dzieł muzycznych XVII wieku są rękopisy utworów Marcina Mielczewskiego. Na tej podstawie wnosię, że spośród wszystkich kompozytorów tego okresu był on najbardziej znany w innych krajach.

Zarówno doznawanie, zapamiętywanie i wyobrażanie sobie, jak też rozumienie, sążenie i wnioskowanie, mogą mieć bądź postać «utajoną», tj. nieświadomą<sup>1)</sup>, bądź «żywą», tj. uświadomioną. Władzą, która «uczynnia» wrażenia, ślady pamięciowe, przedstawienia, pojęcia, przeświadczenia i wnioski (a także przeżycia pozapoznawcze) — jest świadomość<sup>2)</sup>. (Nie należy jej mylić z tzw. samooglądem, tj. rzekomym śledzeniem własnych przeżyć<sup>3)</sup>). Posłużmy się przykładami.

Mój zmysł słuchu od dawna np. odbiera wrażenia szumu, ale dopiero teraz jestem tego świadom — uzmysławiam sobie, że rozlega się szum. Przedtem drzemałem i moje doznania były «odcięte» od świadomości, nie «docierały» do niej. A przecież bodźce działały (oddziaływały) na zmysły, więc też odbierałem określone wrażenia, tyle że nie były one uzmysławiane<sup>4)</sup>.

Pamiętam, jak nazywa się osoba, którą wczoraj spotkałem (tj. w mojej pamięci językowej jest odpowiedni ślad pamięciowy), bo choć wczoraj nie mogłem sobie tego uświadomić — przypomnieć<sup>5)</sup> — to dziś uczyniłem to bez niczyjej pomocy: przypomniałem sobie, że nazywa się tak - a - tak.

Widziałem kiedyś ujście Piaśnicy do Bałtyku, a teraz zastanawiam się np., czy mogłaby ona nie wpadnąć do morza, lecz zeń wypływać. Wtedy prąd rzeki zdążyłby w przeciwnym niż dotąd kierunku — tak sobie to wyobrażam. Ale jeszcze nie uświadamiłem sobie odpowiedniego przedstawienia, jeszcze go sobie nie unaczniam<sup>6)</sup>.

Posługuję się wieloma wyrażeniami, umiem je w razie potrzeby właściwie zastąpić innymi, tzn. rozu-

miem je — a jednak na pytanie, co one znaczą, nie jestem w stanie odpowiedzieć dopóty, dopóki sobie tego nie uprzytomnię.

Rozczytuję się od lat we wszystkim, co dotyczy wytopionych przed kilkoma wiekami plemion pruskich. Stopniowo nabieram przeświadczenia, że jestem po kądzieli potomkiem pobratymców Prusów — Jaćwiegów. Ale przeświadczenia tego nie zauważyłem do pewnego czasu.

Próbuję od pewnego czasu rozstrzygnąć pewne zagadnienie, szukam podstaw do uznania (lub odrzucenia) pewnego sądu. Przeprowadzam świadomie najrozmalsze wnioskowania, ale żadna próba mnie nie zadowala. Odkładam więc całą sprawę i po upływie kilku godzin uświadamiam sobie właściwe rozwiązanie: uznaję, że jest tak - a - tak. Z przeprowadzonego wnioskowania jednak nie zdałem sobie sprawy — moja świadomość była «wylączona».

Być może przeprowadzam wnioskowania, z których nigdy nie zdołam zdać sobie sprawy; żywię jakieś bezwiedne przeświadczenia, których nigdy nie zauważę; uchwytyję pojęcia, których treści nigdy sobie nie uprzytomnię; mam wyobrażenia, których nigdy nie uda mi się unacznić; pamiętam rzeczy, których nigdy nie zdołam sobie przypomnieć; odbieram wrażenia, które nigdy nie dadzą się uzmysłowić. Istnieją być może więc także stany poznawcze, które są nie tylko nieuświadomione (nieświadome), ale nawet nieuświadomalne<sup>7)</sup>.

## § 3

Wyróżnionym wyżej pojęciom «czystych» przeżyć poznawczych nie odpowiadają — jak zaznaczyliśmy — żadne rzeczywiste przeżycia: do takich «czystych» przeżyć prawdopodobnie nigdy bowiem nie dochodzi. Spośród «mieszanych» — a więc rzeczywście rozgrywają-

cych się — przeżyć na szczególną uwagę zasługuje spostrzeganie<sup>2</sup>. Jeśli jaź  $x$  spostrzega  $y$ , to jej zmysł  $x$ , odbiera wrażenie  $z$  i zarazem jej wyobraźnia  $x$ , tworzy przedstawienie  $y^*$ , tj. przedstawienie bodźca  $y$ , a rozsądek żywi przeświadczenie  $y^{**}$ , tj. przeświadczenie o istnieniu  $y$ <sup>3</sup>. O spostrzeżeniu można mówić również wówczas, gdy z odpowiednim doznaniem i sądzeniem połączone jest przypomnienie sobie pewnego nabytego śladu pamięciowego<sup>4</sup>. Sprawa spostrzeżeń zawierających poza wrażeniem tylko (uświadomione lub nie) składniki pamięci wrodzonej<sup>5</sup>, jest zagadnieniem otwartym.

Stosunek między tym, co w spostrzeżeniu jest przedstawieniem (lub śladem pamięciowym), a wrażeniem — wymaga dokładniejszych objaśnień. Niech  $x$  spostrzega, że biją dzwony. Czego powinien doznawać, aby można było o nim powiedzieć, że istotnie spostrzega bicie dzwonów? Wystarczy na ogół, jeśli np. treścią jego doznań są określone ciągi dźwięków o pewnej głośności, barwie i wysokości. Nie jest wcale konieczne, aby zmysły jego znajdowały się we wszystkich stanach, jakie zdolne jest wywołać bicie dzwonów. Spełnienie takiego warunku byłoby zresztą niemożliwe, ponieważ treść pełna<sup>6</sup> wyrażenia „biją dzwony” jest — jak się zdaje — nieskończenie bogata (nawet jeśli pominiemy wszystko to, co w ogóle nie może działać ani oddziaływać na żaden ze zmysłów człowieka). W rzeczywistości nigdy nie jest tak, że ktoś odbiera wszystkie wrażenia, jakie zdolne byłoby w jego zmysłach wywołać to, o czym jest skłonny powiedzieć, że jest przezeń spostrzegane. To jest właśnie przyczyną nieprzekładalności języka potocznego i języka nauki na tzw. język danych zmysłowych<sup>7</sup>.

Jeśli się przyjmie za uzasadnione wiązanie przeświadczeń wyłącznie z tym, co doznane, to nikt nigdy nie

ma pełnego prawa uznać zdania w rodzaju „Biją dzwony”.

Niech  $p$  będzie zdaniem spostrzeżeniowym, niech  $p_1, p_2, \dots, p_n$  będą zdaniami stwierdzającymi zachodzenie doznań, wywołanych przez stan rzeczy, do którego odnosi się zdanie spostrzeżeniowe  $p$ . Wówczas można przyjąć równoważność:  $p$ , gdy  $p_1$  i  $p_2$  i ... i  $p_n$ . Wobec nieskończonej wielocłonowości prawej strony równoważności — przy  $p_1, p_2, \dots, p_n \ll$  prawdziwych,  $p$  będzie prawdopodobnie w stopniu  $k$ <sup>8</sup>. Tak więc  $p$  jest zawsze przypuszczeniem, niezupełnie uprawnionym skrótem, swoistym «ogarnieniem» — co jednak nie przeszkadza, że na ogół możliwe jest bezbłędne rozpoznanie danego zdarzenia<sup>9</sup>. Ściśle biorąc powinno się jednak mówić co najwyżej, iż  $x$  przypuszcza, że biją dzwony, lub iż  $x$  doznaje określonych ciągów dźwięków o swoistej głośności, barwie i wysokości. Zdania „Ten-a-ten spostrzega, że biją dzwony” nie można uznać, jeśli czasownik „spostrzegać” ma być słowem pełnego osiągnięcia, tzn. słowem odnoszącym się do takiego stanu, w którym podmiot spostrzegający odbiera pełen ciąg wrażeń, które jest w stanie wywołać bicie dzwonów<sup>10</sup>.

W życiu codziennym człowiek uznaje zdanie w rodzaju  $p$ , mając pełne prawo do stwierdzenia tylko niewielu spośród członów ciągu  $p_1, p_2, \dots, p_n$ . Tym samym naraża się na pomyłki. Zagrożenie jest tym większe, im mniej ogólnikowe jest zdanie spostrzeżeniowe. Wystarczy porównać np. parę zdań: „Widzę coś czarnego” i „Widzę dojrzałą jagodę”. Uznanie tego ostatniego sądu może być w pewnych wypadkach konieczne do rozumnego rozstrzygnięcia wątpliwości, czy zjeść widziany przedmiot<sup>11</sup>. Całkowite uniknięcie niebezpieczeństw związanych z uznawaniem zdań spostrze-

zeniowych możliwe byłoby chyba jedynie za cenę powstrzymania się od wszelkich datałów<sup>10</sup>.

#### § 4

O myślowych doznaniach można mówić właściwie tylko wówczas, gdy się ma na myśli niewłaściwość — tj. odmiennie od zwykłego — działanie danego myśłu<sup>11</sup>. Totem prawdziwym źródłem paradygmatu w przypadku spozostania może być tylko błędne rozpoznanie<sup>12</sup>. Choć nie tylko o to, że rozgrywające się doznania mogą być niewłaściwie «uzupełnione» przedstawieniami, ale również i o to, że z jednej strony różnym stanom rzeczy (bodźcom) mogą odpowiadać w danym myślu takie same doznania, z drugiej zaś różne doznania mogą pochodzić od takich samych bodźców<sup>13</sup>. Ciężkiemu miedzi np. tylko myśły wrogu, to krajobraz widziany w zwierciadle niczym by się nie różnił od krajobrazu widzianego bezpośrednio, np. przez otwarte okno<sup>14</sup>.

Dlatego tak ważna jest możliwość porównania doznań kilku myśłów związanych z tym samym bodźcem, a ściślej biorąc z wspólnym stanem rzeczy, z którego każdy może wywołać wrażenie w innym myślu. Porównanie takie pozwala do takiego stopnia zmniejszyć możliwość błędu, żeby uprawnione stało się przyjęcie zasady, iż podobieństwa doznań towarzyszy podobieństwu bodźców. Wynaga to uznania jakościowej równorzędnosci bodźców, czyli — przy pewnym rozumieniu rzeczywistości — uznania bytu świata rzeczywistego<sup>15</sup>. (Uznania takiej równorzędnosci nie należy mylić z dualizmem. Dualizm — i ogólniej pluralizm — to pogląd głoszący «różność» wśród jednostek wielości twórczych. Tu wystarczy przyjąć wiele postaci jednostek, co nie wyklucza, że są to postaci jednego twórcy — a więc nie wyklucza monizmu).

Zasada, iż podobieństwo doznań towarzyszy podobieństwu bodźców, pozwala mówić o podobieństwie wrażenia do bodźców, tj. przedmiotowości doznań, i ustalić stopień tej przedmiotowości<sup>16</sup>. Otóż zezwolenie bądź niezazhodzenie takiego podobieństwa między doznaniem z a bodźcem y, który to doznaniem wywołal, można stwierdzić<sup>17</sup> porównując doznania z<sub>1</sub> wywołane przez bodźce y — z doznaniem z<sub>2</sub> wywołanym przez doznania z. Przypuśćmy, że plonień (bodziec y) wywołuje wrażenie ciepła (doznanie z<sub>1</sub>). Aby ustalić, czy — a jeśli tak, to pod jakim względem — między plonieniem a wrażeniem ciepła zachodzi podobieństwo, trzeba by porównać wrażenie wywołane przez wrażenie ciepła (doznanie z<sub>1</sub>) z odpowiednim wrażeniem wywołanym przez plonień (tj. z doznaniem z<sub>2</sub>). Nie jest to zadaniem niewykonalne, choć wymagałoby zapewne postąpienia się jakimiś przyrządami wzmacniającymi wrażenia zmysłowe tak, by same te wrażenia stały się dostrzegalne<sup>18</sup> — oraz założenia, iż stany zmysłów są po prostu stanami narzędzi zmysłowych<sup>19</sup>. Porównanie doznania z bodźcem go wywołującym mogłoby — ale niekoniecznie musiałoby — być przeprowadzone przez osobę z zewnątrz. (Opis prozaięgo poznania dokonywanego przez osobę trzecią, a więc gdy sam badacz nie jest przedmiotem badania, stanowiłby rodzaj postępowania obłąkowego<sup>20</sup>).

Gdyby nie można było ustalić stopnia przedmiotowości doznań, wówczas to, co zostało wyżej powiedziane o przewidywanych poznawczych, stałoby pod znakiem zapytania, a w każdym razie prawdopodobnie nie dałoby się uzasadnić. Chodzi o to, że słuszność samego ujęcia zezwolenia źródła poznania powinna być się uzasadnić w sposób, który przez to ujęcie jest dopuszczony. W naszym wypadku warunek ten jest speł-



niony dopuszcza się tutaj bowiem zachodzenie do znaną przedmiotowych — a więc o treści podobnej do bodźca, który je wywołuje.

Podobieństwo przedstawień tworzonych w marzeniach sennych do wyrazów myślowych<sup>11</sup> skłania niektórych do zwrócenia w możliwość doznawania we właściwym znaczeniu. Zgodnie z takim stanowiskiem naciągający do czynienia tylko z niby-dożnaniem — czyli pozornym doznaniem wyobrażeń — a w rzeczywistości nie można byłoby wskazać problemów<sup>12</sup>, odczuwających odróżniać owe niby-dożnania od doznań właściwych. Takie problemy widzi się czasem w odrzuceniu przedmiotów obu przeżyć<sup>13</sup>, ale to grozi błędnym kołem, chyba że o rodzaju przedmiotu rozstrzygałoby się bez uprzedniego ustalenia rodzaju przeżycia poprzedniego, w którym ten przedmiot jest dany. Niektórzy jako problem wskazują się stopień wyraźności danego przeżycia lub stopień uporządkowania całego ciągu przeżyć, którego dany przeżycie jest ogniwem; doznania właściwe mają być wyraźniejsze i bardziej uporządkowane niż wyobrażenia<sup>14</sup>. Wyraźność właśnie bierze się często za szczególny element rzeczywistości, która staje się podstawą odpowiedniego przedstawienia, stanowiącego składnik aparatu «nadbudowanego» nad tym wrażeniem<sup>15</sup>.

Jeśli to bóg nie zadowolą, to może zechce napisać próbę myślową: niech odczujesz jakś jakiegoś człowieka (z założenia będącego naszym przedstawieniem) nie czyste wyobrażenie, ale «właściwy obraz» (także na takim stanowisku wyobrażony) od wszelkich oddziaływań zewnętrznych (tak tutaj od innych naszych przedstawień). Czy człowiek ów będzie miał jakiegoś przeżycia? Jeśli nie, to odrzucenie doznań właściwych byłoby bezsensowne — przynajmniej

w dziedzinie nowych przedstawień. Ale my sami (nasze ciało) — to na tym stanowisku także tylko «nasze» przedstawienia. Trudność nieprawdopodobności takiego rozstrzygnięcia polega na tym, że dla oddzielenia się «właściwego obrazu» od stanów rzeczy poza naszą świadomość konieczne jest, abym miał już pewną wiedzę, mianowicie o owych przedstawieniach, od których mam się oddzielić (poza tym, że narodziłoby to małe — w uczuciach innych, a więc w «rzeczywistości» — na samobójstwo).

Przyjęcie poglądu, że dochodzi do skutku doznania właściwe, uwolniło od tych trudności. W marzeniach sennych (a także w niektórych odmianach snu, np. w przypadku uśwy) mamy do czynienia ze szczególnym rodzajem wyobrażeń, które rozgrywają się prawdopodobnie pod wpływem bodźców pochodzących z pamięci (najczęściej przedmiotowej) w czasie, gdy dochodzi do podwyższenia progu niewrażliwości na inne bodźce, w szczególności pochodzące spoza umysłu<sup>16</sup>.

Zadowolające potwierdzenie słuszności przedstawionego ujęcia zagadnienia rodzajów przeżyć poznawczych przyniosłoby jednak dopiero zbudowanie urządzenia działającego zgodnie z opartymi na tym ujęciu przewidywaniami<sup>17</sup> (pewne nadzieje stwarzają tu badania nad układami cybernetycznymi<sup>18</sup>). Warunek ten co prawda nie został dotąd w pełni uszczegółowiony, ale wytaczanie zwykle przeczeko niemu zarzuty — w szczególności zaś, że podobieństwo wyników działania takich układów do wyników czynności myślowych nie świadczy jeszcze o podobieństwie samych tych działań do myślenia — takiej możliwości zasadniczo nie wykluczają. Oczywiście stopień spełnienia warunku, o którym mowa, byłby miarą podobieństwa naszego

ujęcia do stanu rzeczy zachodzącego w rzeczywistości — ale nie dowodem zachodzenia tego stanu<sup>12</sup>. Jeśli więc zadostę temu warunkowi czynią np. dwa rozważała wzajemnie nieprzekładalne, to nie przesławiałyby nie innego, jak warunki umyślnie brzytwę Ockhama; ale uzupełnić, a nie zastąpić — jak chciałby niektórzy.

## § 5

Na pytanie, jak to poznasz, skąd to wiesz, jak się o tym dowiedziałeś — słyszy się odpowiedzi:

- (a) dotykałem — np. hętu głowy;
- (b) pamiętam — np. nazwisko donostciela, wczorajszą burzę, zasadę obowiązku obrony swego życia;
- (c) wyobraziłem sobie — np. obwidę rozstania z żoną;
- (d) zrozumiałem — np. prośbę mojej córki;
- (e) sądziłem — np. że słuszność leży po mojej stronie;
- (f) wywnioskowałem — np. że mój przyjaciel stracił żywione dotąd złudzenia;
- (g) dokonałem samocglądu — np. własnych przedstawień;

- (h) przeprowadziłem wgląd — np. w istotę zawiści;
- (i) wyrzuciłem — np. płakno tkwiące w' młodości;
- (j) wzdłem się — np. w cudze strapienie;
- (k) objawiła mi się — np. tajemnica istnienia.

Odwrotny się do przedstawionego wyżej ujęcia przeżył poznawczych. Wolno teraz powiedzieć, że w myśli europejskiej mianem „poznawania” określano doznawanie, upstrzeżenie (zwykle mylnie utożsamiane z doznawaniem<sup>13</sup>), zapamiętywanie, wyobrażenie sobie, rozumienie, sążenie lub wnioskowanie, bądź też samo uświadamianie sobie<sup>14</sup> — odbieranych wrażeń, ukwalonych śladów pamięciowych, wytworzonych przedstawień, uchwyconych pojęć, żywota

przeświadczeń lub wysnuwanych wniosków. Niektórzy odstawili do tego jeszcze samocgląd (własnych przeżyć)<sup>15</sup>, wgląd (w istotę rzeczy)<sup>16</sup>, wyrzucenie (wartości)<sup>17</sup>, wrozenie (w przeżycia innych)<sup>18</sup> i objawienie (prawd wieczystych)<sup>19</sup>. Większość myślicieli sprowadza jednak piątę ostatnich przeżyć poznawczych do poprzednich: samocgląd — do uświadamiania (w szczególności przypominania)<sup>20</sup> sobie śladów odpowiednich przeżyć<sup>21</sup>, wgląd zaś<sup>22</sup> — wraz z wyrzuceniem, wrozeniem<sup>23</sup> i objawieniem uważa za pewną odmianę wnioskowania<sup>24</sup>. Trudno nieestety wyjęć w tej sprawie jakiegoś wyraźnego stanowiska, gdyż nie bardzo wiadomo, na czym owe rozmaite rodzaje poznania miałyby polegać<sup>25</sup>.

Wymienione rodzaje przeżyć poznawczych uważa się czasem za różne odmiany doświadczenia<sup>26</sup> bądź rozumowania<sup>27</sup>. Do tych pierwszych zalicza się spostrzeżenie (lub wężej: doznawanie) oraz — jeśli się go w ogóle dopuszcza — samocgląd. Tworzą one doświadczenie w wąszym znaczeniu<sup>28</sup>; w szerszym — dodaje się do tego jeszcze wgląd, wyrzucenie, wrozenie i objawienie. Odmianami rozumowania mają być: przypominanie sobie śladów pamięciowych<sup>29</sup>, uświadamianie sobie przedstawień, uprzytomnianie sobie pojęć, asonowanie przeświadczeń i zdawanie sobie sprawy z wniosków<sup>30</sup>. Odpowiednio stanowiska w sprawie źródeł poznania można podzielić na:

(A) takie, zgodnie z którymi cała wiedza jest nabyta (akwizytywizm)<sup>31</sup>;

(I) za pomocą doświadczenia (empiryzm)<sup>32</sup>, a w szczególności:

(a) doświadczenia w wąszym znaczeniu (sensualizm)<sup>33</sup>, tj.

- bądź tylko doznawania (ekstropetywizm)<sup>34</sup>;
- bądź tylko samocglądu (autropetywizm)<sup>35</sup>;

(b) doświadczenia w szerszym znaczeniu — zwłaszcza zaś wyłączenie za pomocą wglądu (intelektualizm)<sup>12</sup>;

(2) za pomocą rozumowania (spekulatywizm)<sup>13</sup>;

(3) za pomocą zarówno doświadczenia, jak i rozumowania (mentalizm)<sup>14</sup>;

(B) takie, które przyjmują, że cała wiedza jest wrodzona (instywnizm)<sup>15</sup>, a jej nabeczenie dokonuje się poprzez przypominanie jej sobie;

(C) takie, które uznają istnienie zarówno wiedzy nabytej, jak i wiedzy wrodzonej (syntezyzm).

W świetle powyższego nie należy się dziwić, że różnice w opisach istoty poznawania okazują się często różnicami poglądów. Opisy te — zresztą niemiarko pełne przesady<sup>16</sup> — odzwierciedlają bowiem dla różnych rodzajów poznania.

Kiedy więc mówi się o poznawaniu jako stanie biernego podlegania, to określenie takie pasuje przede wszystkim do doznawania<sup>17</sup>. Z kolei pierwiastek czynnościowy przeważa w wyobrażeniu sobie i we wnioskowaniu<sup>18</sup>. Dlatego rozumiale jest, że na stanowiskach wykluczających odznac doznań w zdobywaniu wiedzy będzie się uwypuklało to, że podmiot poznający tworzy lub co najmniej współtworzy przedmiot poznania (aktywizm)<sup>19</sup>. Zwracający poglądu, że jedynym źródłem wiedzy są doznania, będą natomiast określali całe poznanie jako bierne (receptywnizm)<sup>20</sup>. Dalej, kiedy ktoś uznaje za istotę poznania ujmowanie («wehścianie», «uchwytywanie»), to można przypuszczać, że wzorem pryncypia poznawczego jest dla niego zapamiętywanie<sup>21</sup>. Natomiast pojęcie odzwierciedlania («odtworzenia», «odbijania» itd.) nawiązuje głównie do opisu doznawania<sup>22</sup>. O słykanju się można mówić przede wszystkim w przypadku samooglądu<sup>23</sup>. Zasad-

niczo tylko w wypadku sążnienia i częściowo sprzeczenia mamy do czynienia z uosobkowieniem się do czegoś<sup>24</sup>. Wreszcie kiedy próbuje się opisać, co czym polega wgląd, wyzucie, wzusze lub objawienie, pojawiają się stwierdzenia, że poznanie jest jakimś przekraczaniem siebie («odskakiwaniem», «odkrywaniem» bytu)<sup>25</sup>.



# III

## PODMIOT POZNAJĄCY

Większość spolykanych w piśmiennictwie pojęć podmiotu poznającego da się zaklasyfikować bądź do podmiotów osobniczych (naturalizm), bądź do podmiotów «czystych» (transcendentalizm)<sup>17</sup>. Podmioty osobnicze — to zwyczajni ludzie «z krwi i kości» lub ich poszerzone wzniosłe (narcydy)<sup>18</sup>. Na pytanie, czym są tzw. podmioty czyste, nie ma tu jednoznacznie odpowiedzi<sup>19</sup>, ponieważ żadne słowo wyrażenia, na czym polega owa «czystość», nie są zadowalające<sup>20</sup>. Podawane próbie nie pozwalają np. na odróżnienie czystej jaźni od całego człowieka. Jeśli «ja» jest tym, do czego odnosi się imię z nazwiskiem, np. „Adam Mickiewicz”, i jeśli «ja» jest to ten, kto spoczywa, doznaje itd., czyli ogólnie ktoś działający<sup>21</sup>, to takie określenie można z powodzeniem odnieść do «ciała człowieka» — np. ciała Adama Mickiewicza — lub jego części (co chodzi tu oczywiście o ciało w znaczeniu, przy którym słowo „ciało” jest równoznacznością „zwłok”). Nie wolno się dawać zwieść podobieństw między budową wyrażenia „Ciepota Adama Mickiewicza” a budową wyrażenia „ciało Adama Mickiewicza”. Za *Groszyna* kryje się jej twórca: Adam Mickiewicz. Ten twórca jest jego dziełem. Za *światem* (Ada-

ma Mickiewicza) nie kryje się żaden «ja»: Adam Mickiewicz. Do niego odnosi się określenie „Adam Mickiewicz” ono, to ciało (tj. Adam Mickiewicz) — spoczywa itd.<sup>22</sup>

Zasługą antycznej podmiotowej teorii oczywiście od tego, o jaki rodzaj poznania chodzi. Jeśli ograniczymy się do podmiotów pierwszego rodzaju — osobniczych — to dla doznawania takim podmiotem będą zmysły, dla zapamiętywania — pamięć, dla wystraszania siebie — wyobraźnia, dla rozumienia — rozum, dla sądzania — rozsądek, dla wnioskowania — rozrząd, a dla spozostawiania — cała jaźń. (Zwolennicy istnienia samozgłoski, *względnie*, *wyczuła*, *słucha* i *objawiona* na ogół niewiele mówią o «wzłędach», w których rozgrywa się tego rodzaju przebieg poznawczy<sup>23</sup>).

Taki sposób mówienia może się wydawać dziwaczny, bo w mowie potocznej „podmiotem określonego poznania” nazywa się raczej coś, czego podmiot w przyjętym rozumieniu jest zaledwie częścią<sup>24</sup>. I tak, skoro myśli o części jaźni, to zamiesz mówić, że zmysł doznaje, mówi się także, że jaźń doznaje. Podobnie, podmiot rozważa jest częścią umysłu, można mówić, że to w umyśle przeprowadzane są wnioskowania. Dalej, skoro umysł jest częścią jaźni, a ta znowu jest częścią człowieka, to powinno się również o człowieku, że doznaje<sup>25</sup>, wnioskuje<sup>26</sup> itd. Nie grazi to nieporozumieniem, o ile w każdej chwili poszczególni gotowi doznać odpowiedniego uścisnienia.

Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza przy rozważaniu znaczenia przedmiotowego zasięgu poznania<sup>27</sup>.

# IV

## PRZEDMIOT POZNANIA

### § 1

Za najtrudniejszą, a zarazem kluczową dla badań nad poznaniem, uchodzi sprawa odpowiedzi na pytanie, co może być przedmiotem poznania<sup>12</sup>. *Teoretycy* metafizyki, po pierwsze, zdawań sobie sprawę z tego, że gdy mówią o przedmiocie poznania, to mówią nie o myśli albo bodźcu wywołującym określony stan poznawczy (w szczególności doznawanie lub zapamiętywanie) albo «budulec», z którego «budowane» są treści jakichś czynności poznawczych (w szczególności wyobrażenia lub wnioski), albo wreszcie odpowiedzi, do którego odnosi się dany rodzaj przedmiotu (w szczególności rozumienie lub sądzenie). Po drugie, przedmiot poznania — w zależności z tych znaczeń — nie jest czymś tożsamym z treścią odpowiednich przedmioty poznawczych: nie jest więc ani wrażeniem, ani śladem pamięciowym, ani przedstawieniem, ani pojęciem, ani przeświadczeniem<sup>13</sup>, ani też wnioskiem (by ograniczyć się tylko do powszechniej przyjmowanych odmian poznawania). Po trzecie, kiedy się stawia pytanie, co może być przedmiotem poznania, to czasem chodzi o wskazanie bezpośredniego przedmiotu poznania<sup>14</sup> czasem zaś o ustalenie, czego można się w ogóle jakoś dowie-

dzieć. Oba podejścia wydają się uprawnione, byłoby nie mieszać ich ze sobą.

Gdyby ktoś, pytając o przedmiot poznania, domagał się odpowiedzi na pytanie, co w ogóle może być poznane, odpowiedzi polegającej na podaniu określonej przystających przedmiotów poznania każdego rodzaju, można by się zadowolić stwierdzeniem, że przedmiotem poznania jest to, co poznawalne. Byłoby to jednak rozwiązanie tak same czynią językowe, jak gdyby na pytanie co nadaje się do zjedzenia, odpowiedzieć tylko: jadalne. Dlatego najpełniejszą odpowiedzią na wspomniane pytanie będzie wyliczenie wszystkich rodzajów bezpośrednich przedmiotów poznania poszczególnych odmian (czy może lepiej: przy poszczególnych rozumieniach słowa „poznane”)<sup>15</sup>. Przy najszerszym rozumieniu tak postawionego zagadnienia chodziłoby o wszelkie możliwe poznania — nawet pozazmysłowe. Zagadnienie takie byłoby (w ograniczonym stopniu) rozstrzygalne tylko wówczas, gdyby podmioty wszelkiego poznania — a tym samym chyba i jego przedmioty — były człowiekowi jakoś dostępne poznawczo<sup>16</sup>.

W przypadku pytania o bezpośredni przedmiot poznania — podobnie jak w przypadku pytania o zakres umiarkowanej podmiotowej — odpowiedzi będzie zależała przede wszystkim od tego, jak budźniemy naturalną bezpośredniość oraz jakie przeżywa poznawcze ciało na myśli<sup>17</sup>. Przez bezpośredni przedmiot danego rodzaju poznania można rozumieć przedmiot poznawczy w dany sposób bez udziału bądź pośredników, bądź rozumowania, bądź też narzędzi<sup>18</sup>. W jeszcze innym — ale nieistotnym tutaj — znaczeniu mówi się o bezpośredniości, gdy przeciwstawia się ją stanowi rzeczy, w którym źródło działania (będące bodźcem doznawania słuchowego) przy działaniu na odpowiedni

zmysł nie może odłączyć się bez pośrednictwa obiektu spekulacyjnego. Rozpatrzmy sprawę przy pierwszym rozumieniu bezpośredniości.

Otóż bezpośredni — w tym znaczeniu — przedmiotami doznania (właściwego) są bodźce zewnętrzne<sup>10</sup>; zewnętrzne wobec umysłu, a zmysł także — wobec całej jałni<sup>11</sup>. Za bodźce można przy tym uważać zarówno np. same «rzeczy» doznawania, jak i to, za pośrednictwem czego do tego doznawania dochodzi<sup>12</sup>. (Podobnie — jak pomyślny — nazwą „podmiot poznania” obejmować można nie tylko określony «narząd» poznania, lecz także to, czego ten «narząd» jest częścią). W przypadku doznawania pozornego (zewnętrznego) przedmiotami są bodźce wewnętrzne (prawyca) — głównie zapewne ślady pamięciowe<sup>13</sup>.

Niektórzy przyjmują, że bezpośrednimi przedmiotami doznań — także tych pozornych — są zjawiska, a w szczególności tzw. dane zmysłowe<sup>14</sup>. Byłoby przy tym tak, że przez „dane zmysłowe” rozumie się po prostu tyle, co przez „bezpośrednio przedmioty doznań”<sup>15</sup>. Wtedy oczywiście twierdzenie powyższe jest prawdziwe na mocy znaczenia. Inaczej jest, gdy pod określeniem „dane zmysłowe” kryją się treści doznań (wrażeń), bądź też — jak to jest najczęściej — rozmaite obrazy wewnętrzne, tj. «obiekty» za pomocą zmysłów układy czuć — planu barwnych, dźwięków, barwów, smaków, wrań, smaków itp. — różne od bodźców zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W pierwszym wypadku mówiąc, że bezpośrednio przedmiotem pewnego doznania są określone wrażenia, nie odwołujemy się do tego ponad to, że owe doznania jest określonego rodzaju<sup>16</sup>. Natomiast mówienie o danych zmysłowych rozumianych na drugi sposób jest tylko źródłem urojonych zgadnień i rzekomych «słupów» budawczych<sup>17</sup>.

Po pierwsze, z jednej strony dane zmysłowe w tym znaczeniu wprowadza się, wychodząc od opisu przebiegu doznawania pozornego, co zakłada nieporządkowane problemem podziału doznań na właściwe i pozorne<sup>18</sup>. Z drugiej strony zwolennicy poglądu, że bezpośrednimi przedmiotami wszelkich doznań są «obrazy wewnętrzne», odrzucają istnienie jakiegokolwiek wewnętrznej różnicy między doznaniem właściwym a niby-doznaniem. Nie ma — ich zdaniem — takich «własnych» własności doznań, które pozwoliłyby odróżnić jedno od drugich<sup>19</sup>. Jedynym problemem podziału doznań na właściwe i pozorne ma być — z braku różnicy wewnętrznej — to, czy bodźce przeżyte «zgrzywa się» (czy też nie) w «uprzywilejowanych warunkach». Trudno się zastanawiać, dlaczego, doświadczonego wskazania, na czym to uprzywilejowanie miałoby polegać — co nazwać podejrzeniem, że mamy tu do czynienia z czysto językowymi (a nie — rzeczowymi) wyjaśnieniami.

Po drugie, język danych zmysłowych w wspomnianym znaczeniu (i wyrażony w nim reprezentacjonizm i fenomenizm) jest źródłem tzw. sporu o istnienie świata<sup>20</sup>. Jeśli mianowicie tak rozumiemy dane zmysłowe jako nie za jedyny bezpośredni przedmiot poznania — a w szczególności doświadczenia — i tylko doświadczeniu przysięga się prawdziwość (jak to czyni apokryfizm), to istnienie jestestw zewnętrznych (zewnętrznych) i zarazem samoistnych (w rozumieniu określonym niżej) względem jałni stawia się pod znakiem zapytania<sup>21</sup>. Jest to jednak z wielu świadków tego, jak bardzo wybór języka wpływa na obraz świata<sup>22</sup>, a w każdym razie na powstawanie określonych «zgadnień budawczych». Przypuszczenie języka danych zmysłowych sprawia, że (na stanowisku reprezentacjonistycznym)<sup>23</sup> istnienie jestestw zewnętrznych — jako niezależnych i samoistnych jestestw bezpośrednio doświad-

czonych — staje się równie niewątpliwe, jak istnienie danych zmysłowych dla użytkowników języka danych zmysłowych (na stanowisku reprezentacjonistycznym)”.<sup>14</sup>

## § 2

Bardzo trudno byłoby wskazać jeden bezpośredni przedmiot spostrzeżenia<sup>15</sup>, skoro mamy tu do czynienia jednocześnie z odbieraniem pewnych wrażeń, wywołaniem sobie wywołującego je bodźca i żywiołem przekonania o istnieniu tego ostatniego<sup>16</sup>. Można by tę sprawę rozstrząsać przyjmując, że przedmiotem spostrzeżenia jest pewna spala bodźców, którego część stanowi bezpośredni przedmiot doznania wchodzącego w skład tego spostrzeżenia. To, co zwykle nazywa się „przedmiotem spostrzeżenia” byłoby właśnie taką wyzwalającą częścią pola bodźców — nie zawsze kreującą wyróżnioną z należytą ostrożnością (stąd którą się nam, zdaniem). Kiedy z oddalenia, w warunkach *v*, doznaję w określony sposób, np. odbierając wrażenie *a*, ugrzewając się na słońcu, to przyjmuję, że przedmiotem mojego doznania jest jakieś drzewo *x*, mówiąc: „To jest klon”, mówiąc wyobrażam sobie, że to drzewo *y* jest klonem z i żywię przekonanie, że istnieć musi go przed sobą — wówczas gdybym znajdował się bliżej, w warunkach *u*, to przedmiotem mojego doznania byłby właśnie klon *z*, a w każdym razie miałbym lepszą podstawę do uznania wypowiedzianego zdania za prawdziwe.

Warto dodać, że przyjmując spala bodźców za (jedyny) przedmiot spostrzeżenia, nie musimy już posługiwać się pojęciem danych zmysłowych, aby wyjaśnić powstawanie niektórych rodzajów złudzeń zmysłowych. Otóż uznajemy, że przedmiotem złudnych doznań są dane zmysłowe, może powstać tylko przy założeniu, że

wszelkie doznania posiadają wyłączenie o właściwościach bodźca w wąszym tego słowa znaczeniu. Tymczasem, jeśli patnięć np. na kij zanurzony w wodzie, to za przedmiot spostrzeżenia mogą uznać wymiary, krzywiznę i barwę prawdziwego jestestwa, które błędnie są (w kij), ale mogą również uznać całą spala bodźców, którego owo jestestwo jest składnikiem. Odbierane wrażenia pozwalają mi ustalić nie tylko, że mam przed sobą taki-ś taki kij, lecz także to, że jest on w takiej-ś takiej odległości ode mnie, że znajduje się na granicy dwóch środowisk, a mianowicie powietrza (z którym i ja jestem) i wody, oraz że jest skierowany na światem słonecznym. Żeby stwierdzić tutaj zaciemnienie światła, wystarczy przyjąć, że jedynym przedmiotem jest ten kij — zwykłego widzenia.

Rozbieżność między myślnikami w sprawie przedmiotu spostrzeżenia blada się prawdopodobnie stąd, że część z nich są jedyni przedmiot spostrzeżenia na bezpośredni przedmiot doznania, co którego doznadzi podmiot spostrzegania, część zaś — przedmiot wyobrażony lub przedmiot żywego wówczas przeciwdziałania<sup>17</sup>.

Gdyby i w wypadku pamięci postawić pytanie o bezpośredni przedmiot rozprawy się w mojej pamięci przeżyciach — to musiał by być także wszystkim to, co może zostać zapamiętane, a więc wyłącznie, przedmiotem, pojęciem, przekonaniem i wola<sup>18</sup>.

Kiedy pytamy o przedmiot doznania i spostrzeżenia, to chodzi — rzecz jasna — o bodziec, którego doznacie lub oddziaływanie na określony władza poznawczą wywołuje takie czy inne przeżycie. Podobnie też, w przypadku przedmiotów zapamiętywania. Natomiast w odniesieniu do wyobrażeń i wolałów pytanie o przedmiot poznania wymaga znaczącej zmiany już nie o bodziec, lecz o „złudzenie” trzech tych przeżyć lub ich od-

powiednie. Takim sędziwem przedstawień są przede wszystkim ślady pamięciowe i pojęcia, a zwłaszcza — ślady pamięciowe i przeświadczenia. W pytaniu o przedmioty pojęć i przeświadczeń z kolei może chodzić wyłącznie o odpowiedniki treści danych przeżyć. Mogą nimi być — tak, jak dla przedstawień i wartościów — dowolne ślady rzeczy.

Jeśli uznaje się istnienie samogłębi, to as jego bezpośrednie przedmioty wypada uważać właśnie za treści podmiotu lub sam ten podmiot<sup>12</sup>. Dla wyglądu takich przedmiotów miałyby być istoty rzeczy, niekoniecznie swoje (m. in. nieczasowe i nieprzestrzenne) będące paradygmatem; dla wyznacza — wartości rzeczy; dla wartości — cudo jakiegoś ich stary; dla objawienia — — myśli szczególnych umysłów (Boga).

### § 3

Ktoś, kto utrzymuje, że bezpośrednim przedmiotem poznania mogą być nie bodźce zewnętrzne, lecz co najwyżej wrażenia<sup>13</sup>, świadomości lub nie — uświadamia to, co poznane — z tym, co zapamiętane. Przy takim rozumieniu poznania zewnętrzny bodziec byłby za pośrednictwem pośredniego przedmiotu poznania: pośrednikiem byłby bezpośredni jego przedmiot, tj. owa rzecz.

Takie postawienie sprawy nie jest jeszcze wcale reprezentantyzmem, jak sądzą niektórzy<sup>14</sup>. Mianem „reprezentantyzmu” określa się pogląd, że przedmioty doznawane nie są nam dane bezpośrednio. Otóż uważać wrażenia za bezpośrednie przedmioty poznania — rozumiane jako zapamiętywanie — nie prowadzi jeszcze do czegoś o przedmiotach samego doznawania.

Z kolei ktoś, kto utrzymuje, że jedynymi bezpośrednimi przedmiotami poznania są zjawiska, może li czyć na przyjęcie lub odrzucenie swego poglądu (fenomenalizm)<sup>15</sup> dopiero wówczas, gdy określone zostanie,

do czego ma się odnosić pojęcie zjawiska. Wprowadzając już kilka pojęciową pozwala stwierdzić, że uświadamiamy zjawiska<sup>16</sup> albo z bodźcami zewnętrznymi, a ściślej z ich „cełkami”, czyli z tzw. wyglądem<sup>17</sup>, albo z wrażeniami<sup>18</sup>, ze śladami pamięciowymi<sup>19</sup> lub przedstawieniami<sup>20</sup>, a więc z treściami niektórych przeżyć poznawczych<sup>21</sup>, albo też z danymi występującymi zastępczymi jako obrazy wewnętrzne<sup>22</sup>, (kwestion mówiąc, tylko jeśli nie uważa zjawiska za pewne przetrwanie — wrażenie lub np. ślady pamięciowe — na więcej jest stawiane pytanie o właściwą przyczynę zjawiska. Odpowiedź będzie zależała przede wszystkim od tego, czy przyznaje się byt bodźców rozumniowych — czy nie<sup>23</sup>). Jasnę jest, że przy każdym z tych rozumień zjawiska wolno uważać za bezpośrednie przedmioty i na jej odmiany przeżyć poznawczych.

Jeśli się uświadamia zjawiska z treściami przeżyć, to twierdzenie, że zjawiska są jedynymi bezpośrednimi przedmiotami poznania, jest prawdziwe wówczas tylko, gdy „poznawanie” znaczy dokładnie tyle, co „uświadamianie sobie”: „umysłowanie sobie wrażeń”, „przypominanie sobie śladów pamięciowych” lub „przeczekanie sobie przedstawień”. Natomiast zjawiska uświadamiane z wyglądem byłyby bezpośrednimi przedmiotami poznania rozumianego jako odbieranie wrażeń. Ktoś kto nie znajduje różnicy wewnętrznej między doznaniem właściwym i pozornym — a więc nie dostrzega takich właściwych własności doznań, które by pozwalały odróżnić jedno doznanie od drugiego — że to, co poznane, uważałby w takim wypadku wszystko to, co doznane.

Na stanowisku głoszonym, że bezpośrednimi przedmiotami poznania są zjawiska rozumiane jako dane zmysłowe w znaczeniu „obrazów wewnętrznych” (intencjonalizm)<sup>24</sup> przyjmuje się, że zewnętrzny (samo-



działny) względem podmiotu poznającego tworzący zjawiska układ może być niesamodzielny w stosunku do doznającego zjawiska, tzn. jest jego wytworem. Postrajamy tu rozważania, w których jego „przynależność” powoduje nieokreślenie ich w których przyjmują się, że zjawiska są „niezależne”<sup>12</sup>.

### § 3

Pytanie, co może być bezpośrednim przedmiotem poznania, jest często tak rozumiane, że szuka się na nie odpowiedzi ustalającej, jakie warunki muszą być spełnione przez dane zjawisko, aby można je było poznać. Chodzi tu przede wszystkim o to, w jakim stosunku zjawiska poznawane pozostawia to zjawisko do podmiotu poznającego, aby mogło stać się przedmiotem poznania<sup>13</sup>. Pytanie o to, jak muszą się do siebie mieć dwa zjawiska, aby dozna między nimi do „wzajemnego poznawania”, jest podobne wobec pytania, czy możliwe jest, żeby coś było przedmiotem poznania, a nie było podmiotem tego poznania — w szczególności, żeby ów podmiot nie istniał<sup>14</sup>. Rozstrzygnięcie tego ostatniego jest oczywiste<sup>15</sup>: bez podmiotu poznającego nie można w ogóle dojść do poznawania<sup>16</sup>; podobnie zresztą trudno mówić o poznawaniu czegoś<sup>17</sup>. Stwierdzenia głoszący, że coś może być przedmiotem poznania, mimo, że nie ma podmiotu tego poznania, bysoby doprowadzały do nieograniczenia.

Jeśli oczekuje się racjonalnego (a nie czysto językowego) rozstrzygnięcia, to na pytanie o stosunek między przedmiotem a podmiotem poznania, można odpowiedzieć trojako: bądź, że przedmiotem poznania może być wszystko (absolutyzysty), bądź, że nie może być poznane (agnoscyści), bądź, że przedmiotami poznania mogą być tylko zjawiska spełniające pewne warunki. W tym ostatnim wypadku ogranicza się przedmiot-

ty poznania do tych zjawisk, które są „zawisłe (subiektywizm)”<sup>18</sup>, bądź rozszerza się także na „niezawisłe (obiektywizm)”<sup>19</sup> od podmiotu poznającego; są to, oczywiście, odpowiedzi zbyt ogólnikowe, aby mogły być przedmiotem racjonalnego sporu. Jeśli chce się wobec nich zająć stanowisko, to należy, po pierwsze, wskazać jakiego rodzaju przedmiot ma się na myśli — do wyznaczenia względności wszystkich dokonanych już ustaleń co do rozumienia słowa „poznano”<sup>20</sup>. Po drugie trzeba rozstrzygnąć czy zdania, wyrażające te odpowiedzi mogą być wzięte ogólnie, czy szczegółowo. Po trzecie, musi być jasne, o jaką zawisłość — względnie niezawisłość — chodzi.

Wskazano rzecz biorąc odpowiedzi na pytanie o stosunek podmiotu przedmiot mogą mieć postać zdania o budowie: każdy przedmiot każdego (rodzaju) poznania jest na każdy sposób zawisły (względnie niezawisły) wobec każdego (rodzaju) podmiotu każdego (rodzaju) poznania. Na miejscu słowa „każdy” może przy tym występować słowo „niektóry” lub zwrot „ten oto właśnie” — w najprostszych przypadkach w ten sposób, że wszędzie tam, gdzie jest słowo „każdy” wstawiamy słowo „niektóry” lub zwrot „ten oto właśnie”, bądź to dokonamy takiej wymiany tylko w pewnych miejscach.

Katomiast ze względu na rodzaj zawisłości wyrażenie „Przedmiot zjawiska *y* jest zawisły od podmiotu poznającego *x*” można rozumieć następująco<sup>21</sup>:

(a) Przedmiot *y* jest *nie*samodzielny<sup>22</sup> względem podmiotu *x*. Jest tak, gdy zjawiska pewnych własności *x* nie prowadzi do utworzenia, tj. zmiany wszystkich własności *y*-a. W szczególności *y* traci był, gdy przestaje być poznawany przez *x*-a. Jest to najprostsz, esencjonalne rozumienie zawisłości. Poznawanie niełoby być — przy założeniu takiej nieśamodzielności przedmio-

tu względem podmiotu — czynią w rodzaju nadawania bytu jestestwu poznawanemu przez podmiot poznający.

(b) Przedmiot  $y$  jest zależny<sup>18</sup> od podmiotu  $x$ . Jest tak, gdy zmiana pewnych własności  $x$ -a prowadzi do zmiany niektórych własności  $y$ -a. W szczególności  $y$  zmienia się, gdy przesłaje być poznawany przez  $x$ -a. Wchodzenie jakiegóż jestestwa w stosunek poznawczy podlegałoby więc za sobą pewne przesłatanie istnego jestestwa.

(c) Przedmiot  $y$  jest niesamodzielnym<sup>19</sup> względem podmiotu  $x$ . Jest tak, gdy  $y$  jest własnością  $x$ -a, bądź jest własnością tylko takiego  $x$ -a, którego również  $x$  jest własnością. Mówi się wtedy, że  $y$  jest wewnętrzny wobec  $x$ -a. Przedmiotami poznania mogłyby być przy takim założeniu tylko własne przeżycia podmiotu<sup>20</sup>.

Odpowiednie sformułowania „Przedmiot  $y$  jest niezależny od podmiotu  $x$ ” można nadać następujące znaczenia:

(a) Przedmiot  $y$  jest samostanny względem podmiotu  $x$ . Jest tak, gdy  $y$  istniałoby, choćby nie było  $x$ -a, tzn. był  $y$ -a coś jest istniejący w sposób konieczny przez był  $x$ -a<sup>21</sup>. W szczególności  $y$  nie traciłoby, nie wchodziłoby w niczność z chęcią, gdy przestałoby być poznawany przez  $x$ -a.

(b) Przedmiot  $y$  jest niezależny od podmiotu  $x$ . Jest tak, gdy żadna zmiana własności  $x$ -a nie wpływa na stan  $y$ -a. W szczególności  $y$  nie ulegałoby pod wpływem tego, że jest poznawany przez  $x$ -a.

(c) Przedmiot  $y$  jest samodzielny względem podmiotu  $x$ <sup>22</sup>. Jest tak, gdy  $y$  nie jest własnością  $x$ -a, ani wyłączenie takich  $x$ -ów, którym  $x$  jest własnością. Taką samodzielność mają zazwyczaj na myśli ci, którzy utrzymują, że przedmioty poznania są zewnętrzone pod-

miotom<sup>23</sup> względem podmiotów poznających, że są pozapodmiotowe, że należą do tzw. świata zewnętrznego.

W dziejach myśli europejskiej w wypowiedziach dotyczących stosunku przedmiotu do podmiotu poznania łączono różne rozumienia zależności — względnie niezależności — z różnymi ujęciami ilościowymi, różnymi pojęciami poznania i różnymi konsekwencjami zapaśnięcia zasięgu własnej podmiotowej. Nie zawsze zdawano sobie przy tym sprawę z tego, że niektóre z połączeń są wykluczane na mocy znaczenia. Oto np. jeśli ktoś głosi, że każdy przedmiot poznania jest samostanny względem podmiotu poznania — w tym znaczeniu, że jest jego własnością — to nie może zarazem utrzymywać, że podmiot poznania jest poznawalny, bo wtedy cały ów podmiot musiałby być swoją „własną” własnością. Podobnie np. nie da przyjąć, że jest wyrażony niekiedy pogląd (transcendentalny), zgodnie z którym każdy przedmiot wszelkiego rodzaju poznania jest niesamodzielnym względem każdego odpowiedniego podmiotu poznania. Zakłada to bowiem był innych — samodzielnych względem jaźni zwołania tego poglądu — podmiotów poznających, a to założenie jest w tym wypadku niezgodne z definicją: to równocześnie jaźń jako samodzielna są nie-poznawalna<sup>24</sup>.

Spór między dwoma stanowiskami na temat zależności, tzn. Zgodnie z pierwszym przedmiot „swojego” poznania jest w stosunku do swego podmiotu (1) do „swój” niesamodzielnym (subiektywnym)<sup>25</sup>. Zgodnie z drugim stanowiskiem przedmiot poznania jest w stosunku do podmiotu co prawda samodzielny (transcendentalny)<sup>26</sup>, ale zarazem niesamodzielnym (intencjonalnym); taką niesamodzielną przypisywano zwykle zjawiskom — słów kilka nazwa tego stanowiska: „intencjonalność”. Zgodnie z trzecim stanowiskiem (subiektyw-

stycznym warunkiem poznawalności nie jest określony rodzaj zawisłości (przedmiotu wobec podmiotu poznania), a przedmiotami doświadczanymi — danymi lub spostrzeżeniami — nie tylko mogą, ale muszą być jestestwa względem podmiotu doświadczającego samodzielne i samodzielne, czyli — jak to zawierają się określa — *erzeleny selbst w sobie*<sup>20</sup>.

Należy mocno podkreślić, że twierdzeń o słowniku bytowym przedmiotu do podmiotu poznania nie wolno łączyć z twierdzeniem o ich wzajemnym słowniku, co do tworzywa. Skrajne stanowiska w tej sprawie przedstawiają się następująco:

(1) Przedmiot i podmiot poznania mają to samo tworywo (materia). Stanowisko to ma dwa nasycenia:

(a) Przedmiot poznania ma to samo tworywo do podmiotu poznania, tam jest czynny duchowy (nachylenie spirytualistycznej)<sup>21</sup>. To, co nieduchowe jest niepoznawalne.

(b) Podmiot poznania ma to samo tworywo, co przedmiot poznania, tam jest czynny cielesny (nachylenie materialistycznej)<sup>22</sup>. To, co nieduchowe, nie może być podmiotem poznającym.

(2) Przedmiot poznania ma inne tworywo, niż podmiot poznający; pierwszy jest czynny cielesny, drugi zaś jest czynny duchowy (dualizm)<sup>23</sup>.

## § 5

Zagadnienie przedmiotu poznania przybrało często postać pytania, czy jakiś ludzki — najpierw określone zdolności poznawcze — może dotrzeć do jestestwa względem niej samodzielnie (*zewnętrznego*)<sup>24</sup>. Jeśli mamy się do bezpośredniego przedmiotu wszelkich odmian poznania może być tylko jestestwo niesamodzielne względem podmiotu poznającego (*immanentnego*), to

odpowiedź na postawione pytanie będzie przecząca: jestestwa samodzielne (*zewnętrzne*) wobec jaźni ludzkiej są w takim razie w ogóle niepoznawalne. Stanowi to, jak pomyślaną, pewną odmianę agnostycyzmu, tj. stanowiska, na którym za niepoznawalne uważa się istnienie fakt czy inaczey niezawisłe od jaźni<sup>25</sup>.

Przyjęcie immanentyzmu nie podlegałoby za sobą z koniecznością subiektywizmu, gdyby warunek niesamodzielności przedmiotu względem podmiotu należał do istoty tylko — a nie do wyjątku — odmioty poznania, np. do doświadczania<sup>26</sup>. Warunek ten określałby wtedy czystkowo (jako warunek konieczny) własność bycia doświadczanym względem jałowego się doświadczającego. Jeśli zaś jest samodzielne względem podmiotu poznania, to nie jest (względnie nie może być) procesem doświadczanym; może być wtedy on najwyższy przedmiotem «dumy», tj. poznania rozumowego. Z kolei, jeżeli jednak jest (względnie może być) tylko przedmiotem dumy, to i nie jest (względnie nie może być) przedmiotem doświadczania, a, ale to nie wyklucza, że jest także i, że i jest obiektem jaźni i właściwie to i jest przedmiotem doświadczania w (reprezentacyjnym)<sup>27</sup>. (Mówiąc, rzecz jasna, ostatecznie przy takim odwiepaniu — o przedstawicieli — także w odniesieniu do podmiotu poznającego jaźni<sup>28</sup>). Obiektem przedstawiającym w poznaniu niedostępnego doświadczalnemu jestestwu przedstawiany jest najczęściej za świadkiem. Jeśli miałoby ono być rozumiane jako wewnętrzne, to odwoływałoby się na czynnik subiektywny — nie nie w doświadczaniu (on doświadczanie samo jest odmianą doświadczania), lecz w zdobywaniu wiedzy opaniętowej o jeźniach zewnętrznych (poznawczych). Jeśli natomiast miałoby być rozumiane jako obraz wewnętrzny, to poznawca ten ostatni jest w najlep-



myślnie wyrażonym bezwzględnego uprzedmiotawienia treści doznania<sup>16</sup>, więc też nie jest w stanie pośredniczyć w żadnym rzeczywistym poznaniu<sup>17</sup>.

Jak ważne jest uświadomienie sobie, co może być w ogóle przedmiotem poznania, dowodzą m. in. doświadczenia losy wciąż powracającego pytania, czy bezpośredni przedmiot naszego poznania może być (jak chcą zwolennicy immediatyzmu), czy nie może być, (jak chcą mediatyści) tzw. świat rzeczywisty<sup>18</sup>. Żeby zdać sprawę ze sporów powstających wokół tego zagadnienia, trzeba wyjaśnić bliżej pojęcie świata rzeczywistego, a to znów wymaga badania zagadnienia różnych sposobów bycia (bytowania).

Odroślenie „granica poznania”, rozumiane jako własność zmiennej przedmiotowej w wyrażeniu „z poznaje y”, może się dopuszczać myśli o tym, że są jesterstwa, do których żaden rodzaj poznania (w żadnym świecie ludzkim) nie może ze względów zasadniczych dotrzeć. Nie ma chyba istotnie powodów, aby przyjmować z góry, że tylko o jesterstwach poznawalnych da się powiedzieć, że są. Należy wobec tego zbadać, o jakich jesterstwach można prawomocnie — i w jakim znaczeniu — powiedzieć że są, a w szczególności — że istnieją.

# V

## PRAWOMOCNOŚĆ POZNAWCZA

### § 1

Wskazane wyżej rozważania dotyczące źródeł (czyli sposobów) poznawania należy — co zostało niżej podkreślano, ale rzadko do końca przeprowadzano — odróżnić od stanowisk w sprawie osoby istniejących rodzajów poznania pod względem *prawomocności*<sup>19</sup>. Oczywiście, można używać słowa „pозnanie” jako słowa ogólnego. Wtedy oznaczaniem byłoby wyłącznie poznanie „dobrze”, „prawomocnie: «sł»” poznania nie byłoby w ogóle poznaniem. Nie zwalniałoby to jednak od konieczności wskazania warunków, którym tak rozumiane (i więc wyłącznie *prawomocne*) poznanie musiałoby odpowiadać.

Trzeba się od razu zastanowić, że w zasadzie wszystkie stanowiska — zarówno w sprawie źródeł jak i *prawomocności* poznania, mogą występować w dwóch odmianach: *jednopośledkowej* i *wielopośledkowej*<sup>20</sup>. Z pierwszą odmianą mamy do czynienia wówczas, gdy mówi się wyłącznie o właściwych (właściwych etnopsychologicznej poznajomości) sposobach poznania. W drugiej wypadku mówi się ogólnie o ludzkich sposobach poznania i odpowiednio uważa się tylko wtedy powyższe sprawdzalną<sup>21</sup>. Przyjmuje się wobec tego, że prawdziwe poznawstwo ma już tam sami przedmiot są jednokrotnie (także) lub na najgorzej wielokrotnie u

wszystkich podmiotów danego rodzaju. Takiego założenia nie trzeba robić — i nie robi się — przy wykładni jednostajności.

Ponadto, jak zawsze, wielu myślicieli opiera swe ogólne stanowisko takimi sformułowaniami, że trudno je odróżnić od stanowisk, które gotowi byłibyśmy na pierwszy rzut oka uznać za zupełnie przeciwstawne<sup>12</sup>.

Oceniając sposoby poznawania pod względem prawomocności, brano się pod uwagę ich niezawodność, tj. stopień osiągalności (za pomocą danej odmiany poznania) pewności<sup>13</sup>, a więc określonego stopnia umysłu<sup>14</sup>, i przedmiotowości<sup>15</sup>, tj. stopień osiągalnego podmiotowego trafności poznania od poznawanego przedmiotu.

Ścisłe biorąc oceniam pod względem przedmiotowości mogą podlegać tylko te przekazy poznawcze, których przedmioty można określić mianem „obiektyw”, natomiast pod względem niezawodności — jeszcze ponadto te, za których przedmioty uważany jest „obiektyw” ich treści. Natomiast w przypadku używywania pojęć i rozumnie przedstawianych chociaż może jedynie o ustalenie tego, czy odpowiada im jakieś jestestwo — w szczególności, czy są prawdziwie przedmiotowe<sup>16</sup>.

Najłatwieższe wymagania stawiają poznaniu ci, którzy za prawomocność uznają tylko odmienny poznania odmiatający się zarzutom całkowitej niezawodności i bezwzględnej przedmiotowości<sup>17</sup>.

Jeżeli chodzi o sprawę niezawodności poznania, to myśliciele zajmują głównie trzy stanowiska:

(1) Jedni przyjmują istnienie całkowicie pewnych — niepowątlanych — sposobów poznawania (dogmatyzm). Na ogół niepowątlanością przypisuje się wyśzlakalnym odnienom (nabyladstwu: dowodowi<sup>18</sup>, samoodnieni<sup>19</sup>, wglądowi<sup>20</sup> bądź też ujawnieniu<sup>21</sup>. Zdarzają się również stanowiska mierzona, na których

przyznają one więcej niż jedną niepowątlaną źródła poznania<sup>22</sup>. (Granicznym przypadkiem niepowątlaności jest niepodważalność<sup>23</sup>).

(2) Inni odrzucają całkowicie wszelkie całkowite pewności — uznając jednak, że niektóre źródła poznania są niezawodnie czystym wiarygodnym (krytycyzm)<sup>24</sup>.

(3) Są wreszcie tacy, którzy odwołują niezawodności wszelkim sposobom poznania<sup>25</sup> — uznając to wynikiem ze swobodnego zupełnie niepewnego teoretycyzmu<sup>26</sup>.

Niektórzy uważają, że ciągłe powstawanie prób ustalania całkowitej pewności źródła poznania dowodzi niedoścignięcia całej sprawy ze szczególnych wiarygodności pojęcia poznania, o ile słowo „poznania” utoru się ze słowem „określenia”<sup>27</sup>. Z drugiej strony to wielkie poszukiwanie niepodważalnych podstaw wiedzy uszczelniając ma wypracowania danych umysłowych „obiektyw” wewnętrznym jako racjonalnym bezpośrednim przedmiotem doznania<sup>28</sup>.

W dalszym ciągu będziemy mówić, że coś jest podobne do czegoś pod jakimś względem, gdy w określonym wariancie jest pod tym względem od tego czegoś różnicą. Kiedy patrzymy na, na własny w jednej z ról. Murem na Kurakiego w Warszawie Portem brzo wzięty Adolafa Radzickiego, mamy przed sobą z sobą, ciemną, języczna, prawie ciemną, że niby podobna jego oczu na podobna do siebie ciemna pod względem barwy, jak i kształtu. Gdybyśmy się zbliżyli do obrazu — a tym bardziej skłaniali oglądali pod lupę — okazałoby się, że barwa lewej twarzy ma ciemniejszy odcień niż prawej, i że różną się one także trochę co do kształtu. W pewnym wariancie nie powiemy już, że są pod tymi względami ciemniejsze.

Jeśli chodzi o sprawę przedmiotowości poznania, to wchodzi w grę następujące rozważania:

(1) Poznanie jest w pełni przedmiotowe<sup>18</sup>; jego treść i przedmiot są podobne całkowicie (identyzm). Podobieństwo w tym wypadku dotyczy wszelkich względów — jest takozwaną idealną. Totalitarności należy odróżniać od totality, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy nieodróżnialność pod każdym względem ma miejsce we wszelkich możliwych warunkach<sup>19</sup>.

(2) Poznanie jest tylko częściowo przedmiotowe: między treścią a przedmiotem zachodzi podobieństwo częściowe (analogia). O podobieństwie częściowym — współdzielnym<sup>20</sup> — będziemy mówić wówczas, gdy nieodróżnialne są tylko niektóre własności porównywanych przedmiotów.

(3) Poznanie jest zupełnie bezprzedmiotowe (bierytychno): żadne własności treści i przedmiotu nie są takowe same. Są one zupełnie niepodobne: uznajemy je za odmienne.

Zwróćmy uwagę na trzy sprawy.

Po pierwsze, aby treść miała miejsce pełna przedmiotowość poznania, treść przyczyn poznawczego musiałaby być wyznaczona wyłącznie przez przedmiot<sup>21</sup> — do tej pory bezprzedmiotowy przedmiot poznania. Tymczasem na treść poznania niezależny wpływ mają warunki (właściwe) poznawcze<sup>22</sup>: tylko poznanie bezpośrednie — rozumiane jako bezwzględne (o ile takie istnieje) — mogłoby rościć sobie prawo do bezwzględnej przedmiotowości w wspomnianym rozumieniu<sup>23</sup>. Przyjęcie do wiadomości tego wpływu nie przekreśla jednak nadziei, że możliwie jest przynajmniej częściowe ustalenie jego stopnia, a tym samym także stopnia osiągniętej przedmiotowości. W każdym razie, kiedy rozważa się uzasadnienie przedmiotowości poznania konieczne jest więc, żeby ustalić było, co wina do treści przyczyn poznawczego sam przedmiot poznania: jak zmienia się stosunek przyczyn poznawczego względem

stanu rzeczy będącego przedmiotem poznania w zależności od budowy tego przedmiotu.

Po drugie, czym innym jest wpływ warunków poznania na jego treść — na treść określonego przeżycia poznawczego — a czym innym na przedmiot tego przeżycia. Jeśli się twierdzi, że przedmiot poznający nie wpływa na przedmiot poznania przez to, że go poznaje<sup>24</sup> — jest to jedynie wskazanie pewnego rozwiązania zagadnienia stosunku bytowego między podmiotem a przedmiotem poznania, a nie warunków poznawczej prawomocności.

Co trzecie, niekiedy chce się spór zagadnień właściwych w sprawie granic poznania sprowadzić do zagadnienia przedmiotowości poznawczej i na poznawanie patrzeć nie jak na przeżycie pewnego rodzaju, lecz jak na stosunek: stosunek poznawczy. Takie podejście ma swoje dobre strony, ale nie może być uznane za pełne i wyczerpujące<sup>25</sup>.

## § 2

Najwięcej spórów — a przy tym nieporozumień — wywołala sama przedmiotowość doznań. Działania ludzkie obracają się w przetwarzanej mierze w dziedzinie poznawczej, poznawczej, z której pochodzą też bodźce doznań (wzrosty). Niezmiennie jest więc, że skoro szczególne znaczenie ma dla człowieka znajomość tego law. świata otaczającego, myśliciele wyodrębniają spośród wszystkich przeżyć poznawczych te, których przedmiotowość stanowiłaby mogła nieśbiedzy warunków owej znajomości. Tymi przeżyciami są: własne doznania; co więcej, często gdy się mówi o wiedzy przedmiotowej, to ma się na myśli tylko własną opartą na doznaniach — słowem o śladach pamięciowych doznań właściwych<sup>26</sup>. Inaczej — zarówno i prze-

nośno — mówiąc, chodzi o właściwą, która jest obrazem świata otaczającego.

W sprawie przedmiotowości domagać<sup>16</sup> spotkać może następujące stanowiska<sup>17</sup>.

(1) Doznania są w pełni przedmiotowe: ich treść jest całkowicie podobna do bodźców wywołujących owe doznania<sup>18</sup>. Pogląd ten bywa wyprowadzany w postaci twierdzenia, że treści doznań są identyczne, przedmiotów (zwłaszcza tych) tych doznań. Zakłada się, że wchodzący w grę faktizmizm ma oparte w wązi przyzwo- nowo-skulizmoję, łączącej doznania z jego przedmiotem<sup>19</sup>. Zwolennicy tego poglądu powołują się niekiedy dodatkowo na zgodność doznań różnych osobników w obliczu tych samych bodźców<sup>20</sup>.

Przeciwnie temu twierdzeniu wysuwa się następują- na przesłanka<sup>21</sup>. Żeby uzasadnić pogląd o faktizmiz- mie własności i bodźców (a ściślej bardziej puzerogółowy wykładów), trzeba by mieć metodę ich porównania, a więc — także — «ogółanie» treści doznań. Nie jest to na pewno z istoty niemożliwe, ale dotąd nie zostało w pełni przezwyciężone. Już jedynie dotychczasowe badania wykazują zasadniczą odmienność jakościową doznań i ich przedmiotów. Na treść doznań wpływa — jak zjawiskowizacja — nie tylko przedmiot, lecz także i podmiot poznający. Jakość własności zależy więc od:

- (a) różnic między podmiotami doznającymi;
- (b) zmian ciała związanych z danym podmiotem;
- (c) powstęć poprzedzających i współwystępujących (prawo kontrastu współczesnego i następnego, prawo adaptacji i spastycznienia);
- (d) napięcia uwagi, dążeń i przyzwyczajęć;
- (e) rodzaju zmysłu (prawo swoistości energii zmysłów);
- (f) natężenia i sposobu jego podrażnienia;
- (g) środowiska, poprzez który bodziec działa na dany zmysł.

Odpowiada się czasem na to, że stosunek podobień- stwa mógłby zachodzić nawet wówczas, gdyby nie mógł być stwierdzony w drodze porównania, oraz że podob- łość nie zawsze musi być podobieństwem udują<sup>22</sup>. Oznacza to jednak porzucenie identyczności na rzecz hieroglifizmu lub — co najwyżej — analogizmu.

(2) Doznania są przedmiotowe tylko w pierwszym stop- niu: tylko różnice współwystępujące treści doznań są po- dobane do własności odpowiednich bodźców<sup>23</sup>.

Podstawę tej współwystępującej różnicy — jak w wy- padku faktizmizmu — widzą w wązi przyzwo- nowo-skulizmoję, łączącej doznania z bodźcem. Ale są i tacy, którzy przyjmując doznaniom częściową przedmiotow- łość, odrzucają pogląd, jakoby krył się za nią jakikolwiek związek w rodzaju wązi przyzwo- nowo-skulizmoję<sup>24</sup>. Niezależnie od różnic w tej sprawie wszyscy zwolennicy tego stanowiska sądzą, że wśród współwyst- ępujących treści doznań są jakości pierwotne, tj. takie, które znajdują odpowiedniki wśród własności bodźca (przedmiotu doznania), i jakości wtórne, tj. takie, które występują w treści doznania, ale których nie można znaleźć wśród własności bodźca<sup>25</sup>. (Zwolennicy pu- puzerizmu wskazanego poglądu prowadziliby zatem, że wszystkie jakości zmysłowe są pierwotne<sup>26</sup>). Za jakości pierwotną uważana jest powszechnie przestrzenność<sup>27</sup>. Trudno odnowić jej pierwotności na tej tylko podsta- wie, że przestrzenność — podobnie jak czasowość — jest czymś wziętym (zależnym od określonych wa- runków)<sup>28</sup>. Jeśli ktoś mówi, że a się rozumie względem b, a ktoś inny, że b względem a, to nie jest to dowodem, że nie ma w istocie racji. Przeciwnie: co się tam właśnie dzieje, bo gdyby było inaczej, to oboje wy- powiedzi byłyby fałszywe. Właściwie co najwyżej utrzym- mywać, że na rozważany stan rzeczy można spojrzeć

z różnych stron: przedmiotowo-śladowa i niech nie jest uprzywilejowana.

(3) Treści dowodu są zupełnie niepodobne do swych przedmiotów<sup>21</sup>, a zatem dowodzenie nie zasługuje w ogóle na miano „poznania przedmiotowego”<sup>22</sup>. I tym razem niektórzy sądzą, byłoby miernie, że łączy je jedna: więź przyczynowo-skutkowa. Posługując się pojęciem jakości pierwotnych, zwalniamy tego poglądu powiedzieliby, że jedyną jakąś pierwotną jest sam był bodźec<sup>23</sup>. Inni zwolennicy poglądu przyjmującego odmienną treść dowodu względem właściwych bodźców — odrzucają także zachodzące więzi przyczynowo-skutkowe. Zgodnie z ich zdaniem można mówić tutaj jedynie o stałym odzwierciedleniu<sup>24</sup>.

Oczywiście w wypadku odzwierciedlenia bytu bodźcom zewnętrznym, tj. spowodowania wszelkich dowodów do ról-dowodów (względnie przedstawień), mówienie o przedmiotowości dowodu staje się czymś niedorzecznym<sup>25</sup>. Podobnie niedorzeczne jest mówienie o przedmiotowości dowodu, gdy się przypnie, że bodźce zewnętrzne do prawda są, ale nie można ich poznać. Skoro tak, to w różnym stopniu nie można stwierdzić odmienności dowodu od swych tzw. rzeczy samych w sobie, co ich właściwego podobieństwa<sup>26</sup>.

Wobec powyższych nieporozumień może się stać pomieszczenie zagadnienia przedmiotowości dowodu ze sprawą oceny podobieństwa śladów pamięciowych do treści zapamiętanych rzeczy<sup>27</sup>. Z pewnością jednak wiążącość danych przedstawiających przedmioty dopuszczenia takowości treści: dowodów i bodźców — treści same w przypadku stałości śladów pamięciowych do ich przedmiotów. Z dużym prawdopodobieństwem można by się spodziewać po śladach pamięciowych utwierdzeniach — tj. byciu, które właśnie sobie przypominam — co najmniej współmierności<sup>28</sup>. Jeśli zaś chodzi

o ślady nieuwiedomości (martwa-śladnicie pamięci), to ich podobieństwa do odpowiednich przeżyć mógłby byćby chyba w bardzo ograniczonym stopniu w jakiejś mierze chyba tylko „nieodpowiedzialność” pod względem własności logicznych, tj. własności wyrażalnych w języku logiki (np. odwracalność, przechodność i spójność)<sup>29</sup>.

Ze szczególnym odrajen przedmiotowości łączy się liczyć w przypadku spostrzeżenia, które — jak pamiętamy — ma ściśle biorąc dwa przedmioty: bodźce odpowiadające dowodowi i przedmiot podległego z tym dowodem przedstawienia (względnie przeświadczenia)<sup>30</sup>. Najczęściej przedmiotowość spostrzeżeń mierzy się stopniem podobieństwa „dowodowego” przedmiotu przedstawienia do bodźca; im większe podobieństwo, tym większe przedmiotowość spostrzeżenia.

### § 3

Sprawa prawomocności bywa stawiana w różny sposób. Po pierwsze — w postaci pytania o to, czy są ślady prawdy i określony stopień prawomocności nieuwiedomości lub przedmiotowości. Po drugie — w postaci pytania o to, jakim stopniem prawomocności odzwierciedlają się określone przeżyte poznawcze. Po trzecie zaś — w postaci pytania o to, które ze śladów poznania łączy się ze względu na wiarygodny im stopień prawomocności do tego, by przekształcać na ich podstawie przyjęte można było uważać za prawdziwe.

W tym ostatnim wypadku ocenę prawomocności poznania przeprowadza się ze stanowiska bądź empiryocjonalizmu, bądź intuycjonalizmu<sup>31</sup>, bądź też eklektyzmu. Na stanowisku empiryocjonalistycznym posługujemy prawomocnych źródeł poznania wyłącznie dla uzasadnienia przekształceń mających się wyłożyć w rzeczywistości dla innych języku i przez innych spraw-

dzalnych<sup>22</sup>, pojmamy zaś wszelką wiedzę w ten sposób nie dającą się utrwalić, a przyjmowaną przez irracjonalistów i dopuszczaną przez ekfektystów<sup>23</sup>. Zgodziliśmy się, że prawdomość bywa przy takim podejściu zwykle rozumowana w jeden z następujących sposobów:

(1) Uzasadniona (prawdomość) są tylko twierdzenia przyjęte na mocy doświadczenia (aposterioryzm)<sup>24</sup>, a w szczególności na mocy:

(a) doświadczenia wąsko rozumianego (ekfektystom) czyli:

— albo wyłącznie zmysł lub spostrzeżeń (percepcjonizm)<sup>25</sup>;

— albo wyłącznie zmysł i spostrzeżeń (apercepcjonizm)<sup>26</sup>;

(b) doświadczenia w szerokim rozumieniu, obejmującego m. in. (lub wyłącznie) wgląd<sup>27</sup>, albo ponadto wyobraźnię, wzmocnienie lub oświecenie (intuycjonizm)<sup>28</sup>.

(2) Uzasadniona są tylko twierdzenia osiągnięte w drodze rozumowania (racjonalizm)<sup>29</sup>.

(3) Uzasadnione są nie tylko twierdzenia przyjęte na mocy doświadczenia, lecz także te twierdzenia, które odwołują się również do rozumowania (racjonalizm)<sup>30</sup>. Chodzi tu m. in. o twierdzenia analityczne (a priori), które uznaje się na mocy aktów znaczeniowych, ustalających znaczenie występujących w tych twierdzeniach wyrazów.

Charakterystykę określającą prawdomość poznania — niezawodność i przedmiotowość danego przebiegu poznawczego — są wzajemnie powiązane. Widać to zwłaszcza, gdy bierzemy się za zadanie powszechnej sprawdzenia, tzn. dopuszczamy tylko takie twierdzenia (przebiegi poznawcze), które mogą być w zasadzie sprawdzone przez każdego (po spełnieniu przez niego określonych warunków wstępnych). Jeśli uważa się ponadto, że przebiegi są niedostępne bez pośrednictwa dla dla innych, jeżeli

to, więc jeżeli ulega on tzw. lawie metalizacyjnej (złaznej kurtury)<sup>31</sup>, to prawdomość może być udziałem tylko poznania wyspowianego w ogólnie zrozumiałym języku.

Z kolei pełna niezawodność wiedzy jest osiągalna prawdopodobnie tylko o tyle, o ile jej źródła odznaczają się pełną przedmiotowością lub jeśli obejmują jedynie zjawiska analityczne. Nie racjonalnego podobieństwa o wiedzy zawierającej twierdzenia spekulacyjne (zakładające sprawę ze spekulacjami), to bowiem — jak pomyślanie — nie odznaczają się pełną przedmiotowością<sup>32</sup>.

Zachodzenia podobieństw powiązały się z chęcią przyjęć do wiadomości ci wszyscy<sup>33</sup>, którzy rozumując (bez dostatecznych powodów), że pomysł jest w pełni rozumowalną własną poznawczą, przyznają zatem wszystkim, co wyrażają, pełną przedmiotowość. Dopóki przez tę przedmiotowość rozumują, że ślady pomysłowe są całkowicie podobne do przeżyć, których są świadkami, można domagać się od nich jedynie wskazania przesłanek, na mocy których przyznają pomysłowi pełną niezawodność. Bywają jednak łacy, którzy utrzymują, że dla każdego zdania odnoszącego się do pewnego stanu rzeczy poznawczego można znaleźć równoważne mu zdanie o odpowiednim przebiegu wyobraźniowego — i na odwrót. Uważają oni więc, że uprawniona jest równoważność: z wyobraźni sobie, że p — gdy p. Przy prawym założeniu można łatwo wykazać bezpodstawność przyjęcia takiej przekładalności: przy założeniu założenia, że za prawo świata zewnętrznego (i to jedno z możliwych) uważa się zasadę wyrażonego świata, Wystarczy wtedy zbadać, czy w świecie wyobraźniowym: zasada ta — p lub nie-p — obowiązuje<sup>34</sup>.

Otak jeśli dla wyrażenia „nie-p” przypisany taki przekład, zgodnie z którym: nie-p, gdy nieprawda, że



# wybiera sobie, że  $p$  — taką równoważność otrzymujemy korzystając z własności samej równoważności — to odpowiednik zasady wyłączonego środka w języku „wyobraźniowym” staje się jawnie nieprawdziwy. Nieprawdą jest bowiem, że dla każdego  $p$ : # wybiera sobie, że  $p$  lub # wybiera sobie, że nie- $p$ . Takich następstw nie miałby nierównoważny<sup>28</sup> z poprzednim przykładem, zgodnie z którym: nie- $p$ , gdy # wybiera sobie, że nie- $p$  — co otrzymujemy stosując zasadę podstąpienia („nie- $p$ ” za „ $p$ ”); zakładaloby to, że wyrażenie „wybiera sobie, że” jest stałą prawdziwością. Wtedy dopiero zasada nieobowiązywania zasady wyłączonego środka w świecie wyobraźni upada, skoro brałaby ona: # wybiera sobie, że  $p$  lub # nie wybiera sobie, że  $p$ . To zaś jest błądząca prawda o każdym stałym treścią oznaczonym przez  $p$ <sup>29</sup>.

## VI

### POZNANIE I ISTNIENIE

#### § 1

Na pytanie „Co jest?” udzielano różnych odpowiedzi. Najskrajniejsze z nich brzmiały: „Niczego nie ma”<sup>30</sup> i „Wszystko” jest”<sup>31</sup>. Przy powyższych założeniach można się zgodzić na obie. Jeśli głoszą drugą z nich, chcemy wyrazić pogląd, że wszystko poznane w jakimś stosunku do czegoś, to istnieje wszystko *skądś*. Trudno odmówić prawdziwości pierwszej z nich, jeśli „Niczego nie ma” — to ma być tyle, co „Nie ma jest w ogóle”, tylko zawsze jest „jakaś”<sup>32</sup>, tak jak nikt nie jest stryjem w ogóle, tylko zawsze jest stryjem kogoś. Niczego nie ma w ogóle, tylko wszystko jest wobec czegoś zawsze lub niezawisłe w określony sposób<sup>33</sup>. Inaczej mówiąc, „jest” — to w tym wypadku nie predykat jednoczłonowy, lecz wieloargumentowy<sup>34</sup>.

Przeobrażeniu sposobów bycia odpowiada rozróżnienie rodzajów jestestw wyodrębnianych ze względu na sposób bycia. W ten sposób różne sposoby bycia — spośród których zawszej pewnie uznaje się za podstawowy<sup>35</sup> — wyznaczają różne kategorie ontologiczne,



takie kategorie ontologii jest zniwelowanie wszystkich pojęć „jestw” w tym samym sposobie bycia<sup>19</sup>.

Pytanie o to, co jest, można rozumieć jako pytanie o zasięg znalezionego „a” w wyrażeniu „Jest a”<sup>20</sup>. Odpowiadając, że niczego nie ma (nihilizm) i że wszystko jest (unawerzalizm) — przy rozumieniu stałej „Jest” jako predykatu jednoargumentowego — stawiamy skrajności, między którymi mieści się wiele stanowisk pośrednich. Spośród nich najwięcej zwolenników zdobyły sobie cztery.

(1) Zwolennicy pierwszego stanowiska uważają, że są jedynie jaźnia<sup>21</sup> i jestestwa względem ich niesamodzielne, tj. ich przeżycia (monadyzm)<sup>22</sup>. Skrajniejszą odmianą tego stanowiska jest pogląd, że był przysługuje tylko jednej — miślowicie „mojeja” jaźni (egoizm)<sup>23</sup>.

(2) Zgodnie z drugim stanowiskiem — są jaźnia i jestestwa względem nich samodzielne, ale niesamodzielne<sup>24</sup>, czyli dane zmysłowo rozumiane jako „obrazy wewnętrzne” (idealizm). Stanowisko przypisujące był jedynie jaźniom i zjawiskom (dezynt zmysłowym) bywa także wypowiedziane w ten sposób, że się zaprzecza bytowi stanów rzeczy samodzielnych względem podmiotu poznania<sup>25</sup>. Ostrożniejsi utrzymują w tym wypadku, że nie ma podstaw ani do przyjmowania, ani do odrzucania bytu tych stanów rzeczy<sup>26</sup>.

(3) Trzeciego stanowiska bronią ci wszyscy, którzy uważają, że są jaźnie oraz jestestwa względem nich samodzielne i samodzielne, a nawet niezależne (realizm)<sup>27</sup>.

(4) Na koniec, czwarte stanowisko dopuszcza jedynie był zjawisk — „obrazów wewnętrznych” (fenomenizm)<sup>28</sup>. Miałoby one być samodzielne i zarazem niezależne wobec odpowiednich przeżyć pamawczych, także kreślą w podobny sposób zawieszając od trasy ogniw strumienia przeżyć.

Przedmiotem długotrwałego sporu stało się to, czy jestestwa samodzielnie względem jaźni, składają się na tzw. świat zewnętrzny, są — czy też nie są — w stosunku do niej samodzielne<sup>29</sup>. Niezależny, pojęciot, względem którego ów świat miałby być zewnętrzny — oznacza się bardzo różnie, a co gorsza o tych różnicach nie ma<sup>30</sup>. Oczyszczenie musi być również także na pojęcie świata zewnętrznego<sup>31</sup>. Pod hasłem „świata zewnętrznego” mogło mi bowiem kryć to, co jest na zewnątrz<sup>32</sup> — a więc samodzielnie względem jaźni:

(a) bądź ludzi jako jednostek cielesnych oddających jaźnia<sup>33</sup>;

(b) bądź wyróżnionej jednostki tego rodzaju, mianowicie „mnie”<sup>34</sup>;

(c) bądź samej warstwy cielesnej tej jednostki<sup>35</sup>;

(d) bądź samej jaźni<sup>36</sup>;

(e) bądź wręcz rozrywających się w umyśle przeżyć<sup>37</sup>, a w szczególności doznań<sup>38</sup>.

Niektórzy obrońcy samodzielności świata zewnętrznego (realizm) uważają, że ich poglądu nie trzeba uzasadniać: że ciężar dowodu spoczywa na jego przeciwnikach<sup>39</sup>. Wielu próbowało jednak uzasadnić swój wybór<sup>40</sup>. Rozważana następujące podstawy poglądu, że świat zewnętrzny jest samodzielny:

(1) Do przypisania samodzielności światu zewnętrznemu składają przesłanki oczywiste<sup>41</sup>.

(2) O tym, że świat zewnętrzny jest samodzielny, wiemy na podstawie doświadczenia: świadectwa doznań<sup>42</sup> lub wyglądu<sup>43</sup>.

(3) Samodzielność światu zewnętrznemu względem jaźni można uzasadnić pośrednio<sup>44</sup>, przyjmując jedną z następujących przesłanek:

(a) Wśród tego, co określa się mianem „zjawisk”, są

tuż jestesowa, do których nie można się odnieść do-  
woliwie, które nie podkują się woli podmiotu poznają-  
cego<sup>12</sup>. Zatem ponieważ wszystko ma swoją przyczynę,  
sz przyczynę tego stanu rzeczy, różne od woli podmiotu,  
to one właśnie tworzą świat zewnętrzny<sup>13</sup>.

(b) Między zjawiskami występują powiązania nie  
ustanawiane w przeszyciach poznawczych, lecz w nich  
odkrywane<sup>14</sup>. Stanowią one dowód zachodzenia pra-  
widłań zewnętrznych.

(c) Jakości — są zawsze jakościami czegoś. Jeśli są ja-  
kości — jako «obrazy wewnętrzne» są więzani ja-  
kości, a nie są niesamodzielne względem jałmi lub jej  
przeżyty, to stanowią muszą własność jakichś jestestw  
zewnętrznych<sup>15</sup>.

(d) Jałm z samej swej istoty wykracza poza siebie  
(ma «naturę introwersalną»): wykracza w dziedzinę  
świata względem niej zewnętrznego<sup>16</sup>.

(e) Świat zewnętrzny jest warunkiem bytu mojej ja-  
łmi: jest ona jego wytworem<sup>17</sup>. Był jałmi stanowi więc  
złożenie bytu świata zewnętrznego.

(f) Ludzie zachowują się tak, jak gdyby przypu-  
wali byt świata zewnętrznego za prawdziwy. Zachowania  
ludzie trudno uznać za nierozumne. Zatem byt świata  
zewnętrznego jest nieodzowny do działania (praktycz-  
nego i moralnego)<sup>18</sup>.

(g) Jest Bóg-poręczyciel, który opowiada, że ludzkie  
przeświadczenia co do bytu świata zewnętrznego są  
prawdziwe<sup>19</sup>.

(h) Ludzie się poruszają, a zatem jest coś na so-  
wężu nich: właśnie świat zewnętrzny<sup>20</sup>. Również  
niektóre inne jestestwa — nie będąc ludźmi — znaj-  
dują się w ruchu, a więc są samistotne<sup>21</sup>.

Stosów tych przesłanek i różnice w użytych w nich  
pojęciach świata zewnętrznego są sz nadto widoczne;

nie się tu nie zmienia, jeśli odwołamy się do kilku prze-  
słanek naraz<sup>22</sup>. Ten stan rzeczy jest źródłem poglą-  
du, że twierdzenie o samistotności świata zewnętrznego  
jest tylko przypuszczeniem<sup>23</sup>: poznawczo niekiedy wy-  
godnym, ale otwartym<sup>24</sup> (trudno rozstrzygalnym)<sup>25</sup>  
lub wprost niedowodliwym (nierozstrzygalnym)<sup>26</sup>.

Droga do polepszenia tego przypuszczenia była  
zamięta rzecz jasna dla zwolenników poglądu, że  
bezpośrednim przedmiotem poznania ludzkiego mogą  
być tylko jestestwa niesamodzielne wobec podmiotu  
poznania: świat zewnętrzny jako samodzielny właśnie  
stałby się bowiem sz definicjnie niepoznawalny<sup>27</sup>.

Pogląd odwołujący się do świata zewnętrznego samo-  
istotności usadowiano głównie w ten sposób, że podwa-  
żano zasadniczo pogląd przedświatowy<sup>28</sup>. I tak:

(1) Poznać omyłkowość, a w szczególności «piętno»  
zaniotkane odczuć na przedmiotach doznań, da się  
wytłumaczyć względnie większym (w porównaniu z in-  
nymi przeżyciami poznawczymi) «piętnem» doznań<sup>29</sup>.

(2) Doznania nie przesądzają niczego o samistotności  
świata zewnętrznego, natomiast wygląd — rzekome źród-  
ło wiedzy o samistotności świata zewnętrznego —  
sam jest czymś bytowym podjętym.

(3) Tu, co stwierdza się w przesłankach, które mają  
być podmiotem rozstrzygnięcia o zasadniczości samistotności  
świata zewnętrznego, musi być sz prawdziwie jakieś o  
niezaniotkany świat zewnętrznego.

W tych warunkach nawet gdyby przekonać, że  
świat zewnętrzny jest szaniotny, uważać sz przypu-  
szenie, że jako założenie wyjątkowe byłoby sz pro-  
stu — wytrawne.

Twierdząc, że świat zewnętrzny jest szaniotny,  
możemy mieć dwie wykładnie<sup>30</sup>. Przy pierwszej, jeżeli  
ktś mawia, że świat zewnętrzny jest samistot-

ny", to świat zewnętrzny jest niezależny względem tego logos własnego. Przy drugiej wykładni, jeżeli uznania samonośności świata zewnętrznego domaga się kusady użyła wyrażenia określonego języka — tzn. mówiąc poprawnie w tym języku nie można tej samonośności zastrzec — to świat zewnętrzny jest niezależny względem tych zasad.

Ode wykładnie rozstrzyga poważne wątpliwości. W pierwszym wypadku poprzednik wskazanego okroju warunkowego powinien być chyba uznany za zdanie spóźnionierowe odnoszące się do składników samonośnego świata zewnętrznego. Twierdzenie to byłoby więc uzasadnione, gdyby prawdziwe było — zdanie przeciwnostawne. W drugim wypadku, jeśli poprzednik nie jest prawdą, to następnik jest przyjęty bezpodstawnie, a jeśli poprzednik jest prawdą, to nie można zarzucić, gdyż, że świat zewnętrzny nie jest samonośny, bo to równałoby się po prostu zaprzeczenie znalezienia używanych słów, czyli naruszenie wspomnianych zasad języka<sup>18</sup>.

Nie powinno więc dziwić to, że zaleśli się tacy myśliciele, którzy — zniechęceni ciągłą mątnością języka, w którym zazwyczaj wyrażano poglądy w tej sprawie<sup>19</sup>, oraz piętrzącymi się na skutek tego trudnościami — skłonni byłiby odrzucić samo pytanie jako nieporozumienie, a w każdym razie nieistotne pozostawiać<sup>20</sup>.

### § 3

Twierdzenie odnoszące się do tego, co jest, bywa niekiedy tak wypowiedziane, że staje się równoważne twierdzeniom o istnienie, jaki powinien zachodzić między jakimś jestestwem a podmiotem poznania, aby doszło do poznania tego jestestwa. Taka równoważność ma miejsce wówczas, gdy się przyjmuje, że granice bytu pokrywają się z granicami poznania, (Wtedy np. egotyizm stanowi skrajnie idealistyczne następ-

stwo idealizmu. Zaśwamy przy spójności, że różnym rozumieniem granic poznania i bytu — odpowiadają różne odmiany sceptycyzmu<sup>21</sup>).

Do tego, aby granice bytu pokrywały się z granicami poznania, nie wystarczy przyjąć, że dostatecznym warunkiem bytu jakiegos jestestwa jest to, że jest ono właśnie poznawane przez jakiś podmiot. Nawiasem mówiąc, jeżeli nie ma jakiegos jestestwa, to nie ma też takiego podmiotu, który by owe poddawione bytu jestestwo był zdolny poznawać. Ale nie jest tak, że jeżeli nie zachodzi pewien stan rzeczy, to jest jakiś podmiot poznający stan rzeczy sprzeczny z nie zachodzącym — chociaż jest tak, że jeżeli jest ktoś, kto poznaje ów stan rzeczy sprzeczny z pewnym stanem rzeczy, to ten ostatni nie zachodzi<sup>22</sup>.

Do tego, aby granice bytu pokrywały się z granicami poznania, nie wystarczy także przyjąć, że jeżeli jest pewien podmiot, to, że określone jestestwo jest przez niego poznawalne — tzn. będzie poznane, a nie znajdzie się w zakresie owego podmiotu — to to jestestwo jest, a więc nie wystarczy przyjąć, że dostatecznym warunkiem bytu danego jestestwa jest bycie poznawalnym<sup>23</sup>.

Niezbędne jest ponadto zażalenie, że jeżeli jest pewne jestestwo, to jest też taki podmiot, że owe jestestwo jest poznawalne przez ten podmiot, tzn. że koniecznym warunkiem bytu określonego stanu rzeczy jest jego poznawalność, a więc, że są jedynie jestestwa poznawane (intencjonalne)<sup>24</sup>. Czyniąc wywołania się ten ostatni warunek w postaci osłabionej: stwierdza się mianowicie, że mamy prawo przyjąć, że był tylko jestestwo poznawanych<sup>25</sup>. Niekiedy zaś gasi się nawet, że jeżeli jest pewne jestestwo, to jest też taki podmiot, który właśnie poznaje to jestestwo, tzn. że koniecznym (i wystarczającym) warunkiem bytu jest bycie właśnie poznawalnym (pewna odmiana subiekty-

wiemu)<sup>20</sup>. Niektórzy wyrażają to ostrzeźniej, głosząc, że nie można twierdzić, iż są jesienswa określonego rodzaju, jeśli się nie wie, czy to jesienswa są, ani nawet nie umie wskazać choćby jednego przykładu jesienswa takiego rodzaju<sup>21</sup>.

Zaliczono, że koniecznym warunkiem bycia określonego jesienswa jest jego poznawalność, bywa też wyrażane w ten sposób, aby nie przesądzić bytu podmiotu poznającego<sup>22</sup>. Chodzi o to, że poznawalność zakłada rozgrywanie się procesów poznawczych, ale wcale ponoć nie przesądza bytu podmiotu tych procesów<sup>23</sup>, tym bardziej zaś podmiotu określonego rodzaju — np. czystej jaźni<sup>24</sup>. Poza tym, jeśli się nie ogranicza przedmiotu poznania do jesiensw różnych od jaźni, to uznanie bytu jaźni byłoby uzależnione od uznania tego, że może ona być przedmiotem doświadczenia<sup>25</sup>.

Na poparcie poglądu, że granice bytu pokrywają się z granicami poznania — tj. na poparcie subiektywizmu i mentalizmu — podaje się czasem trzy zasady: zasadę jaźni, zasadę odpowiedzialności i zasadę wartości<sup>26</sup>. Zasady te są jednak albo błędne, albo opierają się na pewnym nieporozumieniu słownym. Pierwsza zasada głosi, że skoro każde jesienswo jest przedmiotem jaźni, to nie ma jesiensw niepoznawalnych. Zasada ta ma błędny przesłanki, a wręcz w ogóle z niej nie wynika. Druga zasada głosi, że każde jesienswo jest przedmiotem dla jakiegoś podmiotu. Tutaj nie stwierdza się niczego ponad to, że słownek poznawczy jest dwucłonowy. Trzecia zasada głosi, że każde jesienswo ma właściwą sobie wartość, a poza jaźnią nie ma wartości. Wykorzystując się tutaj to, że zamiast mówić „Tylko jaźń nadaje wartość” — można powiedzieć, że poza jaźnią nie ma wartości, i że zamiast mówić, że każde jesienswo ma wartość dla jaźni — można powiedzieć w skrócie: „Każde jesienswo ma wartość”, co

łatwo pomylić ze stwierdzeniem, że każde jesienswo ma bezwzględnie właściwą sobie wartość.

Ponadto, godząc się na to, iż z dwóch stanów rzeczy sprzecznych jeden i zawsze zachodzi, nie jesienswy skłonił nas, że z dwóch stanów rzeczy sprzecznych jeden jest zawsze przez kogoś poznawany — co również prowadzi przeciw subiektywizmowi<sup>27</sup>, a skłoniła raczej do przyjęcia stanowiska obiektywistycznego<sup>28</sup>, a nawet maksymalistycznego<sup>29</sup>, zgodnie z którym są jesienswa niepoznawalne.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę o tego, że obiektywizm znów jest dopuszczalny tylko przy pewnym rozstrzygnięciu zagadnienia spistości bytu. Najważniejsze z tych rozstrzygnięć są następujące:

(1) Wszystkie jesienswa przynajmniej pośrednio na siebie wzajemnie oddziałują (interakcjonizm)<sup>30</sup>.

(2) Niektóre jesienswa nawet pośrednio nie oddziałują, nie posiadają, ale są przedmiotem ich oddziaływania (interakcjonizm).

(3) Niektóre jesienswa są zupełnie oddzielone od pozostałych, tak że nawet pośrednio na siebie nie oddziałują (izolacjonizm).

(4) Żadne jesienswa nawet pośrednio na siebie wzajemnie nie oddziałują (panisteizjonizm).

Oczy jeśli za wystarczający warunek poznania jakiegokolwiek jesienswa uważa się zachodzenie przynajmniej pośredniego i jednostronnego działania tego jesienswa na podmiot poznania, to doprowadzanie tego, że są jesienswa w żaden sposób niepoznawalne — znimo iż są jesienswa zdolne do poznawania — jest nie do pogodzenia z panisteizjonizmem. Pozostałe trzy poglądy nie wykluczają bytu jesiensw niepoznawalnych. Jednakże nie odpowiedzialnego — poza stwierdzeniem możliwości ich bytu — nie da się z nich powstrzymać, chyba że zakładaliby się, że podmioty poznania mogą być przed-

miotami jednostronnego działania, jestestw poznawalnych, same nie będąc niepoznawalymi.

Zauważamy przy sposobności, że poglądom głoszącym niepoznawalność świata zewnętrznego (nirwanizm, tybetyzm) zarzuca się, że niby wszystkim coś urzeka o istotach niepoznawalnych. Można ten zarzut odrzucić, jeśli przez niepoznawalność będzie się rozumieło niepoznawalność o niepoznawalnym orzeka nie przecie o najwyższej własności, wagi i t. d. Zachodzi tu dwa możliwości. Po pierwsze, uznaje się za dostatecznie przekonujące tylko doświadczenie. Mówienie o rzeczach innych w sobie mogłoby być wtedy co najwyżej dubio (i pośrednio) uzasadnione. W każdym razie nie wykluczałoby się wówczas, że choć są one przy czymś słabsze, że ostatnie nie są dostatecznym świadczeniem ich bycia. W drugim wypadku o każdym rodzaju poznania głosi się, że doświadczenie jest jedynie do zjawisk<sup>21</sup>). Wtedy twierdzenie o byciu orzeczmy innych w sobie nie mogłoby być w żadnym stopniu uzasadnione.

#### § 4

Ostatecznego rozstrzygnięcia wymaga twierdzenie, że byt przysługuje tylko istnościom<sup>22</sup>, czyli jestestwom rzeczywistym.

Przejdźmy na przykład, kiedy słowo „być” z góry będzie wzięte w tej odmianie, która jest po prostu określana jako istnienie (być rzeczywiste)<sup>23</sup>. Albowiem „być” — to albo „stanowiąc składnik dziedziny x” (gdzie x jest uniwersum), i wtedy można mówić o różnych sposobach bycia, albo „stanowiąc składnik dziedziny u” (gdzie u jest stacją), i wtedy tylko jestestwa rodzaju u są<sup>24</sup>.

Jeśli „być” znaczy tyle, co „istnieć” („być rzeczywistym”), to twierdzenie powyższe jest prawdziwe na mo-

cy znaczenia samych wyrazów, które w nim występują. W innych wypadkach<sup>25</sup> ustalenie, o jakich jestestwach się orzeka, że są rzeczywiste — oraz na czym polega ich byt — zakłada, że świat rzeczywisty znajduje się w granicach ludzkiego poznania.

W wypowiedziach myślicieli pojęcie rzeczywistości odnosi się najczęściej do pewnych wyróżnionych odmian poznawalności lub sposobów bycia<sup>26</sup>. Daje to podstawę do podziału tych rozumień rzeczywistości na dwie odmiany znaczeniowe, kreując ściśle ze sobą spokrewnione.

Pierwsza obejmuje te utylia, w których „rzeczywiste” znaczy tylko tyle, co „w szczególny sposób poznawalny”<sup>27</sup>. Do drugiej odmiany należą te rozumienia, powy których „rzeczywiste” znaczy tyle tylko, co „mający szczególny sposób bycia”<sup>28</sup>. W pierwszym wypadku mówiąc o szczególnym sposobie poznawalności, ma się na myśli bądź wyobraźnię (jeśli więc coś nie da się wyobrazić, to nie jest rzeczywiste<sup>29</sup>), bądź doświadczenie (rzeczywiste jest więc świat zmysłowy<sup>30</sup>). W drugim wypadku, rzeczywistość jest utożsamiana z którąś z odmian niezawisłości<sup>31</sup> — najczęściej z samostannością<sup>32</sup>.

Gdy znaczenie „rzeczywistości” należy do odmiany epistemicznej<sup>33</sup>, wówczas twierdzenie, że byt przysługuje wszystkim i tylko temu, co rzeczywiste, można uważać za określenie znaczenia „bytu” za pomocą pojęcia rzeczywistości. Gdy natomiast należy ono do odmiany ontologicznej, rozważane twierdzenie wypada pochylić do zawężenia znaczenia „bytu” za pomocą pojęcia rzeczywistości.

W obu wypadkach pojęcie rzeczywistości nie wyczerpuje nowych treści, a pytanie, czy bezpośrednim przedmiotem poznania ludzkiego może być świat rzeczywisty, przestaje być pytaniem rzeczowym. Staje się



bowiem albo pytaniem o to, czy przedmiotem np. doznawania może być to, co doznawane, albo pytaniem o to, czy przedmiotem np. samopozostawienia może być to, co samodzielnie współzostać (zinn, skoro w ten sposób poznawanie można tylko słaby jałni (zwyczajny)).

Jeśli więc zagadnienie poznawalności świata rzeczywistego nie ma być uogólnieniem poznawczych, słowa „rzeczywistość” powinna być wzięte w takim znaczeniu, aby wybór odpowiedzi nie był tylko sprawą czysto słownikową<sup>25</sup>. Inaczej mówiąc, trzeba najpierw określić, jaki to jest świat rzeczywisty (istotnie istniejący), a dopiero potem, czy taki świat może być poznawalny (określenie epistemiczne).

Temczasem zdarzają się takie określenia pojęcia rzeczywistości i niereczywistości, że na pierwszy rzut oka nie wiadomo, co należy do ich „własnego” treści, tj. jakie współzynniki tej treści odwołują się do bezwzględnych — a nie poznawczych ze względu na porównanie do czegoś w pewnym sensie — własności jednostek rzeczywistych, względnie odpowiednich niereczywistych. Oto np. idea — a więc istniejącym niereczywistym — ma być według niektórych jednostek (a) niepoznawalne zmysłowo, lecz (b) wyobrażalne lub dostępne za pomocą wyglądu, (c) niezmiennie i (d) niezależne od jednostek zmysłowo poznawalnych, które stanowią jego „ujednołiciowienie”. Z podanych określeń: (a) i (b) dotyczą sposobu poznawania, (c) sposobu bycia, a tylko (d) jest sformułowaniem „własnego” treści pojęcia idealnego<sup>26</sup>. Warto zauważyć, że poszukiwania „własnej” treści pojęcia rzeczywistości — i odpowiednio niereczywistości — prowadzi się zawsze, by osiągnąć się tylko takimi określeniami zdolnościowymi (a wyrażenie „w pewnym sposób poznawalny” jest właściwie określeniem zdolnościowym), ale których można

pojąć równoważnie określenie epistemiczne<sup>27</sup>. Postrzeżenie takiej równoważności między takim rozumieniem, że był przybliżony — jako poznawalny — wszystkim i tylko jako poznawalny rzeczywistym i jest poznawalny, gdy z jest rzeczywisty.

Podajmy to rozumienie, przy którym „rzeczywisty” znaczy tyle, co „poznawalny przytaczany” („znający przytaczany i znany”) oznacza ono bowiem do określonego regimenu od poznania, oraz to rozumienie, przy którym znaczy tyle co „istotny”, bo nie jest ono ściśle dla zagadnienia treści poznania<sup>28</sup>. Pozostają wówczas jeszcze trzy następujące znaczenia tego słowa<sup>29</sup>:

(a) Przy pierwszym „rzeczywisty” znaczy tyle co „spójny” (czyli „nieprzeczący”) — w przeciwieństwie do „niespójnego” (czyli „sprzeczającego”) <sup>30</sup>.

(b) Przy drugim „rzeczywisty” — to tyle, co „zmienny” (czyli „przestrzenny i czasowy”) <sup>31</sup> — przeciwstawiany „niezmiennemu” (czyli „nieprzestrzennemu lub nieczasowemu”) <sup>32</sup>.

(c) Przy trzecim wreszcie rozumieniu „rzeczywisty” ma to samo znaczenie, co „istotny” (czyli „rozciągły”) — a więc nie „nieistotny” (czyli nie „nierozciągły”, nie „dźwiękowy”).

Aby uchwycić to znaczenie należy m. in. odwołać się do rozciągłości od przestrzenności. „Rozciągły” — to „zajmujący pewną przestrzeń”, „posiadający określone wymiary w przestrzeni”. „Przestrzenny” natomiast — to tylko „niezajmujący w przestrzeni”; jestestwo zaś jest rozciągłe w przestrzeni, gdy w określonej chwili znajduje się w określonej odległości od czegoś i to w jakimś sposób określonego zbioru kierunków<sup>33</sup>. Po takich ustaleniach przytoczonych można np. powiedzieć, że własność niektórych wyśliceli jestestwa dźwiękowego

przestrzenie, choć nierozciągłe<sup>20</sup>. Odpowiednio można mówić o umiejscowieniu jestestw duchowych w czasoprzestrzeni<sup>21</sup>.

Wymienione rozumienia rzeczywistości są uporządkowane według stopnia ogólności. Każde jestestwo, które jest cielesne — jest też zmienne, ale nie na odwrót, bo niektóre jestestwa zmienne są niecieleszne (nie ma potrzeby tu rozstrzygać, czy są jestestwa duchowe niezienne), zaś każde jestestwo zmienne jest też spójne, ale niektóre jestestwa spójne są niezienne.

W zależności od przyjętego rozumienia twierdzenie, że był przysługuje wszystkiemu i tylko temu, co rzeczywiste, przybiera jedną z następujących postaci:

(1) Jest wszystko i tylko to, co spójne (koherencjonizm)<sup>22</sup>.

(2) Jest wszystko i tylko to, co zmienne (wariabilizm)<sup>23</sup>.

(3) Jest wszystko i tylko to, co cielesne (somatyzm)<sup>24</sup>.

Przeciwstawny wobec koherencjonizmu jest pogląd, że był przysługuje wszystkiemu i tylko temu, co niespójne (inkoherencjonizm)<sup>25</sup>. Przeciwstawny względem twierdzenia „Jest wszystko i tylko to, co rzeczywiste” w drugim rozumieniu — jest pogląd, że był ma tylko to, co niezienne (inwariabilizm)<sup>26</sup>. Nakładają przeciwstawny do tego twierdzenia w trzecim rozumieniu — jest pogląd, że jest wszystko i tylko to, co duchowe (spirytualizm)<sup>27</sup>.

Tę samantystyczną wypowiada się niekiedy w postaci twierdzenia, że istnieje tylko materia (materializm)<sup>28</sup>. Nie jest to najszczęśliwszy sposób mówienia — ze względu na wieloznaczność słowa „materia”. Może ono być wzięte — jak pojęcie rzeczywistości — w rozumieniu epistemicznym, a więc dla oznaczenia tego, co poznawalne<sup>29</sup>, albo w rozumieniu ontycznym,

a więc dla oznaczenia tego, co niezależne od podmiotu poznania: w szczególności samodzielne i samoistne (k.w. świat otaczający)<sup>30</sup>. W pierwszym rozumieniu twierdzenie powyższe przesądzałoby z góry tożsamość granic bytu i poznania. W drugim rozumieniu postęgaloby za sobą odrzucenie istnienia podmiotu poznania (który nie jest przecież w stosunku do siebie samodzielnym)<sup>31</sup>. Zdawa się, że wspominał o tym nawet ci, którzy uważają, że podmiotem poznania jest po prostu człowiek z krwi i kości<sup>32</sup>. Wtedy zaś twierdzenie, że istnieje tylko materia (w drugim rozumieniu), nie da się w ogóle utrzymać. Jeśli bowiem już jest określona jako jestestwo niesamodzielne względem świata<sup>33</sup>, to trudno jej odmówić istnienia, a tym bardziej bytu. Nie może więc wtedy istnieć tylko materia (jako świat otaczający)<sup>34</sup>. Jeśliby się chciało bronić poglądu, że istnieje tylko materia, to tę ostatnią trzeba by opisać za pomocą pojęć innych niż epistemiczne<sup>35</sup>. Można by sta. ułożyć materię z tym, co rzeczywiste — w znaczeniu umiejscowione w czasoprzestrzeni<sup>36</sup>. Twierdzenie z materii jako o tym, co niezależne od jakiegokolwiek widzenia dodać do twierdzenia, przysługującego bytowi tylko materii — jako odrębna „substancja”. Cała teza materialistyczna utrzymywałaby postać następującą: Nieprawda, że był przysługuje tylko jawnemu (t.j. podmiotowi poznania). Są także jestestwa niezależne od nich (t.j. materialne w jednym ze znaczeń tego słowa)<sup>37</sup>. Przy tym zarówno jedno, jak i drugie są umiejscowione w czasoprzestrzeni (t.j. materialne w innym z wymienionych znaczeń)<sup>38</sup>.

Nawiasem mówiąc, twierdzenie, że „istnieje” — to należy do dalekiej jestestw zmiennych (czasoprzestrzennych), słabo się powodem spornu, czy śladokrakowa tej dziedzinie są rzeczy (relacje), czy przebiegi (procesy)<sup>39</sup>, czy może prawdy (faktuszy)<sup>40</sup>.



Z dotychczasowego przebiegu sporu można wnosić, że tym, co różni owe składniki od siebie jest tylko sybilskość zmian, którym podlegają.

### § 3

Czasami przyznaje się być zarówno jestestwem materialnym, jak i niematerialnym<sup>14</sup>, oraz zarówno cielesnym, jak i duchowym (dualizm)<sup>15</sup>, a nawet jestestwem ośmiowym jeszcze twórczym (plurizm)<sup>16</sup>. Przyjęcie powiązania dopuszczającego więcej niż jedno twórczość razi wiele zagadnień, które odpadają na stanowisku monetyzmu<sup>17</sup>. Jednym z nich jest np. stosunek jednostek duchowych do cielesnych (na stanowisku dualistycznym)<sup>18</sup>. Chodzi o to, że gdyby jaśń była czymś zasadniczo różnym od jestestw przejawiających, to trudno byłoby wytknąć, że na czymś ciętym polegać oddziaływanie między nimi<sup>19</sup>. Stwierdzeń w tej sprawie było wiele:

(1) Ciała są pochodną względem duchów<sup>20</sup>, lub wytworzonego ducha (Doga: są ich wytworami (kreacjonizm))<sup>21</sup>.

(2) Duchy są zależne wobec ciał, przy czym zależność ta jest jednostronna: ciała są koniecznymi objawami ducha<sup>22</sup>, ale są jestestwami cielesnymi, którym nie twórczym jestestwami duchowymi (funkcjonalizm)<sup>23</sup>.

(3) Ciała są wzajemnie niezależne względem duchów, ale to ostatnie „przenikają” każde ciało (panpsychizm)<sup>24</sup> (są dla ciał „wzmacniacze”)<sup>25</sup>.

(4) Ciała są niezależne wobec duchów, stanowią w szczególności „wzrost” wzajem (heterononizm).

Możemy wyśledzić tych powiązań jest wysoce wątpliwa<sup>26</sup>. Przyjęcie oddziaływania między jestestwami duchowymi i cielesnymi jest tymczasem konieczne, gdy uznajemy, że oddziaływanie przedmiotów poznania na podmiot poznający jest niezbędnym warunkiem rozegrania

się przekrycia poznawczego, będziemy chcieli bronić twierdzenia o poznawalności ciał przez duchy<sup>27</sup>.

Niekłówe jest zresztą uzasadnienie przyjęcia lub odrzucenia twierdzenia „Jest wszystko i tylko to, co rzeczywiste” także w poznawczych rozważaniach. Przy założeniu np. że byt posiada wszystko i tylko to, co poznawalne, trzeba najpierw rozstrzygnąć, czy świat rzeczywisty może być przedmiotem określonej odmiany poznania ludzkiego. Jeśli np. za rzeczywisty (w epistemicznym tego słowa znaczeniu) sposób bycia uznamy ten, który jest właściwy jestestwom zdolnym wywoływać doznania, to najlepszą chyba radą się do obrony poglądu, że byt jest odmiannym wszystkim i tylko jestestwami przestrzennymi-czasowymi.

Oczywiście trzeba się boryć z tym, że ktoś może uznać cały świat rzeczywisty — rozumiany jako świat przestrzennie-czasowy — za samodzielny względem jaśni, która sama do niego nie należy (nie jest przestrzennie-czasowa) i utrzymywać natomiast, że bezpośrednie poznawalne jest tylko to, co niesamodzielne względem jaśni. Wynika z tego natychmiast, że świat rzeczywisty, jeśli jest w ogóle poznawalny, to tylko pośrednio.

Nieraz trudno jest ustalić, czy głoszone przez kogoś twierdzenie o pośredniej tylko poznawalności świata rzeczywistego (mediatyzm) jest przesłanką uznania go za nieczyny względem podmiotu poznania, w szczególności jakiej ludzkiej (obiektywizm), czy na odwrót: obiektywizm uzasadnia mediatyzm lub ogólniej — reprezentacjonizm. Pora tym świat rzeczywisty w twierdzeniu mediatyzmowym jest najczęściej określony epistemicznie, przez co otrzymuje ono postać np. zdania, że to, co samodzielne względem podmiotu poznania jest poznawalne tylko pośrednio. Twierdzenie to staje się tym samym pewnym stanowiskiem w spra-

wie przedmiotowego zasięgu poznania<sup>12</sup>. Niewątpliwie jednak sobie wyobrazić umiemy pogląd, że jaźń nie jest umiejscowiona w czasoprzestrzeni. Pojęcie rzeczywistości musiałoby nabierać natychmiast znaczenia epistemicznego, tj. takiego, przy którym przez rzeczywistość rozumiałoby się samodzielność wobec podmiotu poznania, w tym wypadku — wobec myślicy.

Natomiast, jeśli się utrudnia rzeczywistość z czasoprzestrzecznością, to nie widat powodów, aby odpowiadać przecząco na pytanie, czy świat rzeczywisty musi być przedmiotem poznania. Skoro same przebiegi są czymś rzeczywistym, to przynajmniej niektóre składniki rzeczywistości mogą być doświadczalne. Nie ma tu znaczenia, że wysiłki nasze ze zrozumiałych względów skupione są głównie na poznawaniu pozajądźlowych (tzw. zewnętrznych) składników rzeczywistości.

## VII

### PRZEDMIOTOWOŚĆ I PRAWDA

#### § 1

Ocenie tej względem prawdomocności — a w szczególności przedmiotowości — podlegają w zasadzie tylko dwa zarzuty (i spostrzeżenia) ich za najwyższą jeszcze ścieżkę paralogizmu. Trudno nawet natamniać — jak już wspomnieliśmy np. o przedmiotowości pojęć lub przedstawień. Pojęcia mogą być niepuste lub puste (bez odnośników), przedstawienia zaś można uznawać za prawdziwe, bądź im prawdziwości odmawiać.

Rokót pojęcia prawdziwości narodzi wiele nieporozumień<sup>13</sup>. Utrzymują się w tej sprawie dwa poglądy. Po pierwsze, że istnieje wiele przeciwnych sobie ujęć zagadnienia prawdy. Po drugie, że są dostatecznie pewne po temu, aby pewne z tych ujęć uznać za lepsze od innych<sup>14</sup>. Wydaje się, iż oba te poglądy są błędne. Poszczególne rozumienia zagadnienia prawdy nie są przeciwnościenne, bo odwołując się do ich obrębu określenia prawdziwości zdają sprawę z różnych rozumień ludzkiego wyrażenia. Rozwiązania te są przy tym równorzędne o tyle, a ile występują w ich obrębie problematyka prawdziwości musiałaby obowiązywać przy każdym rozumieniu prawdziwości. Dodatkową przeszkodą nieporozumień już z jednej strony pomieszczenie sprawy określenia pojęcia prawdziwości z zagadnieniem

jeststwa, którego prawdziwość ma przysługiwać<sup>61</sup> z drugiej strony — problematyzacji prawdziwości ze sprawą odnośnego sformułowania, które mogą zachodzić między zdaniem wyrażającym określenie prawdziwości, treścią tego zdania i jego przedmiotem.

Rozpatrzmy zdanie oznajmujące:

(a) Gdańsk leży nad Bałtykiem.

Zdaniu temu przyporządkowana jest ta sama treść, co zdaniu:

(b) Gdańsk jest nad Bałtykiem.

W związku z tym, obu przyporządkowany jest ten sam przedmiot: leżenie Gdańska nad Bałtykiem. Podobnie zdaniu rozkazującemu:

(c) Nieścij panzom,

przyporządkowana jest ta sama treść, co zdaniu:

(d) Prosti nulla jides.

Przyporządkowany jest im też ten sam przedmiot: nie-  
ulanie panzom. Także zdaniu pytającemu:

(e) Kto zabił Cezara?

przyporządkowana jest ta sama treść, co zdaniu:

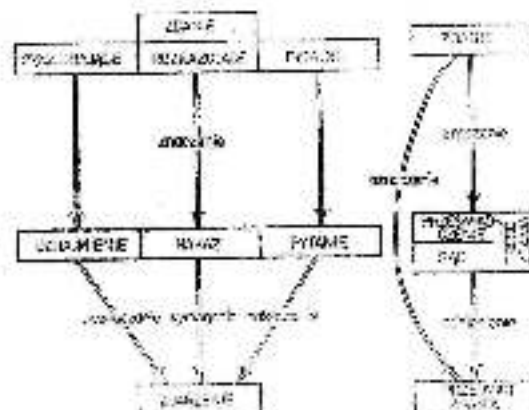
(f) Quis occidit Cæsarem?

Obu przyporządkowany jest więc ten sam przedmiot: zabicie Cezara.

Nazwijmy treść zdania oznajmującego „oznajmowaniem”, treść zdania rozkazującego „nakazem”, a treść zdania pytającego „pytaniem”. Nazwijmy przedmiot dowolnego zdania „zdarzeniem”. Dane zdanie ma więc swoją treść: oznajmienie, nakaz lub pytanie. Dane treści odwołują się do pewnych zdarzeń — dane oznajmienie wyznacza pewne zdarzenie, dane nakaz wymaga pewnego zdarzenia, dane pytanie pewne zdarzenie zakłada. Dane treści odwołują się zawsze do tych właśnie zdarzeń, które są omawiane przez rozpatrywane zdanie.

Treść zdania może być używana jako przedstawienie, a więc pewne przekazywanie, bądź jako sąd, a więc

pewien twór logiczny. Natomiast przyporządkowanie między zdaniem, jego treścią i przedmiotem może być przyporządkowaniem czysto umownym — tzn. odpowiedniością, przyporządkowaniem częściową umownym — tzn. odzwierciedleniem, lub przyporządkowaniem przyporządkowo-skutkowym — tzn. więzią. Zdanie pozostaje do swej treści zawsze w stosunku odpowiedności. Odzwierciedlenie bywa niekiedy sąd w stosunku do odpowiedniego zdarzenia. Zauważmy niekiedy pośrednie odzwierciedlenie (jako przyczynę) z przeświadczeniem (jako skutkiem) (patrz rys. 3).



Rys. 3

Uprzedzając, że w sprawie prawdy mają swe główne źródło w tym, że prawdziwość bywa przypisywana lub wyznaczana nie tylko przeświadczeniu<sup>62</sup> — jako

treści pewnego zdania — lecz także jego przedmiotowi (zdarzeniu) oraz samemu zdaniu<sup>12</sup>.

Zachowujemy słowo „prawdziwość” bez określającego go przymiotnika na oznaczenie pewnej właściwości zdarzenia. Prawdziwość przypisywaną przeświadczeniu nazywamy „prawdziwością przedmiotową” tego przeświadczenia<sup>13</sup>. Zdzi prawdziwość samego zdania nazywamy jego „prawdziwością treściową”<sup>14</sup>. Nazywamy dalej arctko zdarzenie prawdziwe — „prawdą”<sup>15</sup>, prawdziwą przedmiotowo treść zdania — „prawdą przedmiotową”, a prawdziwe treściowo zdanie — „prawdą treściową”. Mając wiedzy następujące równoważności. Dane zdanie jest prawdą treściową, gdy treść owego zdania jest prawdą przedmiotową. Treść danego zdania jest prawdą przedmiotową, gdy przedmiot owego zdania jest prawdą. Inaczej mówiąc: „prawdziwy treściowo” — to tyle, co „znający prawdę przedmiotową”, czyli „oznaczający prawdę”. Natomiast „prawdziwy przedmiotowo” — to tyle, co „odnoszący się do prawdy”. Do ustalenia, co rozumie się przez prawdziwość treściową i prawdziwość przedmiotową potrzeba więc i wystarczący wskazać, co rozumie się przez prawdziwość (bez przykładów).

## § 2

W rozważaniach nad zagadnieniem prawdy płoną się, trzy główne rozumienia prawdziwości<sup>16</sup>. Aby uniknąć niebezpieczeństw związanych z pomieszaniem tych rozumień, nazywamy je kolejno rozumieniem antycznym, pragmatycznym<sup>17</sup> i operacyjnym.

„Prawdziwy antycznie” — znaczy tyle, co „rzeczywisty” w jednym z trzech wyróżnionych wyżej znaczeń<sup>18</sup>. Zdarzenie oznaczane op. przez zdanie (a) jest więc zdarzeniem prawdziwym antycznie, gdy rzeczywa-

nie jest leżenie Gdańska nad Bałtykiem (dokładnie: gdy rzeczywisty Gdańsk rzeczywiście leży nad rzeczywistym Bałtykiem). Antyczne rozumienie prawdziwości wyłuszcza klasyczne definicje prawdy<sup>19</sup>. Określa się w niej prawdziwość przedmiotową treści zdania (intencjonal) jako odniesienie (adequatio) tej treści: czyli przeświadczenia — do prawdy (czy), czyli zdarzenia prawdziwego antycznie, a więc rzeczywistego<sup>20</sup>. Określenie powyższe dotyczy w zasadzie tylko zdań oznajmujących. Ale również zdania rozkazujące bywają oceniane pod względem prawdziwości antycznej. Przyjmuje się wtedy, że zdarzenie wymagane przez dany rozkaz jest prawdziwe antycznie, gdy zostało spełnione — ten umocowywistwione (gdy stało się rzeczywiste).

Prawdziwość pragmatyczna jest swolata dla zdań rozkazujących. „Prawdziwy pragmatycznie” — znaczy tyle co „słuszny”<sup>21</sup>. Zdarzenie oznaczane op. przez zdanie (c) jest zdarzeniem prawdziwym pragmatycznie, gdy słusze jest nieufanie posłucha.

Pod względem prawdziwości operacyjnej ocenia się głównie zdania pytające. „Prawdziwy operacyjnie” znaczy raczej więcej: tyle, co „dopuszczalny”<sup>22</sup>. Zdarzenie oznaczane przez zdanie (a) jest zdarzeniem prawdziwym operacyjnie, gdy dopuszczalna jest zabito Czarna.

## § 3

Do podanych wyżej przykładów zdań dodajmy jeszcze następujące:

- (g) Gdańsk leży nad Bałtykiem.
- (h) Ojczyzną jest dla kogół kraj, w którym ten ktoś się urodził.
- (i) Ojczyzną jest dla kogół miejscowość, w której ten ktoś mieszka.

- (j) Niekiedy miasta polskie leżą nad Bałtykiem.
- (k) Wszystkie miasta polskie leżą nad Bałtykiem.
- (l) Żadne miasto polskie nie leży nad Bałtykiem.
- (m) Gdańsk i Wrocław są miastami polskimi.
- (n) Uż stał pilnie logiki.
- (o) Cayus Brutus zabił Cezara?
- (p) Wrocław nie leży nad Bałtykiem.
- (q) Stwierdów pilnie uż stał logiki.
- (r) Niek: Gdańsk leży nad Bałtykiem (2).

W dalszym ciągu dla uproszczenia ograniczymy się do rozpatrzenia sprawy prawdziwości treściowej zdań, przy czym dla znikądła rozwińskości pragmatyki „treściowej” będzie opuszczany.

Te, czy zdanie jest prawdziwe ontologicznie, ustalać możemy za pomocą mniej lub bardziej prawdomocnych spraw dzianów<sup>38</sup>.

Dla zdań (a) i (g) na taki sprawdzian użyciem jest zwykła spostrzegalnosc. Wyżuremy odbyć przejeżdżając wzdłuż wybrzeży Bałtyku i Pacyfiku, albo objechać około Gdańsk, by przekonać się, że zdarzenie oznaczone przez zdanie (a) jest, a zdarzenie oznaczone przez zdanie (g) nie jest zdarzeniem rzeczywistym (tu: trwaścicno-czasowym).

Dla zdań (b) i (l) sprawdzianem prawdziwości ontologicznej ma być rzeczywistość. Tę, kto rozumie słowo „ontologicznie”, bez zastrzeżeń użycia za rzeczywisty (tu: nie-sprzeczany) przedmiot zdania (b), a odrzuci (jako sprzeczanie wewnętrznie) zdanie (l).

Z kolei, jeśli ktoś uznał za prawdziwe ontologicznie zdanie (a) i (l), uzna też za prawdziwe ontologicznie zdanie (j), jako niesprzeczanie i wywodzalne z (a) i (l). Uważamy za prawdziwe ontologicznie zdanie (j) odrzuci jednak jako sprzeczne z nim zdanie (l). Natomiast naj uważnie zdania (a), (g), (j) i (l), ani oznaczona zdania (l) nie stanowi dostatecznej podstawy do oceny zdania

(k) pod względem prawdziwości ontologicznej. Dopiero gdyby ktoś uznał już za prawdziwe ontologicznie zdanie (k), to mógłby podskoczyć do odrzucenia zdania (k). Także więc w wypadku zdań (j), (k) i (l) rzeczywistość oznaczonych przez nie zdarzeń polega na spójności (nie-sprzeczności lub wywodzalnosc).

Oznacza się więc, że można posługiwać się różnymi sprawdzianami prawdziwości ontologicznej: spostrzegalnosc, czywistoscia lub spójnoscia (nie-sprzecznością lub wywodzalnoscia). Każdy ze wspomnianych sprawdzianów jest jednak sprawdzianem ograniczonym<sup>39</sup>. Żaden z nich nie pozwala bowiem na ocenę każdego zdania — oraz niepowiedzo oznajmienia i zdarzenia — pod względem prawdziwości ontologicznej, czyli rzeczywistosci<sup>40</sup>.

Sprawdziany prawdziwości pragmatycznej i operacyjnej również są w pewien sposób ograniczone. Na sprawdzian prawdziwości pragmatycznej zdania (m) — i w ogóle wszelkich zdań rozstrzygających — uważa się pożyteczność<sup>41</sup>. Jeśli pilne uczenie się logiki jest pożyteczne, to zdanie (m) jest prawdziwe pragmatycznie, czyli skuteczne. Natomiast za sprawdzian prawdziwości operacyjnej zdania (n) — i wszelkich innych zdań pytajacych — uważa się rozstrzygalnosc<sup>42</sup>. Jeśli jest rozstrzygalne, czyim Brutus zabił Cezara, to zdanie (n) jest prawdziwe operacyjne, czyli depozycyjne.

Wielu myślicieli uważa poszczególne sprawdziany prawdziwości za sprawdziany wszechstronne. Spotkać można w szczególności następujące stanowiska<sup>43</sup>:

[1] Wszechstronnym sprawdzianem prawdziwości ontologicznej zdania jest spostrzegalnosc zdarzenia, oznaczanego przez to zdanie lub przez zdania z danego zdania wywodzalne (przewidywni)<sup>44</sup>.

[2] Wszechstronnym sprawdzianem prawdziwości ontologicznej zdania jest rzeczywistosc, tj. odpowiad — jżna

i wyrażać<sup>40</sup> — zrozumiałość tego zdania (świadomości-  
mym). Tu zrozumiałość ma być udziałem:

(a) danej jednostki (specyficie oczywistości)<sup>41</sup>;

(b) ogółu lub przynajmniej większości użytkowników  
języka, do którego należy dane zdanie («powszechna  
zgoda»)<sup>42</sup>;

(c) grona znawców danej dziedziny, do której należy zda-  
rzenie oznaczane przez to zdanie («ocena wiarygodnego  
świadka»)<sup>43</sup>.

(3) Wszelkostronnym sprawdzianem prawdziwości an-  
alitycznej zdania jest spójność<sup>44</sup> (niezaprzeczność<sup>45</sup> lub  
wyprowadzalność) tego zdania w stosunku do zdań umoc-  
nionych już ścisłą i na prawdziwe odczytanie (kongruen-  
tyzm)<sup>46</sup>.

Niektórzy poszli nawet dalej: utożsamili prawdzi-  
wość pragmatyczną<sup>47</sup> lub operacyjną z prawdziwością  
w ogóle. To oczywiście doprowadziło do błędów — i deprow-  
dowało — do zmiany znaczenia słowa „prawda”. Takie  
jest źródło poglądów, że wszelkostronnym sprawdza-  
niem prawdziwości zdania jest pozyteczność zdarzenia  
oznaczonego przez to zdanie (utylitaryzm)<sup>48</sup>; pozytecz-  
ność dla jednostki w określonych warunkach (szczę-  
śliwe spełnienie pragnień jednostki) lub dla określonej spo-  
łeczności («sprzyjanie potrzebom zbiorowości»)<sup>49</sup>. Stąd  
także wziął się pogląd, że wszelkostronnym sprawdza-  
niem prawdziwości zdania jest rozstrzygalność (instru-  
mentalizm)<sup>50</sup>, a więc istnienie urzeczywistniających —  
dających się przeprowadzić — i powtarzalnych spaso-  
bów ustalenia rzeczywistości zdarzenia, które przez da-  
ne zdanie ma być oznaczane<sup>51</sup>.

Pozór słuszności utylitaryzmu zawdzięcza zapewne le-  
mu, że — jak się może wydawać — każde zdarzenie  
da się rozpatrywać nie tylko jako wyznaczone przez  
pewne omajmienie, lecz także za wynagrodę przez pe-  
wien sukces. W przypadku pільnego uczenia się leżący —

np. przez Stanisława — jest to istotnie do przyjęcia:  
to zdarzenie może być oznaczane zarówno przez zda-  
nie (n), jak i skierowane do Stanisława zdanie (m).  
Inaczej jest z leżeniem Gdańska nad Bałtykiem, które  
oznaczone jest przez zdanie (a). Odpowiednie zdanie  
rozstrzygające (c) — brzmiałoby już dość dziwnie.

Podstawą rozumienia pojęcia prawdziwości opera-  
cyjnej na stanowisku instrumentalistycznym mogło być  
przekonanie, że każde zdanie omajmujące da się  
jąć jako odpowiedź na pewne dopuszczalne pytanie.  
W istocie jednak są to najwyżej podstawy do tego,  
aby sprawdzać prawdziwości operacyjnej — tj. roz-  
strzygalność — uznać za ograniczony (konieczny, ale  
nie wystarczający) warunek prawdziwości analitycznej  
niektórych tylko zdań omajmujących. Natomiast po-  
zyteczność — problem prawdziwości pragmatycznej —  
nie nadaje się nawet na ograniczony sprawdzian praw-  
dziwości analitycznej; nie ma żadnego stałego związku  
między pozytecznością jakiegokolwiek zdarzenia a jego  
oczywistością.

#### § 4

Zagadnienie prawdziwości jest w szczególności sposo-  
bami powiązane ze sporem o granice poznania. Powiązania  
te biorą się stąd, że przy ocenie prawdziwości (analitycz-  
nej) trzeba odwoływać się do różnych przeżyć poznaw-  
czych. To właśnie powołańi między do pomieszczenia  
prawdziwości a prawdziwości<sup>52</sup>. Chodzi o to, że poję-  
cie prawdziwości (analitycznej) bywa określone w ten  
sposób, że zdania — i odpowiednie przekonania —  
mają prawdziwość swoją prawdziwość zgodności z rze-  
czywistością. Jest to określenie wieloznaczne<sup>53</sup>.

Jeśli wypłaskując je, ma się na myśli tylko tyle, że  
dane zdanie jest prawdziwe, gdy oznacza rzeczywiste  
zdarzenie (względnie odnosi się do niego odpowiednie



przeświadczenie) — to jest to po prostu klasyka „definicja prawdziwości”. Mówiąc, iż zdanie „Fryderyk Chopin był rówieśnikiem Roberta Schumanna” jest prawdziwe, wyraża się wtedy przeświadczenie, że odnosi się ono do zdarzenia rzeczywistego, polegającego na tym, że Fryderyk Chopin był rówieśnikiem Roberta Schumanna; że jest z tym rzeczywistym zdarzeniem „zgodne”. Nie trzeba wówczas zaznaczać, że owa „zgodność” zdania (względnie przeświadczenia) — odnosi się lub odnosi się — jest przyporządkowaniem czysto umownym.

Niekiedy jednak spotkać się można z dezaktywacją się w tej zgodności czegoś więcej niż tylko czysto umownego przyporządkowania<sup>14</sup>. Wtedy powstaje pytanie, na czym taka „ścisła” zgodność miałaby polegać: na koincydencji czy podobieństwie, a jeśli podobieństwie — to jakiego stopnia. W ten sposób na mniejsze sprawy prawdziwości podstawia się zagadnienie prawdziwości<sup>15</sup>, które — jak już zaznaczono — w przypadku zdań oraz wypowiedzi w nich przeświadczeń (podobnie zresztą, jak i w przypadku pojęć) nie może być ani poprawnie postawione, ani tym bardziej w ogóle rozwiązane.

## VIII

### ZESTAWIENIE

Dokonajmy na zakończenie przeglądu wyników, do których prowadziły przedstawione wyżej rozważania.

#### § 1. ZAGADNIENIE GRANIC POZNANIA

1. Sprawa granic poznania uważana jest za zagadnienie otwarte.

2. Spór o granice poznania nie da się rozwiązać za pomocą żadnego swobodnie filozoficznego sposobu poznania, na takiego sposobu poznania nie ma.

2.1. Uzasadnienie twierdzeń filozoficznych nie wymaga odwoływania się do środków prawa- lub socjologicznych.

2.1.1. Określone rozwiązanie zagadnienia granic poznania powinno dać się uzasadnić w sposób, którego nie wyklucza samo to rozwiązanie.

2.2. Swobodą filozofii jest przenosić ladaż i stopień wykazywania poszczególnych rodzajów uzasadniania dopuszczalnych w każdej nauce.

3. Spór o granice poznania w swej dotychczasowej postaci jest sporem pozornym, gdyż nie jest określone dokładnie, czego dotyczy, a to uniemożliwia ustalenie, w jakich okolicznościach pozostają do siebie wyrażane poglądy.



3.1. Wielomowny jest język uczestników sporu. W szczególności sp.

(a) Przez wyrażenie „dane umysłowe” rozumie się m. in. bezpośredni przedmiot doznania, treść doznania (wrażenie) lub obraz wewnętrzny (układ czuły).

(b) Wyrażenie „to, co bezpośrednio dane” używane jest m. in. jako równoważnik określenia wyrażenia: „dane bez pośrednictw”, „poznawanie bez udziału rozumienia” i „dane beznarzędziowe”.

(c) Wyrażenie „zjawisko” najczęściej oznacza tyle, co „wygląd”, „wrażenie”, „ślad pamięciowy” lub „przedstawienie” albo też „dane umysłowe” (obraz wewnętrzny).

(d) Za pomocą wyrażenia „przeżywanie” mówi się m. in. o tym, co poznawane; tym, co straszy; tym, co kłóci; tym, co zmienia; tym, co doleca.

(e) Określeniem „prawdziwy” opatruje się mianem, treścią zdań (przeświadczenia albo sądy) lub oznaczone przez zdanie przedmioty (zdarzenia). „Prawdziwość” ma przy tym to samo znaczenie bądź co „rzeczywistość”, bądź co „stwierdzenie”, bądź też to „dogmatyczność”.

3.2. Na powyższych stanowiskach dotyczących sprawy granic poznania mieniane bywają częste ustalenia słownikowe, twierdzenia uzasadnione i założenia uzasadniające.

4. Określenie — czego dotyczy spór o granice poznania — wymaga wprowadzenia dostatecznie bogatej i wyraźnej (lub przynajmniej jasnej) siatki pojęciowej oraz przy jej pomocy zdania sprawy o tego, co uznawano dotąd za przedmiot owego sporu, lub dowolnego ustalenia, co powinno być tym przedmiotem.

4.1. Dotychczas używane siatki pojęciowe są niewydolne.

5. Zdanie sprawy o tego, jak doświadczenia przes-

miot sporu o granice poznania, zabezpiecza przed pominięciem spraw dotychczas poznawano, które to pominięcie grozi przy dowolnym ustaleniu tego przedmiotu.

6.1. Każdy pogląd da się wypowiedzieć na różny sposób, które z kolei można ugrupować pod względem stopnia jasności. Jeżeli przyznajemy, że jasność jest wypowiedzi, które w takim stopniu zajmują miejsce przeważnie względem najniższych jasnych, to o każdym poglądzie badzimy powiedzieć mogli, że da się wypowiedzieć jasno.

6. Są trzy podstawowe rodzaje pytań związanych z zagadnieniem granic poznania:

(a) pytania o sposób, tj. sposoby poznania („Jak to ktoś coś poznaje?”);

(b) pytania o podmiot poznania („Kto to jakimś coś poznaje?”);

(c) pytania o przedmiot poznania („Co to ktoś jakimś poznaje?”).

7. Podstawowe pytania związane z zagadnieniem granic poznania są wzajemnie powiązane, tzn. udzielanie usatysfakcjonującej odpowiedzi na jedno z pytań podlega na całej konieczność przyjęcia lub wykluczenia pewnych odpowiedzi na inne.

8. Dokładne rozparcie zagadnień związanych ze sporami o granice poznania pozwala wykazać, że niektóre stanowiska dotyczące przedmiotu sporu przeciwstawiane są sobie bezsensownie.

## § 2. ŹRÓDŁA POZNANIA

9. W dziejach myśli europejskiej brane są pod uwagę następujące sposoby poznawania czyli zdobywania wiedzy: (a) doznawanie, tj. odbieranie wrażeń, (b) zapamiętywanie, tj. utrwalanie śladów pamięciowych, (c) wyobrażanie sobie, tj. tworzenie przedstawień, (d) rozumienie, tj. uchwytywanie pojęć, (e) sądzanie,

h) żywienie przeświadczeń, (f) wnioskowanie, i) wyznawanie wniosków, (g) samogląd, tj. śledzenie własnych przeżyć, (h) wgląd, tj. śledzenie lasot rzeczy, (i) wyrzecia, tj. śledzenie wartości rzeczy, (j) wzuscie, tj. śledzenie cudzych przeżyć i (k) objawienie, tj. wehlmanie prawd wewnętrznych.

8.1. Każde z przeżyć poznawczych rozgrywa się świadomie lub pozostaje nieświadomione.

8.2. Zakłócenia w działaniu umysłów powodują powstawanie mylnych domnów. W warunkach odcięcia umysłów od bezpośredniego oddziaływania bodźców zewnętrznych uświadomione (przypomnienie) ślady pamięciowe (lub wytworzone przedstawienia) mogą wywoływać powstawanie domnów poznawczych (domnów).

8.3. Żadne z podawanych problemów nie pozwalają odróżnić samoglądu od nieświadomości sobie przeżyć, zaś wglądu, wyrzecia i wzuscie — oraz tego, co się uważa za objawienie — od powyższych rodzajów wnioskowań.

8.4. Szczególnym przeżyciem poznawczym jest apstrzeganie, które polega na doznawaniu połączenia z wyobrażaniem sobie bodźca wywołującego to doznawanie i żywieniem przeświadczenia co do istnienia owego bodźca.

9. Niektórzy uważa się, że jedynym środkiem poznania jest doświadczenie (empiryzm) i uważa za nie: doznawanie i samogląd (sensualizm), tylko doznawanie (ekstropetywizm), tylko samogląd (introspektywizm), albo też — wgląd, wyrzecia, wzuscie lub objawienie (intelektualizm). Kiedy indziej miano „środek poznania” przyznaje się jedynie rozumowaniu (spekulatywizm) lub zarówno rozumowaniu, jak i doświadczeniu (mentalizm).

10.1. Czasem cała wiedza uważa się za nabytą (kurytywizm), czasem zaś za wrodzoną (natywnizm). Naj-

częściej przyjmuje się, że wiedza jest częściowo wrodzona, a częściowo pochodzi z doświadczenia i rozumowania (syntezyzm).

11. Spór o istotę poznania jest zwykle sporem poznawczym, bowiem poszczególne rozwiązania są najczęściej opisami różnych sposobów poznawania: poznanie jest bierno (empiryzm), gdy się ma na myśli np. zapamiętywanie, a czynne (aktywizm) — w wypadku np. wyobrażenia sobie lub wnioskowania.

### § 3. PODMIOT POZNAJĄCY

12. Wiedza jestestwa uchodzący za podmioty poznania należą do jednej z dwu odmian podmiotów: osobistych (ekstualizm) lub czystych (transcendentalizm).

13. Problemy, które mają umożliwić odróżnienie podmiotów czystych od osobistych (ekstualizm) lub jego rodzajów poznawczych) zawodzi.

13.1. Wprowadzenie pojęcia podmiotu czystego jest uzasadnione wynikiem błędnego rozbiórki znaczeniowego zdani stwierdzającego zachodzenie przeżyć poznawczych.

14. Na stanowisku utrakcyjnym podmioty poznania z podmiotami osobistymi — jako bezpośrednie podmioty (ekstualizm) poznawcze wchodzi w grę w przypadku doznawania — umysły, zapamiętywania — pamięć, wyobrażenia sobie — wyobrażenia, rozumienia — rozum, sądzenia — sądy, wnioskowania — rozumowanie.

14.1. Przy wykładni przyrodniczej poszczególne „władze” poznawcze są rozumiane jako tak samo z rodzajami strukturalnymi (umysły) bądź mózgowymi (umysł, sens, pamięć, wyobrażenia, rozum, sądy i rozumowanie).

15. Jedynym z powodów nieporozumień w sprawie granic poznania jest uznawanie za podmiot określonego rodzaju poznania nie tylko odpowiedniej «wiedzy» — np. rozważań w wypadku wnioskowania — lecz także całego zespołu narzędzi, którego ta bezpośrednia «wiedza» stanowi część, np. umysłu (którego częścią jest rozważań), jaźni (umysłu i myśli oraz części «wielkich»), a wręcz i całego człowieka.

#### § 4. PRZEDMIOT POZNANIA

16. Za przedmioty poznania poszczególne rodzaje uważa się: bodźce zewnętrzne — dla doznania wewnętrznego; bodźce wewnętrzne zaś, a w szczególności wrażenia, przedstawienia, pojęcia, przeświadczenia lub wnioski — dla zapamiętywania; «budźce» w postaci śladów pamięciowych lub pojęć — dla wyobrażenia sobie, a w postaci śladów pamięciowych i przeświadczeń — dla wnioskowania; odpowiedniki w postaci określonych standardów rzeczy — dla wyobrażenia sobie, rozważania, sądzania i wnioskowania. Przyjmując się ponadto, że przedmiotami sumogłędu są właśnie przekąty, przedmiotami wyglądu — istoty rzeczy, wyzucia wartości rzeczy, wzmocnia — cudza jaźń, objawiania zaś — myśli Istoty Najwyższej.

16.1. Zwolennicy uznawania danych zmysłowych («obrazów wewnętrznych») za bezpośrednie przedmioty doznań (representacji) nie wskazali dotąd wyraźnie, na czym miałyby polegać trudności w wyłuszczeniu obrazów i zbudowanie na stanowisku odrzucającym dane zmysłowe (tj. stanowisku przedstawicjonalistycznym).

16.2. Rozbieżności w sprawie przedmiotu spostrzeżenia biorą się z dążenia do ustalenia, co jest jego jedynym przedmiotem. Z dążeniem tym wiąże się mniemanie, jakoby spostrzeżenie było jednorodnym przeżyciem poznawczym.

16.2.1. Można umownie przyjąć, że przedmiotem spostrzeżenia jest całe pole bodźców, z których powstają przedmiotami doznań stanowiących składniki danego spostrzeżenia.

17. Przedmioty poznania bywają określane przez ogólne wskazanie zasięgu poznawalności, wyznaczonego ich stanem do podmiotu poznania — głównie pod względem rodzaju tworzywa i ścisłości związku (zwisłości).

18. Za poznawalne ze względu na rodzaj tworzywa uznaje się bądź jestestwa samego tworzywa tożsame z tworzywem podmiotu poznania (monizm), bądź także — albo wyłącznie — jestestwa mające tworzywa odrębne od tworzywa podmiotu poznania (dualizm lub ogólniej — pluralizm).

18.1. Wszelki dualizm rodzaju zagadnienia wzajemnego stosunku doświada jestestw, którym się przypisuje byt, a żadne rozstrzygnięcie tego zagadnienia nie doczekało się dotąd zadowalającego uzasadnienia.

19. Za poznawalne ze względu na związek przedmiotu z podmiotem poznania uznaje się bądź jestestwa zawieszone w pewien sposób od podmiotu poznania, tzn. «zawieszające» mu swój byt (subiektywizm), bądź także — albo wyłącznie — jestestwa niezawieszone w żadnym sposób od podmiotu poznania (obiektywizm).

19.1. Mówiąc o zawiśnięciu jako o warunku poznawalności, możemy mieć na myśli bądź niesamodzielną (intencjonalizm) bądź też niesamodzielną (immanentyzm lub solipsyzm).

20. Rozstrzygnięcie, które ze stanowisk w sprawie zasięgu poznawalności jest bardziej uzasadnione, wymaga ustalenia, o jaki rodzaj poznawalności — i o zawiśnięcie (względnie niezawiśnięcie) względem jakiego rodzaju podmiotu — chodzi.

21. W sprawie bezwzględności zasięgu poznania by-

wagę wyznawane dwa stanowiska: zgodnie z jednym wszystko jest poznawalne (agnozycyzm), zgodnie z drugim niczego nie można poznać (agnozycyzm).

21. Jeśli sprawa poznawalności (zw. świata rzeczywistego) nie ma być zagadnieniem poznawczym, to „rzeczywistość” nie może oznaczać ani tego, co poznawalne, ani tego, co istniejące, lecz — to, co cielesne, zmienne (czyli umiejscowione w czasoprzestrzeni) lub apójne.

## § 5. PRAWOMOCNOŚĆ POZNAWCZA

22. Słown „poznawanie” używane bywa jako tzw. słowo osiągnięcia, a więc tak, że znaczy ono tyle, co „poznanie prawomocne”.

23. Poznanie jest w określonym stopniu prawomocne, gdy jest w określonym stopniu niezawodne i przedmiotowe.

23.1. Określenie niezawodności danej adnotacji poznawczej polega na wskazaniu stopnia pewności osiągniętej za pomocą tego poznania.

23.1.1. Poznania (lub poszczególnym jego rodzajom) przypisuje się niepowsztępowalność, tj. całkowitą pewność (dogmatyzm); wiarygodność, tj. częściową niezawodność (krytycyzm); lub zwadniczość, tj. zupełną niepewność (sceptycyzm).

23.1.2. Spór o to, który z rodzajów poznania jest całkowicie niezawodny jest sporem jałowym; możliwe jest tylko ustalenie stopnia niezawodności poznania określonego rodzaju oraz warunków, które powinny być spełnione, aby stopień ten mógł zostać osiągnięty.

23.2. Poznanie jest tym bardziej przedmiotowe, im wyższy stopień podobieństwa między jego treścią a przedmiotem zostaje osiągnięty.

23.2.1. Stopień podobieństwa mieści się w przedziale od całkowitości (podobieństwo całkowite), poprzez

współdzielnosć (podobieństwo częściowe) — do odmienności (całkowite niepodobieństwo).

23.2.2. Zasadniczą sprawą, o której należy pamiętać ustalając stopień podobieństwa między treścią a przedmiotem poznania, jest to, że wpływ porządków poznania na jego przebieg nie da się nigdy zneutralizować.

23.3. Poszczególne rodzaje poznania — a w szczególności doświadczenie — przyznaje się bądź pełną przedmiotowość (identyzm), bądź tylko przedmiotowość częściową (analogizm), bądź w ogóle odmawia się przedmiotowości (bieroglifizm).

24. Za w pełni prawomocne uznaje się czasem wyrażenie doświadczenie (epistotoryzm) — i to bądź w znaczeniu wąskim (refleksywnym), a więc obejmujące jedynie doświadczenie (perceptuizm), lub samoogład (superceptuizm), bądź szeroko rozumiane, tj. wgląd, wczucie lub objawienie (intutywizm). Czasem za w pełni prawomocne uważa się tylko rozumowanie (upracyźnianie) lub rozumowanie i doświadczenie (racjonalizm).

24.1. Ocenie pod względem prawomocności poddaje się wszelką wiedzę (eklektycyzm), bądź wyłącznie w sposób rozumnie wyrażoną i powstrzymanie sprawdzalną (krytycyzm racjonalizm), bądź też poznanie niewyrażone i niesprawdzalne (uznawane za całkowicie prawomocne przez irracjonalistów).

25. Wiedza, w której skład wchodzi zdawać się może, nie może być całkowicie prawomocna, gdyż spostrzeżenia nie są ani poznaniem niepowsztępowalnym, ani poznaniem całkowicie przedmiotowym.

## § 6. POZNANIE I ISTNIENIE

26. Spór zagadnień wynikających z spór o granice poznania jest wielarako powiązany ze sprawą granic bytu.

26.1. Straszno stanowisko w sprawie tego, co jest, bądź przyjmują byt wszystkimu (uniwersalizm), bądź nie przyznają go niczemu (nihilizm). Na stanowiskach umiarkowanych przyznaje się byt bądź tylko wszelkim istotom (omnizym) lub wszystkim jakimś istotom (egozym), bądź istotom i zjawiskom postrzeganych jako obrazy wewnętrzne (idealizm), bądź samym zjawiskom (fenomenizm), bądź też istotom i niektórym postrzegającym je istotom względem nich samodzielnym i samodzielnym (realizm).

26.2. Na rozstrzygnięcie zagadnienia przedmiotu poznania wpływają poglądy dotyczące spoistości tego, co jest: to, czy przyznaje się, że wszystko, co posiada byt, wzajemnie na siebie oddziałuje (panterakcjonizm); czy tylko bywa przedmiotem oddziaływania (interakcjonizm); czy są istotywa zupełnie oddzielone od pozostałych (izolacjonizm); czy, na koniec, żadne na siebie wzajemnie nie oddziałują (panizolacjonizm).

27. W sprawie struktury bytu do poznawalności sprowadza się dwa główne stanowiska. Przyjmuje się uniwersalizm albo że byt posiada tylko to, co jest własnie poznawalne, lub przynajmniej, co może być poznane (poznawalizm); albo też, że byt posiadać może także i to, co nie jest w ogóle poznawalne (niepoznawalizm).

27.1. Poświadczone na poparcie subiektywizmu i minimalizmu zasady — tzw. zasady jaźni, odpowiedzialności i wartości — są albo błędne, albo opierają się same na nieporozumieniach słownych.

27.2. Na stanowiska minimalistycznym przeciwie poznawalności są zarzuty problemu bytu.

27.2.1. Zarówno uzasadnienia realizmu, jak i idealizmu (w tym fenomenizmu) szuka się w rzeczywistości, danych doświadczenia lub wnioskowaniach opierających się na podobnych przesłankach, tyle że nadaje się im przeciwną wykładnię.

27.2.2. Sprawa realizm-idealizm jest zagadnieniem językowym, a nie sporem rzeczowym.

27.2.3. Próba jasnego wypowiedzenia poglądu idealistycznego i fenomenistycznego prowadzi do wniosku, że są one albo niesensowne, albo wewnętrznie sprzeczne.

27.2.3.1. Zarzut nieobowiązywania zasady wyłączonego środka w świecie ograniczonym do istot nie-samodzielnych — wymaga odrzucenia przekładu zdani w rodzaju „Nieprawda, że to-a-to” na zdanie o budowie „Nieprawda, że ktoś uświadamia sobie, że to-a-to”.

27.2.3.1.1. Niezwykłe trudności spotyka się tutaj z poglądem, że świat jest zbudowany niegłęboko z zasadą wyłączonego środka (i zasadą niesprzeczności).

27.2.4. W zależności od rozumienia rzeczywistości, przyjmując byt tylko temu, co rzeczywiste, uznajemy, że są bądź wszystkie istotywa epójne (isoterozjonizm), amienne (waribilizm), bądź ciotenne (amutyzm).

27.2.5. Teza materialistyczna, że istnieje tylko materia, może być rozumiana trojako, w zależności od tego, co łączy się z materializmem: przez tożsamość bądź, że jest tylko to, co poznawalne; bądź, że jest tylko to, co niezawisłe względem podmiotu poznania; bądź, że jest tylko to, co rzeczywiste (w szczególności — ujęciem w czasie i przestrzeni).

27.2.5.1. Spór o istnienie tylko materia, do obrony najbardziej nadaje się ta, przy której rozumie się je jako ograniczenie zasięgu bytu do istot nie-rzeczywistych. Gdyby głosiło ono, że warunkiem koniecznym i wystarczającym bytu jest poznawalność — byłoby nonsensowne, a gdyby ograniczało istnienie do tego, co niezawisłe od podmiotu poznania — byłoby nieprawdziwe, gdyż pochwyciłoby za sobą odmówienie bytu samemu podmiotowi.

27.2.6. Przyjmując twierdzenie, że jest tylko to, co rzeczywiste — umiejscowione w czasoprzestrzeni — należałoby uzupełnić je następująco: nieprawda, że byt posiada tylko jedno (tj. podobieństwo poznawcze) jest także to, co niewidzialne od nich.

27.3. Nie jest wykluczone, że są istnienia w innych sferach niepoznawalne, ale jest to pogląd — podobnie jak pogląd z nim sprzeczny — nieuzasadniony.

28. W zgodzeniu granic bytu donioslejsze jest ustalenie, co trzeba uznać za mające byt (dla zachowania prawdziwości naszej wiedzy) — i od przyznania bytu szczerz można się powstrzymać — niż ustalenie, czemu bytu trzeba odmówić.

## § 7. PRZEDMIOTOWOŚĆ I PRAWDA

29. Żywione przez nas przeświadczenia — podobnie jak wyrażające je zdania i zdarzenia (skutny rzeczy), do których się odnoszą — podlegają ocenie pod względem prawdziwości.

29.1. Dla zdań oznajmujących sformuła jest prawdziwość rozumiana jako rzeczywistość (tj. prawdziwość ontyczna). Dane zdanie (zgodnie z klasyczną definicją prawdy) jest w tym rozumieniu prawdziwe, gdy zdarzenie, do którego odnosi się przeświadczenie wyrażone przez to zdanie, jest zdarzeniem rzeczywistym.

29.1.1. Problemami prawdziwości ontycznej zdania są: bądź spostrzegalność zdarzenia oznaczanego przez samo to zdanie lub przez zdania z danego zdania wyprowadzalne; bądź oczywistość, tj. całkowita niezmienniczość tego zdania; bądź też spójność, tj. niesprzeczność tego zdania ze zdaniami ustalonymi już za prawdziwe lub jego wyprowadzalność z tych zdań.

29.1.1.1. Niektórzy myśliciele uważają, że problem powyższe są powszechnie obowiązujące. Przy takim pojęciu — do bycia wszechstronnym sprawdzianem praw-

dywości rością sobie prawa: spostrzegalność (prawi-dywność), oczywistość (konwencjonalizm) lub spójność (kon-systentyzm).

29.2. Zdania rozstrzygające podlegają ocenie pod wzglę-dem prawdziwości rozumianej jako stosowność (prawdzi-wość pragmatyczna).

29.3. Pod względem prawdziwości rozumianej jako odpowiadaność (prawdziwość operacyjną) ocenia się zdania pytań.

29.3.1. Problemem prawdziwości pragmatycznej jest pożyteczność, operacyjnej zaś — rozstrzygalność.

29.3.1.1. Uzasadnienie prawdziwości w ogóle z praw-dywnością pragmatyczną lub operacyjną — prowadzi do uznania za sprzeczność prawdziwości zdania bądź po-żyteczności zdania przez to zdanie oznaczanego (uty-litaryzm), bądź niesprzeczności swego zdania (prawi-tyntalizm).

30. Odwoływanie się przy ocenie przeświadczeń pod względem prawdziwości do różnych kryteriów poznaw-czych — prowadzi niekiedy do pominięcia zgodności z prawdy z zgodnością przedmiotowości poznania.

30.1. Nie należy się doszukiwać w tym zgodności przeświadczenia (lub zdania) z przeświadczeniem wyra-żającym ze zdarzeniem, do którego się ono odnosi, związku ściślejszego niż czysto umowne przyporządko-wanie.



## PRZYPISY

<sup>1</sup> Tęże to zagadnienia wyrażają pytanie jako problematykę epistemologiczną A. Wiegner (EP124.134), N. Lubicki (EP194-8) i A. B. Stepien (3153-31 i EP12.18-19) — dodając do tych jeszcze zagadnienie nowoczesności i (A. B. Stepien, 34.81-81) sprawę historyczną. Ponadto, H. Gahryl wyraża to pytanie, stwierdzając, że przedmiotem epistemologii nie niego — dotyczyła są teoretyczna i praktyczna postawa na pewien prawdziwy (EP125.3) i wyznaczeni myśliciele, i inni jeszcze — np. R. Twardowski (EP130.005) i H. J. Sawicki (3821) — ograniczają zagadnienie granic poznania do pytania o prawdziwość poznania, bądź do pytania, czy wycyfrak, czemu przychodzi być, może być poznane (H. Twardowski, EP18.9). Por. też dalej, przyp. 348. Nb. wskazanie wskazujących tu w grę tematów wskazuje już A. J. Zabellowski (EP142.70). Ciężko, że podobne pytania wymienia także A. J. Ayer (EP12.101).

<sup>2</sup> Por. też, poznania metafizyczne u M. Schenka (nr: 38415).

<sup>3</sup> Za zbiór poznanych zagadnień miał u nas ostatnio problematyki metafizycznej m. in. A. Mahrburg (EP190.62-63).

<sup>4</sup> Według A. Wieda rozwiązaniami problemu filozoficznego jest wykazanie, że nie ma on rozwiązania (EP153.303).

<sup>5</sup> Por. np. Z. Kłosowski (EP63.69-71), A. B. Stepien zwraca uwagę na to, że reguła standardowa pozostająca ze sobą w stosunku poprzedzających lub następujących uważa się bezpodległości na podległości (EP110.207).

<sup>6</sup> Por. G. E. Moore (EP112.221-223).

<sup>7</sup> Por. T. Kotarbiński (EP193.10).

<sup>8</sup> Por. E. Łazda (EP10.13).

<sup>9</sup> Por. J. G. Austin (nr: EP42.371).

<sup>10</sup> Na wieloznaczność i wielomianowość — jako na przyczynę zaskórki w epistemologii — zwraca uwagę także M. Gordon. Dodaje on do tego jeszcze podjętowanie przez niektórych myślicieli uświadczenia epistemologii do logiki (EP131.171).

<sup>11</sup> Zdaniem A. Mahrburga właśnie to — uświadczenie problematyki epistemologicznej w spory metafizyczny — utrudnia postęp w rozwiązywaniu zagadnień dotychczas poznanych. Stąd podobał jego zdaniem uświadczenie epistemologii od metafizyki (EP168.131). Podobne zdanie wyrażał m. in. także M. Straszewski (EP113.78-79). Wyjątkiem G. Santyrany i tzw. neoscholastów amerykańskich może pokazać, że zdaniem temu nie można uczynić zastrzeżeń. Zob. E. Gilman, T. Langdon i A. A. Maurer (EP130). Żeby ująć w tej sprawie stanowisko uważa tak czy inaczej najpełniej postać się o wykładanie poprzedzających zagadnień.

<sup>12</sup> Wskazywać czytelnik to zupełnie świadomie. Por. np. J. Sawicki (37.11).

<sup>13</sup> Zob. R. Schenck (EP108, zwłaszcza 30-31).

<sup>14</sup> Oczywiście chodzi tu o powołanie warunków, a nie o uświadczenie istniejącej dla każdego odpowiedzi przypisanemu odnoścy tych wypowiedzi. Por. J. Sawicki (EP115).

<sup>15</sup> Por. J. Sawicki (EP174.7) i G. E. Moore (EP112.221).

<sup>16</sup> Na to, że nie można ujednolicienia słownictwa jest jedną z głównych przesłanek niemożności rozwiązania historycznych odwiecznych zagadnień filozofii, zwraca uwagę R. Twardowski i A. Wiedel (EP193.120).

<sup>17</sup> Opowiadał się całkowicie za zaleceniem J. Posa w tej sprawie (EP143.121). Rozgraniczenie zagadnień i uświadczenie je należy — to było reguła metodologiczna W. P. Straszewskiego i innych neoscholastów amerykańskich (nr: 19.15). Por. także T. Kotarbiński (EP65.65). Wraz z E. Ingardenem (31.45, 215) sądzi, że w filozofii musimy być postępowi.

<sup>18</sup> Zdaniem T. Pichalskiego przyczyną tego jest uświadczenie zawartości problematyki epistemologicznej (EP16.245).

<sup>19</sup> Por. E. Poznanski (EP141.44) i J. Kłosowski (EP10.6).

<sup>20</sup> Por. J. Metlitzki (38.71) i B. Stancz (EP110.15).

<sup>21</sup> Por. A. J. Ayer (EP12.189).

<sup>22</sup> Por. np. zagadnienia umiaru na niemożliwość, przez Voltera (EP193.36), J. F. Herbart (nr: 153.36), czy E. De Bala-Remonda (nr: 381.37-40), oraz także J. Kurzyński (EP 12.144-145).







logii ze studium przedmiotowego (EP1157). Tymczas trójjednostkowość pochodziła nie od K. Schopenhauera (EP1177).

<sup>12</sup> Pierwszy służył jej chyba Epikureizm (zr. 1163). Por. też T. Hobbes (EP111, 414-415).

<sup>13</sup> W sprawie tego czym jest problem reprezentacji, por. T. Kotarbiński (EP55135, 140).

<sup>14</sup> Tak argue np. T. Reid (EO11811). Chodzi o fakty — mówiąc językiem G. E. Moore'a — o możliwości odróżnienia ujmowania czegoś zmysłowych od ujmowania obiektów umysłowych (zob. EO11284, 125). Wiele odnosi się możliwości. Por. np. Kartezjusz (zr. EO146116) i G. W. Leibniz (EO97247).

<sup>15</sup> Jak wiadomo takim problemem postrzegał się już G. Berkeley (EO1854-57).

<sup>16</sup> Por. T. Kotarbińskiego określenie wyobrażeń spotrzeczających w rozumieniu subiektywnym (EP18531).

<sup>17</sup> Por. już Platon (zr. 648) i Zeno z Kitos (zr. 1141).

<sup>18</sup> Por. m. in. A. Comte (EO2930), F. Engels (EO3818, 214), W. Bieganski (EP133) i Lenin (EO96111, 183).

<sup>19</sup> Por. L. B. Stefanow (EO11504, 523-525).

<sup>20</sup> Zob. B. Wolniewicz (EP130138) i M. Horzelski (EP42115). Por. jednak także A. J. Ayer (EO12140).

<sup>21</sup> Tak uważa np. — jak wspomnieliśmy — fenomenolog. Wyrażenie odrębna spotrzeczenia od kierunku T. Reid (EO131380).

<sup>22</sup> Oświadczając sobie — podkreślmy to jeszcze raz — nie należy myśleć z zewnętrzną. Por. wyżej, przyp. 61.

<sup>23</sup> Takiego charakteru („autobiorwania”) — a nie słow „introspekcja” — woli także używać B. Russell (31.153). Istotnie samemu wewnętrznemu dokonującemu samogłębia przegad przysługują już np. Kline de Lenc (zr. 10188). I nie umiemy samogłębia rozpoznawanie wewnętrzne i za sprawą prowadzenia m. in. W. Mathers (EP1135, 12) i K. Aldenderfer (14).

<sup>24</sup> Do wglądu w taką energię — pod postacią składowej intelektualnej, subiektywnej lub obiektywnej — odwołują się m. in. Platon, B. Descartes, Y. Hume, J. Mill, H. Husserl, K. Popper, K. ... Masani, M. A. Krapiec i S. Kaniński (zr. EP11242).

<sup>25</sup> A. J. Ayer wprost w swoich minimalistycznych pojęciach wartości: porządku, odrębności i porządku materialnego (EP11237).

<sup>26</sup> Odnosząc to spotrzeczenie do tej psychiki o A. B.

Stępnia (EP 11157). Często przez wzięcie racunda się szuka własnych stanów na coś zewnętrznego. Zob. np. A. B. Stępnia (EP112148, przyp. 24). Za dochodzeniem do składu do-berańskiego poznania przeważa innych ludzi opowiadają się m. in. M. Scheler (zr. EP115117), A. Bruner (zr. EP11237-38), i w res — R. Ingarden (zr. EP11674) i być może P. Dufman (EP47173).

<sup>27</sup> Zob. m. in. Philon z Aleksandrii, Q. S. F. Tertullianus (zr. EP11237). Tommaso d'Aquino, Juan de la Cruz, Thérèse de Lisieux - 1494 i współcześnie np. W. Cramé (zr. EP11237, 184). Por. też E. Husserl (25.142).

<sup>28</sup> Nieprzypadkowo więc w psychologii retrospekcję przypisujemy i retrospekcję (zewnętrzną) używa się ogólnie „retrospekcja”. Por. A. H. Simon (EP11237).

<sup>29</sup> Tak uważa, jak się zdaje, W. Hamilton (zr. 112.402). A. B. Watson w ogóle odrzuca istnienie samogłębia (zr. 382.319). Myślenie takich J. G. Fichte według „dogmatyści” (EO11111-112). Zostawiając się więc z jedną stroną Platon (zr. 648), z drugiej zaś S. L. Leibniz (zr. 382.319).

<sup>30</sup> Tak brzmiała jedna z wykładni słownictwa T. Reid (zr. 112.173). Zauważaj jednak przedmiotem samogłębia myśli się (zr. Por. np. A. Schopenhauer (EO114416) i F. B. Berkeley (zr. 112.171 i 20.120).

<sup>31</sup> Por. np. Aristoteles (zr. 112.150), P. E. Burke (zr. 112.315 i 28.125) i J. S. Mill (zr. EP11210 i EO11238). Zauważaj, że przedmiotem samogłębia, to pewna energia poznawcza (zr. 382.319). Jest to pewna energia poznawcza (zr. 382.319). Nie jest to energia od zewnętrznej energii poznawczej (zr. 382.319). Nie jest to energia od zewnętrznej energii poznawczej (zr. 382.319). Nie jest to energia od zewnętrznej energii poznawczej (zr. 382.319).

<sup>32</sup> Zdaniem niektórych rozumie samogłębia (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319).

<sup>33</sup> Por. np. J. G. Fichte (EO11237). Owe, to pewna energia poznawcza (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319). Wiele myśli (zr. 382.319).

<sup>34</sup> Na wieloznaczność pojęcia dochodzenia zwrócić uwagę już J. H. Ayer (EP11237-38). Por. też K. Popper (zr. 112.173-175) i B. Russell (EP11237, 144, 149, 157). Podajemy to tu

wrażenie, przy którym „doświadczenie” — to tyle co „wzrost doświadczenia”. Por. np. G. H. Moore (EO18286). To wrażenie miał chyba na myśli Arystoteles (EO1297).

<sup>18</sup> Czynniki poznawcze są podzielane także wiele innych podziałów. Por. A. B. Stepien (EP1129-30). Nabywając skłonności do podziału stanów poznawczych na doświadczenie i rozumowanie jest się podobny do podziału bezpośrednie i pośrednie. J. W. Morris uważa za pośrednie takie poznania, które odwołują się do pośrednictwa innych rzeczy — a więc doświadczenia poznania bezpośredniego miałyby być takie poznania, które się bez tego pośrednictwa odbywa, a więc np. zmysłowość (EP113100). Inną różnicą w tym wypadku (różnicą o poznaniu pośrednim i bezpośrednim) (Por. niżej, przyp. 84). A. B. Stepien do poznania bezpośredniego uważa to, co tutaj nazywa się „wzrostem doświadczenia”, rozumowaniem, wglądem, wyrozumianiem i wyrażeniem. Za pośrednie postrzega on rozumowanie i wnioskowanie (EP11309-110).

<sup>19</sup> Por. A. B. Stepien (EP11345).

<sup>20</sup> Według A. B. Stepien przypominanie sobie jest — jak już zauważyliśmy — poznaniem bezpośrednim (EP113).

<sup>21</sup> J. Kłobucki: o poznaniu rozumowego człowieka i o jego „prawności” rozumowania, szczególnie i wnioskowania (EP01136). D. Głuchowski także rozróżnia doświadczenie (EP11613), w tym „postrzeżenie zewnętrzne myślowe” (EP116138) i „wewnętrzne uchwytowanie” (EP116138) oraz rozumowanie, a w szczególności „ostatniego” przez wnioskowanie (EP01134) wyrażenia tylko rozumienie (EP116148).

<sup>22</sup> Zob. m. in. Tommaso d'Aquino, D. Erasmus: J. Locke (por. EP1628-30).

<sup>23</sup> Tak sączą m. in. J. Locke (EO091120), Voltaire (EO129, 80), J. G. Fichte (EO07107), J. E. Janowski (EP11217), M. Wierzyński (EP13130), C. S. Peirce (EO12033), A. Averroes (EO1031-12) i M. Wierzyński (EO14280).

<sup>24</sup> Zob. np. R. Bacon (EO14873), J. Duns Scotus (EO11313), L. Janke, G. Berkeley, D. Hume (EO17820), J. F. Herbart (EO0820-30), J. S. Mill (EO10115), E. Mach i L. Avenarius (EO17628) oraz U. Dreyfuss (EO17632). Por. tak W. Joranson (EO113), D. N. Lubnackiego tak rozumiany „stan” odpowiada empiryzmowi (EP1743).

<sup>25</sup> Por. np. Melissos (EO1871), Aristippos (EO17627), Epikuros (EO18132), Zeno de Citio (EO17627), T. Hobbes (EO17170), M. E. de Montaigne i T. Hobbes (EO17627), P. Gassendi

(EO17628), C. A. Helvetius (EO1112), E. B. de Condillac (EO01159 i EO12284), J. H. Ascham (EO1270), M. Wierzyński (EO13111), A. Comte (EO01121-140) i J. M. Rousseau (EO11130). Słowem „ekstrospektywizm” na oznaczenie „postrzeżenia” podjął m. in. J. Głuchowski (EP1134). N. Lubnacki „ekstrospektywizm” nazywa „zauważaniem” (EP105). Oczywiście można przez doświadczenie rozumieć doświadczenie lub postrzeżenie i nie słaniać się wtedy ku „empiryzmowi” ani „ekstrospektywizmowi”. Tak jest prawdopodobnie u I. Kant (EO1135).

<sup>26</sup> Zob. np. G. Berkeley (EO1823). Zauważyć, że ten sam „empiryzm” introspektywizm ma na myśli M. Hempel, gdy mówi o „brunaryzmie”, jako o poglądzie, sprzecznym z którymś „stałym” podziałem z intuicyjnymi „stałymi” doświadczeniami (EP11135).

<sup>27</sup> Zwolennikami takiego rozszerzenia empiryzmu są m. in. Platon (EO121348, 347, 344), A. Augustinus (EO1213-214), P. Abellard (EO1129-30), Hugues Saint Victor (EO1213-214), Nicolas Oresme (EO11473-74), H. Spinoza (EO11121-124), J. Locke (EO11202-208, 209, 211, 335, 351-354), G. W. Leibniz (EO08135, 159, 166, 168), J. D. B. Robinet (EO12147), M. de Biran (EO12151), F. W. J. von Schelling (EO12158), J. M. Hume-Wierzyński (EO12158-59, 130, 101, 133), A. J. Zolotarew (EO14280), J. K. Twardowski (EP12813), B. Ciesie (EO12142 i EO12155, 267), J. Scheler (EO12155) i K. Jaspers (EO09115, 157, 158). Bardzo szeroko rozumie „ekstrospektywizm” (i sensualizm) wiedza zdobyta za pomocą wglądu — to po prostu zdania empiryzmu. Zob. N. Lubnackiego (EO111).

<sup>28</sup> Jako przedstawiciela takiego stanowiska N. Lubnackiego wyznacza Xenon z 180 (EO1165).

<sup>29</sup> P. Głuchowski używa na oznaczenie mentalizmu słowa „interpretacjonizm” (EP1156-67). To sędziwo rozumowanie stanowiska rozumują m. in. Xenon (EO1165), Heraclitus (EO1433), Parmenides (EO1433), Solon (EO17627), Epikuros (EO17627), Spinoza (EO14280), Aristoteles (EO1228), L. A. Averroes (EO1228), Q. S. d. Carlianus (EO15125), A. Augustinus (EO1513-35), którego stanowisko jest odwróceniem poglądów Aristotelesa (EO1228; EO1228 i 413-194), Thomas d'Aquino (EO1513, 131, 137, 210), E. Bacon (EO14280), J. Duns Scotus (EO1228), W. Ockham (EO14280 i EO11313), A. Rusek (EO1119 i 142-43), T. Hobbes (EO17170), R. Descartes (EO1228), G. W. Leibniz (EO14280), J. M. Drey-





0094137). W sprawie różnych rozumień cytuję [jak] por. np. N. de Malherbache (zm. 4239-195), P. Natrop (por. EP52.227) i A. Reinach (zm. EP52.237).

<sup>12</sup> H. B. W. Treutswickius: podmioty obywatela pod — jak się wyraża — «mądry» (EP158.234-237).

<sup>13</sup> W. Lubelski wyraża z tego względu, że «władze» nie są, w każdym razie [jakimiś] następującymi [jakimiś] «władzami» tylko swobodnym uosobieniem tej czynności (52.111). Zdanie to podobało również J. Ochrowski (EP12.17). Por. wyżej, przyp. 10.

<sup>14</sup> T. Hobbes nawet zaleca taki sposób mówienia (EO74.1.405-406).

<sup>15</sup> Por. L. A. Feuerbach (EO35.513).

<sup>16</sup> A. B. Stępień poza sprawą idej podmioty rozumiejącego wymienia tutaj jeszcze zagadnienie jego istnienia oraz sposobu postrzegania, a także liczby istniejących podmiotów i międzyinwestycyjnej dostępności poznania (EP113.57). Niektóre z tych zagadnień pojawiają się jeszcze później.

<sup>17</sup> Por. np. A. L. Kshellevicz (00148.7), przyp. 2 do strony poprzedniej.

<sup>18</sup> Niepodektryne jest więc stanowienie przez M. A. Krupia pojęć i postrzeganie (jakże) na ich podstawie odpowiednik (przedmiot) i treść (aspekty) poznania (EP71.96).

<sup>19</sup> Tak np. idem u J. Leclerc — to właśnie bezpośredni przedmiot myślenia (EO89.136, 161). A. B. Stępień mówi w tym wyrażeniu o (danej) przedmiotowej poznania (EP11.103).

<sup>20</sup> Tak cytuję np. Richard de Saint-Victor (zm. 21.871), G. Berkeley (zm. 582.124), B. Pascal (EO113.132), W. James (zm. 382.216), S. Alexander (zm. 15.253-194), G. E. Moore (zob. EO 112.68-69, 113, 117, 130, 135-151, 159 i 163) i K. Springer (zm. 382.143).

<sup>21</sup> Por. też P. Frege (EO 49.210-251).

<sup>22</sup> Zdawał sobie z tego sprawę m. in. [jak] Jakub z Paradyża (EP57.39), a później K. Jankowski (0059.51).

<sup>23</sup> Zob. T. Kotarbiński (EP35.105). Podobny wykład podaje A. Foksyński (00100.140-143). Sprzężenie między «jakimś» a «wyspowiadującym» u T. Reida — wskazuje M. Hempel (EP15.21-27). Niektórzy (zob. [jak] w swoim wyrażeniu używa tego pojęcia A. Schopenhauer (EO148.154). Drobiazgowy rozkład «własności» pojęcia «bezpośredniości» można znaleźć u A. B. Stępień (EP11.105-109).

<sup>24</sup> J. Ochrowski stara się odróżnić bodźce, które wywołują

wrażenia, od podmiotów, które tylko wyrażają wrażenia jak wywołane (EP92.123).

<sup>25</sup> Także jest — jak się zdaje — rozumienie idem u G. Berkeley (EO182.1, 49, 50). Por. H. Ehrenberg (EP34.42-43).

<sup>26</sup> Zauważyć to, być może, już I. Newton (EP15.83).

<sup>27</sup> Por. np. S. W. Stearns (EP100.167).

<sup>28</sup> Określenie «jako» «wywołuje» niepowstrzymuje się zwłaszcza w filozofii anglosaskiej dzięki G. E. Moore'owi. Por. A. Foksyński (EP91.28).

<sup>29</sup> Zob. np. E. Russell (EO187.10). Por. też A. B. Stępień (EP12.165, przyp. 10). M. Hempelowski jest nawet zdania, że to jest właśnie podstawowa znacząca wyrażenia «dane zmyślenia» we współczesnej myśli brytyjskiej (EP45.XXXI; por. też EP45.XXXIV-XXXVI).

<sup>30</sup> Być może także P. Natrop ma to na myśli, kiedy powiedział, że nie ma potrzeby mierzania treści i przedmiotu poznania (zm. 1075.133).

<sup>31</sup> Na niezgodności i trudności słownictwa przywołującego dane zmysłowe wskazuje W. Bednarowski (EP5.121-127, 130, 132, 134, 57). Por. także A. Foksyński (00710.170,181).

<sup>32</sup> Por. Zenon i Kilos (zm. EO145.50.60), R. Descartes (EO 91.23), D. Hume (EO88.13), T. H. Green (zm. 382.151) i H. Bergson (zm. 382.225).

<sup>33</sup> Por. np. Gergius (zm. EO146.23), A. L. Kshellevicz (zm. EO146.43), Kshellevicz (zm. 151.284) i K. Cross (por. 382.295).

<sup>34</sup> Tak sądzi m. in. T. Gościński (EP42) i B. Wolniewicz (EP159.191), a powołuje T. Reid (EO113.132), Zenonem G. Kilos, że tylko przy takim rozumieniu słów można dorozumieć wyrażenie słownictwa filozoficznego (EO44.154).

<sup>35</sup> Podziela tu pogląd B. Wolniewicza (EP139.167).

<sup>36</sup> Zwrócić B. Wolniewicza uwagę cytuję językową stronę złożeń reprezentacyjnych i fenomenalnych; nadaje im pozór nieuprzedzonego wyrażenia (EP139.165).

<sup>37</sup> Wyrażenie «przedmiotowy» stanowiło zajmują W. P. Montague i inni uczeni filozofii amerykańskiej (zm. 15.386), a u nas T. Kotarbiński (por. EP68.56).

<sup>38</sup> Reprezentacja — według B. Wolniewicza — istnieje w wyrażeniu zarówna ułed i znaczeń samych, jak i słuchów a także w użyczeniu złożeń przebiegu apokryfów (EP139.162). Nie wiadomo jednak, na czym te trudności miałyby polegać (taka sprawa, że nie jest łatwe podważenie i przewyższenie reprezentacyjności). Por. B. Wolniewicz.

wier (EP106.XXXIV). M. Hempelowski odniósł się do niego, że nie ma on naukowej treści wyrażonej zgodnicie doznań wrażliwych i pojęć (EP46.XXXV). Różnice tych spraw można znaleźć u przedstawicieli języka danych zmysłowych: H. A. Prichard, J. L. Austin i G. H. Hanks (za: EP112.107, przyp. 33).

<sup>12</sup> Zob. np. K. Ajdukiewicz (EP42.157).

<sup>13</sup> Por. np. pogląd I. Kanta w tej sprawie (EO96.1191).

<sup>14</sup> Tak jest u R. Ingardena (np. EP50.88). Por. w tej sprawie także M. Hempelowski (EP43.177, przyp. 104).

<sup>15</sup> Por. J. F. Hebbart (za: 38.130).

<sup>16</sup> M. Wollas nazywa prawdziwy zjawiskowy „autopsychiczny”, a prawdziwy wrażliwy — „epiphenomenal” (EP33.109).

<sup>17</sup> Tak czynią np. Chrysippus (za: 38.148), J. Eklund (za: 38.204), D. Hume (EO79.97), F. A. Lange (za: 38.194), W. Windelband (za: 38.197), J. Royce (za: 38.128-131, 190), K. Pearson (za: 38.225), J. Dewey (za: 38.289), M. Schlick (za: 38.130) i A. S. Edgington (za: 38.284-285). Por. też M. Hempelowski (EP43.177).

<sup>18</sup> Por. np. L. I. Akselrod (za: EP39.761).

<sup>19</sup> Taki pogląd wyrażają m. in. Epikurejczycy (za: 38.148), Pierre d'Aurieu (za: 38.250-251), I. Newton (za: 38.241), T. B. de Condillaz (EO33.150), J. de D. d'Alembert (za: 38.251 i 25.120), I. Kant (EO96.116, 151, 354), Jan Schlegel (EO121.268-270), J. Soltysiewicz (za: 38.130), J. N. Szwajkowski (EP117.555), J. P. Hartweg (EO78.271), A. Schopenhauer (EO133.539), M. Wundtowski (za: 38.130), J. S. Mill (EO130.117-118), H. Spencer (EO133.10-16, 248), E. von Hartmann (za: 38.131), A. Ruse (za: 38.102 i 38.140), P. Dugacki (za: 38.157), H. W. Carr (za: 38.153) i H. Cornelius (za: 38.100).

<sup>20</sup> Zob. W. Tatarkiewicz (EP121.XIV).

<sup>21</sup> Por. np. J. K. Samielański (EP116.49). Też, jeżeli zmysłowe mają przysługiwać bodźcom, edw.śm. w nich. Zob. m. in. Epikurejczycy (za: 38.148), A. Dowień (EP36.233) i W. Hamilton (za: 38.102). Przy takim rozumieniu zjawiska również Leibniz mógłby się zgodzić na twierdzenie, że tylko zjawiska prawdziwe (EO96.110, 133). Niekiedy — np. B. J. Czerwinski — podługą się słowem „wygląd” oznacza nie odczucie, odczucie wrażliwego (EP118.1, 96), czasem zaś określenie bodźca zewnętrznego (EP43.10).

<sup>22</sup> Tak można rozumieć wypowiedzi m. in. Tytusa (za: 38.173, 376), W. Dühruma (za: 38.183), T. Hobbesa (EO79.110),

P. Gassendiego (za: 38.170), H. von Helmholtza (za: EP62.76), G. V. Plachanowa (EO135.341) i W. Heintze (za: 14.112).

<sup>23</sup> Por. np. John of Salisbury (za: 38.116) i W. Hamilton (za: 38.130).

<sup>24</sup> Poszczególne składowiki zjawiska są wtedy określone odpowiednio jako jakości wrażliwa (podmiotowa) i pierwotna (przedmiotowa). Niekiedy głoszony pogląd o neutralności — przedmiotowo-podmiotowej — sprawca. Por. np. C. Renouvier (za: 38.148), W. Wundt (za: 38.111), E. Mach (EO133.255) i S. J. Hubert (za: 38.223). U. G. S. Moore'a zauważyć można, że wada ta do tego, czym są zjawiska — a ichliu bawo: nawet dane zmysłowe: ewoluacja czy obrazami wewnętrznymi (za: 38.171).

<sup>25</sup> U W. Heintze wymienia się nawet przeżycia porównawcze (EP40.285-286).

<sup>26</sup> Pojdzie tu odpowiedź imię więcej tzw. przedmiotowe krytyce domniemaniu u R. Ingardena (zob. EP50.85).

<sup>27</sup> Por. np. J. Locke (EO96.114), G. W. Leibniz (EO96.115), G. Berkeley (EO133.58, 59), D. Hume (EO79.97) i T. H. Huxley (za: 38.148).

<sup>28</sup> A. B. Stepien i inni określają to zjawisko jako transzendentny idealizm epistemologiczny (EP112.52). N. G. Cernykowski natomiast nazywa je „iluzjonizmem” (EO96.289). Spółka się także używają w tym wypadku słowa „fenomenalizm”. Por. np. W. Tatarkiewicz (EP114.XV) i T. Kotarbiński (EP35.70).

<sup>29</sup> Zob. T. Kotarbiński (EP15.91-97, 100).

<sup>30</sup> B. J. Czerwinski omawia to pytanie za podstawowe zagadnienie epistemologii (EP31.83).

<sup>31</sup> Tak rozumują przedstawiciele tej sprawy m. in. J. C. Fichte (EO17.118), C. Renouvier (za: 38.116 i 38.148), F. A. Lange (za: 38.194) i J. Royce (za: 38.130). Por. jednak uwagi T. Kotarbińskiego (EP36.225). Jest to zatem pominięcie warunków poznania z warunkami istnienia (za: 38.183). Być może o takie pominięcie chodzi też H. Cohenowi (za: 38.128-130). Por. też wypowiedzi A. Meinunga (EO133.63).

<sup>32</sup> Zob. F. Gahryl (EP29.99).

<sup>33</sup> Zob. m. in. J. G. Fichte (EO98.124), A. Schopenhauer (EO133.241), H. Cohen (za: 38.128-131), H. Rickert (za: 38.148) i H. A. Prichard (za: 38.140).

<sup>34</sup> Por. np. T. Heide (EO133.52), A. Schopenhauer (EO144.150) i J.-P. Sartre (EO133.716).

<sup>35</sup> M. Hempelowski podobnie określa też 130-letni R. Dwy-

rację i J. Locke'a, stanowiącą zbiórnię poglądów epistemologicznych G. Berkeley'a i D. Hume'a (XIVb.XXII). Niezłoty mówi się w tym wypracowaniu o idealizmie epistemologicznym. Por. A. H. Stegier (EP112.58), F. Gabriel używa wyrażenia „idealizacja” w wąskim rozumieniu, nie rozumiejąc prymarnieizmu (EP134.176). W zbliżony — ale chyłny sposób — świadczył o idealizmie G. W. F. Hegel (ED6.45).

<sup>10</sup> Por. np. G. E. Moore (za: 1.153), T. Kotarbiński: S. I. Witkowski i S. Leśniewski (za: EP133.4-27). Skarowicki to określa się czasem mianem „realizmu epistemologicznego”. Zob. A. B. Stepien (EP112.32).

<sup>11</sup> Zdarzał sobie z tego sprawą być może już S. Marmion (za: 15.5.129-131).

<sup>12</sup> Jeśli chodzi o rozumienie zwiastów, to pożyteczne będzie odwołać się do rękopisów wypracowań badaw. H. Tugendhata, stanowiących istotny postęp w uporządkowaniu tego zagadnienia. Por. J. J. Jansz (EP134.3-34). Por. też uwagi J. Góreckiego (EP131.36) i A. T. Tymoczka (EP132.19), przyp. 19). Wskazując o chyłny zarachywał pisał np. J. K. Skarowicki (EP 114.13). O wielu odmianach zwiastów wspomina porównując K. E. Moore (EP112.105-111, 651-655). Spór Hertz o czynniki zwiastów (zachowania) zobacz J. Polak (a) wzbudzeniem i (b) następstwem — a w szczególności związek przyczynowo-efektowy — zdarzeń, (c) zbieżność zdarzeń, (d) przyczynowanie (zmianę) zdarzeń i (e) wyniki. Dokładniejszy rozróżniony podany jednak wydaje tylko związek przyczynowo-efektowy (EP134.3-9).

<sup>13</sup> Por. J. J. Jansz (EP136.10).

<sup>14</sup> Oczywiście przyjęcie zwiastów przedmiotów, pamięć od podmiotu poznającego nie dowodzi jego niezachwalności. Por. także M. Hempel (EP134.204).

<sup>15</sup> Często chodzi tu chyba nawet o zwiastów „zobacz” porównując. Zob. np. A. I. Zahelwicz (EP145.10). Gdyby pozwolić sobie na zderzenie wykładu poglądów G. W. F. Hegla, to może takiego zwiastu: nabrawny jego powiadomienie, że podmiot i przedmiot pamięci są tożsame (EO 65.13).

<sup>16</sup> Zwykle są to w szczególności, że albo podmiot poznania (czy zderzeniem przekazy, albo stworzył podmiotu pomagając go do przekazy poznawczych przypomnia słowniki podmiotu własności do własności podmiotu. Por. E. Ajdukiewicz (EP1 2.11).

<sup>17</sup> Por. K. Ajdukiewicz (EP1.63, przyp. 1).

<sup>18</sup> Por. np. J. B. Skarowicki (EP13.117). O to przekonanie, że model K. Twardowskiego, gdy mówi, że poznawca przekazy tracił być do własnego od niego jednostki (za: 14.5.10).

<sup>19</sup> Odwołując się do podmiotu nie musimy pamiętać, że nie podmiotu, w którym stworzył do podmiotu. Por. K. Ajdukiewicz (EP1.63, przyp. 1).

<sup>20</sup> Znamieniem G. E. Moore'a Glazof o takich poglądach powołując się do stwierdzenia, że on niechciał nie wie o istnieniu takich podmiotów zewnętrznych (EO112.44).

<sup>21</sup> Taki pogląd T. Kotarbiński nazywa „skrajnie subiektywnym idealizmem epistemologicznym” (EP15.87), w np. A. H. Stegier i J. T. Chłosta — „idealizmem immanentnym” (EP112.32 i EP14.145-150). Na stanowisku, że poznawca może tylko jednostka nieznacząca względem świata, stoją m. in. Polak (za: 35.1.16), Aristippus (za: 11.138), Amadeusz (za: 14.1.202), A. Augustinus (za: 39.156), G. W. Leibniz (EO112.46), J. C. Fichte (EO13.234), C. Wright (za: 10.1.16.16), J. Tscheller (za: 15.5.430-442), W. Schlegel (za: 36.1.105), P. Natorp (za: 31.43) i J. Heyes (za: 10.2.528-529).

<sup>22</sup> A. B. Stepien i ten określa to stanowisko jako „realizm epistemologiczny” (EP112.32).

<sup>23</sup> Na takim stanowisku stoją m. in. Zeno i Kilius (za: 35.1.136-137), Gabeł d'Aurillac (za: 35.1.141), Torquato d'Aquino (za: 35.1.188), W. Deham (za: 25.1.184), i A. Giguera (za: 14.1.163), F. Bacon (EO14.154), A. Garzanti (EO13.38., 347), T. Hertz (EP13.18), 103, Z. B. de Coudray (za: 30.1.109), J. B. Hertz (za: 30.2.439), S. W. Hertz (EP105.233-235), J. P. Hertz (za: 30.1.109), L. A. Fouché (EO13.184), K. Labat (EP 10.107), N. G. Giguera (EP105.233), F. Brabant (za: 35.1.153), G. Korybacz (za: 10.2.103), S. Korybacz (za: 14.1.173), A. Hertz (za: 4. 48.) i Lertz (EO13.18, 103, 1.2.118, 1.1., 123, 135, 136, 155, 176, 177, 210, 242, 243, 245, 2.1., 250, 254, 255, 256, 248, 249, 248-250), Kompatybilizm zwiastów przedmiotów odwołanie się do podmiotu, m. in. Aristoteles (za: 25.1.2.4), R. Spinoza (za: 30.1.13), D. Hume (EO13.124), W. Hertz (za: 12.2.401), S. Alexander (za: 15.1.100), G. E. Moore (za: 14.1.103) i Lertz (za: EP13.174).

<sup>24</sup> Znamieniem takiego poglądu jest m. in. G. W. Leibniz (za: 14.1.103).

<sup>25</sup> Za pierwszego wyróżniamy tematyzację skrajnie subiektywną (zobacz Demokritos (za: EP10.6)).

<sup>22</sup> Najwybitniejszym przedstawicielem dualizmu jest R. Descartes (za: EP98.44).

<sup>23</sup> Zagadnienie przedmiotu poznania w takim ujęciu było określane mianem „zagadnienia musta”. Por. np. R. Gilm (1914.8). M. Hempelowski wyraził niedawno myśl, że zagadnienie to nie nadaje się jeszcze do rozwiązywania (EP12.14). Miał nam będzie wolno wyrazić nadzieję, że dokonane rozważania przybliżą choć trochę to rozwiązanie. G. Ryte uważa to pytanie za pozostałość tw. kultu o dwóch światach (EO138.476, 134).

<sup>24</sup> Taką odpowiedź dał m.in. Arystoteles (za: 11.588), Nicolas d'Autrecourt (za: 28.581-280), J. Locke (EO68.1.498), E.B. de Condillac (za: 50.2381), J.S. Mill (za: 15.2.405), L. Böhmer (EO2.112) i M. Smoluchowski (EP1.05). Pośrednio godzą się na nią także ci wszyscy, którzy przyznają, że przedmiotem poznania są tylko zdarzenia i obiekty wewnętrzne. W sprawie argumentów przeciwko subiektywizmowi i agnostycyzmowi zob. G.E. Moore (EO 115.250).

<sup>25</sup> Trzeba pamiętać o wieloznaczności tego słowa. Por. wyżej, przyp. 118. Famijany tu to rozumienie, przy którym świat miałby być czwiniem, przejawem niepojętowego Boga jak głosił J.S. Brugada (za: 58.1.244).

<sup>26</sup> Takie stanowisko zajmowali m.in. R. Descartes (za: EP14.15-155, przyp. 8), P. Gassendi (EO62.215), i Locke (EO145.123), G.E. Moore, J. de Vries i P. Sluga, a być może także i J. Wüller i H. von Holmbohn (za: EP14.151-157, przyp. 8).

<sup>27</sup> Por. np. C.S. Peirce (EO126.40). Inaczej — N. de Kambouché (EO105.119, 120-120).

<sup>28</sup> Pierwszym rozróżnieniem tego uprzedmiotowania jest — zdaniem B. Wolaniewicza — wyrażenie się „A ma wyobrażenie spostrzegawcze B” zamiast po prostu „A spostrzega B” (EP139.180).

<sup>29</sup> Por. T. Kotarbiński (OP65.104, 110).

<sup>30</sup> Sprzeczność o poznawalność świata rzeczywistego była uderzająca na główną katedrę wykładu filozofii naturalnej. Por. A.B. Stępiński (EP112.53). Określenie „immediate” i „mediate” stosuje się w tym wypadku J. Chalcara (EP14.180).

<sup>31</sup> M. Gordon i A.B. Stępiński uważają sprawę poznawczości (zwłaszcza) poznania za podstawowe zagadnienie epistemologii (EP117.21 i EP112.6).

<sup>32</sup> Por. B. Wolaniewicz (EP119.154).

<sup>33</sup> Zob. np. spójnie R. Carnap (EO65.73).

<sup>34</sup> Por. nawet G.W.F. Hegel (EO67.2.418). Zob. także np. wypowiedzi W. Talariskiewicza o myślicielach polskich postrak XIX wieku (EP124.XXIII).

<sup>35</sup> A. Bujar do ustalenia stopnia pewności ogranicza określenie wartości poznania (3.204).

<sup>36</sup> Zob. D.J. Merz (EO.07.44).

<sup>37</sup> Dotąd doskonałość przypisuje zagadnieniu przedmiotowości poznania A. Raciborski (EP152.402-404).

<sup>38</sup> W sprawie prawdziwości przedmiotowości, por. niżej, s. 14.

<sup>39</sup> Tak można rozumieć warunki, które nakładają na poznawanie prawomocne i wiedzy doskonałej S.S. Makowski (EP12.419-420).

<sup>40</sup> Pojazd o pewności kierowania głosił m.in. Epikurejczyk (za: 11.600), Chryzypus (za: 11.550. 384), Jean de Mirreourt (za: 28.585), A. Burcki (za: 14.48-49 i 39.1.110), R. Bacon (EO148.72-81), J. le D. d'Alambert (EO.8), L.A. Feuerbach (EO15.202), O. Kälpe (za: EP3.12) i L. Wittgenstein (za: 15.2.418). T. Petruszewicz uważa za niepowściąpliwie jedynie domniemane opiera (EP10.205).

<sup>41</sup> Por. m.in. Hugues de Saint-Victor (za: 58.1.228), R. Descartes (EO46.11), J. Locke (EO68.2.375), A. Schopenhauer (EO145.123), F. Brentano (za: 38.3.130), E. Husserl (EO12.2.85), MO8.16, 65-66 i 80.1.301, M. Massonius (za: 14.285) i G.E. Moore (za: 13.2.378).

<sup>42</sup> Takie stanowisko — rozpowiadające później przez fenomenologię — głosił już np. Jean de Mirreourt (za: 28.585). Jeśli ciędnym z wyglądu tw. rozumianiu, to na liście zwolenników tego rodzaju dogmatyzmu znalazłby się również m.in. Pyrron (za: 16.1.261 i 30.1.248) i Nicolas d'Autrecourt (za: 58.285-288; 38.1.377-378, 15.1.430 i 26.1.294).

<sup>43</sup> Zob. np. J. Gassendi, F. de la Mothe Le Vayer, B. Pascal, P.-D. Huel i L.G.A. de Bosc (za: EP29.37-248).

<sup>44</sup> Tak czynią m.in. Epikurejczyk (za: 11.675), A. Augustinus (EO4.1.121, 122, 124, 127), B. Pascal (EO117.158), P.S. Régnier (za: 50.2.140) i T. Reid (EO11.12, 140).

<sup>45</sup> K. Kowalewski zamisał o odpowiedzialności mózgu o nieumyślności i przyznaje ją dekompozycji i samozagłada (15.141).

<sup>46</sup> Por. np. C.S. Peirce (EO120.20), M. Scheler (za: 30.2.375) i A.J. Ayer (EO12.37, 85).



<sup>31</sup> Por. np. Epikureizm (ss: 11,155), A. Dowgiałd (EP16,222) i M. Merlan-Pesty (EP16,511).

<sup>32</sup> Por. D.J. Maciej (EP16,68). Skrepiły na równi z dogmatykami — a w przekonaniach do krytycyzmów — obalają przyświecające wzorów duchowości, tyle że wystraszają to wzdłużając do skrajnej pogody przedstawicieli. Por. A.J. Ayer (EP16,284). Wskazy słowni „zapętlony” i „dogmatyczny” nazwa się stalewiska w sprawie poznawczości świata: to „zapętlony”, a „dogmatyczny” kolejno: „transcendentalizm” i „humanizm”. Tak czytel. m.in. A.B. Stępień (EP16,215-216).

<sup>33</sup> Zob. G. Ryle (EP16,219). Por. też wytw. przyp. 78.

<sup>34</sup> Por. M. Rumanowski (EP16,216).

<sup>35</sup> Jest to wyrażenie T. Kotarbińskiego (EP16,21). Mówi się w tym wypadku także o poznaniu sensownym lub obiektywnym. Tężeż pojęcie rozumie, że także pojęcie słowa „obiektywny” rozumie się tyle, co przez wyrażenie „jony nie jaść”, „początkowy”. To rozumienie chyba stało się źródłem fałszywej logiki.

<sup>36</sup> Oznaczenie przedmiotowości od jej prostej uwalnia — jak sądzi R. Ajdukiewicz (EP16,1) — ujęcie sągaduś poświadczających od negacji od infuizacji, wskazując przez wyrażenie „prosta” dla nauki. Zob. też, paradygmat L. Nelsona (EP16,1). Por. też T. Kotarbiński (EP16,147).

<sup>37</sup> Oznaczenie to pochodzi od W. Walskiego (EP16,14).

<sup>38</sup> Por. I. Dąbka (EP16,24).

<sup>39</sup> Zob. np. wypowiedzi H. Spencera (ss: 33,37), G. Simmela (EP16,13) i W.G. Heisenberga (ss: 33,214).

<sup>40</sup> Por. I. Dąbka (EP16,24).

<sup>41</sup> Tak robi G.E. Moore — wbrew I. Kantowi (ss: 33,343).

<sup>42</sup> Oddzielenie sągaduś metodologicznych od psychologicznych jest niezbędne, ale pominięcie w epistemologii tych ostatnich — jest błędem. Por. T. Czerwinski (EP16,41-42).

<sup>43</sup> Zróżnicowanie przedmiotowości poznania dokonuje wyrażenie po raz pierwszy J. Duna Sedus (ss: 22,282). Indukcja jest u Duranda de Saint-Pourcain (ss: 21,277). Jeszcze wyrażenie — i poprawniej — rozgranicza oddzielny przedmiotowości V.S. Tjebbe (ss: EP16,263).

<sup>44</sup> A.B. Stępień zdawał w wypadku przedmiotowości świata mówić o ich uwalnieniu (EP16,69).

<sup>45</sup> Istotę stępną podobieństwa świata do przedmiotów doznania — sprowadza m.in. W. Krajewski (EP16,225-226).

<sup>46</sup> Por. np. Empedokles (ss: EP16,160), Laikippas (ss: 33,73),

Theophrastos (ss: 33,138-139), Epikureizm (ss: 33,155), V. G. Laurens (EP16,124, 129), Epikureizm (ss: 33,162), Pierre d'Aurillac (ss: 33,138-139), T. More (EP16,138) i A. Abramowski (ss: 33,274 i 144-15). Niemniej za obiektywnym podobieństwem uprzedza się także — jak się zdaje — Aristoteles (ss: EP16,159) i Lenin (EP16,114, 163, 167, 169, 180, 187, 188-189, 189). Znamy 2. Czerwinski doznania — skutki oddziaływania bodźców — mają być u Lenina znaczącym elementem do poznania przedmiotowości i bogactwem to pewne podmioty doznawczych odzwierciedleniem przedmiotu doznawczego. Zauważmy, że według Lenina — pojęcie doznania było tylko znakami, to nie musiałoby zakładać istnienia zewnętrznych przedmiotów (ss: EP16,173, 179). Zwykle identycznym w odniesieniu do doznania brzo nazywany „realizmem naukowym”. Por. N. Kozłowski (EP16,28-30). Natomiast A.B. Stępień na stanowisko tego stanowiska ujęcie określenia „realizm naukowy” (EP16,23). Jako jego przedstawicieli J. Chabara wyrażenia J. Gaudin i H. Gaudin (EP16,132-133). U nas bronią zbilansowanego stanowiska T. Czerwinski, M.A. Krajewski i A.B. Stępień, tyle że wskazywali przedmiotów doznania mają za istotę wyjątkową (ss: EP16,159). Zauważmy, że możemy być także stanowisko, na którym także doznania uwalnia się po prostu z ich przedmiotami (tak twierdził) zdaniem Platona także uwalnieniu następuje w stosunku doznania zachwyta (ss: EP16,17, 18).

<sup>47</sup> Zob. T. Kotarbiński (EP16,20).

<sup>48</sup> Tak np. czytelnicy myśliciele, jak I. Leśniewski (EP16,140), G. Leśniewski (EP16,170, 171), I. Kant (EP16,177) i A. Dowgiałd (EP16,114). Podobnie — może także J. Ortega y Gasset (ss: 33,273).

<sup>49</sup> Zestawia je porządkowo T. Kotarbiński (EP16,24-26).

<sup>50</sup> Por. T. Kotarbiński (EP16,20). Na wyrażenie „obiektywny” należy wrócić tutaj nam praca słoń. Por. T. Rost (EP16,19-21).

<sup>51</sup> Tak jest np. według J.F. Herbaria (ss: 33,370; 21,457 i 33,235), L.M. Heibnera (EP16,138), V.F. Kallina (ss: EP16, 204, 225, 243), W. Wundta, N. Hartmann, A. Meinong, M. K.F. Händke i E. Nagels (ss: EP16,24). E. Haeckel (EP16,242), M. Sellheim i G.D. Branda (ss: EP16,24). Por. też G. Russell (EP16,282). U nas opowiedzieli się na wyjątkowość wyrażenia i przedmiotów doznania m.in. H. Struss, M. Strussowski, J. Leśniewski, M. Wundtberg, W. Krajewski (ss: EP16,24 i W. Krajewski (EP16,214). Analogizacja w odniesieniu do przedmiotu-



owości doznań bywa nazywany „realizmem krytycznym”. Por. np. N. Lubniski (EP76.66) i S. Gierowski (EP32.2). Tu mieści się także „realizm ewolucyjny” B.J. Gaweckiego (za: EP112.83).

<sup>222</sup> Zob. m.in. John of Salisbury (za: 28.210), N. de Malebranche (za: 4.258), G.W. Leibniz (EO97.313–314) i A. Meinong (za: 15.2.564).

<sup>223</sup> Por. J. Locke (EO99.1.164–166, 408). Rozróżnienie to wprowadzają m.in. Protagoras (za: 4.90), Demokritos (za: EO 157.254), F. Bacon (EO13.162, 147), G. Galilei (EO61.224), R. Boyle (za: EP13.23), A.M. Deborin (za: EP13.225), H.A. Prichard (za: 38.3.245) i V.N. Sarab'janov (za: EP13.216). Por. też N. Lubniski (EP76.66–68).

<sup>224</sup> Zob. np. Epikouros (za: 11.617–618) i S. Alexander (za: 4.455).

<sup>225</sup> Tak jest według G. Galilei (za: 38.2.53), I.M. Sečenova (EO145.344), C.V. Plechanov (za: EP13.161, 147) i H.A. Pricharda (za: 38.3.245). Nie uznaje przestrzenności za pierwotną jakość G.E. Moore (EO112.271; zob. też EO112.239–240). Niektórzy przyznają jestestwom zewnętrznym nie tylko własności geometryczne, lecz także i fizyczne (temporalne i dynamiczne). Zob. np. T. Kotarbiński (EP68.90). Por. też Z. Cackowski (EP13.292).

<sup>226</sup> Zob. A. Einstein (za: 38.3.290). Por. też I. Kant (EO91.139) i F.A. Trendelenburg (za: 28.428–429).

<sup>227</sup> Tak trzeba chyba rozumieć wypowiedzi Herakleitos (za: 4.74), A.M.T.S. Boethiusa (EO19.141), G. Berkeleya (EO18.41), J.S. Becka (za: 15.2.278) i M. Smoluchowskiego (EP105.115).

<sup>228</sup> Taki pogląd w odniesieniu do doznań nazywany bywa „realizmem radykalnym”. Do realizmu radykalnego przynależy T. Kotarbiński, ale radykalność jego realizmu nie polega na odrzuceniu podobieństwa między doznaniem a przedmiotem doznawanym, lecz na odrzuceniu w ogóle istnienia tzw. treści wyobrażeń spostrzegawczych (wrażeń), przyjmowanych zarówno przez zwolenników identyzmu, jak i analogizmu (EP65.105). W ujęciu T. Kotarbińskiego realizmowi radykalnemu w naszym rozumieniu odpowiada — jak się zdaje — fenomenalizm, określany jako stanowisko, zgodnie z którym żadne orzeczniki (nawet dotyczące przestrzeni, czasu i przyczynowości) nie są przedmiotowe (EP65.101).

<sup>229</sup> Por. np. C.D. Broad (za: 38.3.248).

<sup>230</sup> Hieroglifizm w odniesieniu do doznań określa się czasem mianem „symbolizmu” lub po prostu „idealizmu”. Por. A.B. Stepien (EP112.84). Zob. np. J.F. Herbart (za: 28.428), H. von Helmholtz (EO70.222), C. Wright (za: 20.5.369), A. Raciborski (EP103.159), G.V. Plechanov (EO125.501) i E. Boirac (5.53). Na takim stanowisku wyrażenie „przedmiotowość doznań” zmienia zasadniczo swoje znaczenie. Niektórzy godzą się na takie następstwo. Por. np. Protagoras (za: EO146.17), Ainesidemos (za: 11.562–564), Pyrron (za: 11.562, 571 i EO52.42), Jędrzej Śniadecki (EP121.261, 267) i F. Nietzsche (EO115.11). Dowcipnie argumentuje przeciwko takiemu stanowisku B. Spinoza (EO 152.14–16).

<sup>231</sup> Por. tutaj F.C.S. Schiller (za: 28.452). Inaczej sądzą m.in. J.F. Herbart (za: 5.2.386), G.V. Plechanov (EO125.501) i F.F. Kalsin (EO89.105).

<sup>232</sup> Zob. S. Adamczyk (EP1.69) i A.B. Stepien (EP112.84).

<sup>233</sup> Odróżnienie treści od przedmiotu przetycia zostało wypracowane przez K. Twardowskiego (EP131.3–4) i wpłynęło poważnie na przebieg tzw. sporu realizm-idealizm. Ale tutaj „treść przetycia” to tyle, co „zbiór swolitych własności danego jednostkowego przetycia”. W tym duchu ma słuszność B. Russell, który odrzuca rozróżnianie treści i przedmiotu wrażeń (EO137.147).

<sup>234</sup> Niektórzy dopatrują się tu nawet tautologizacji. Zob. np. D. Diderot (za: 28.375) i L. Wittgenstein (EO162.22).

<sup>235</sup> Por. B. Russell (EO137.109).

<sup>236</sup> Trzeba pamiętać o tym, że spostrzeżenia mające ten sam przedmiot zawartego w nich przedstawienia — lub przeświadczenia — mogą opierać się na różnych doznaniach. Zauważył to już J. Locke (za: 38.2.117). Zob. też B. Spinoza (EO152.66–67).

<sup>237</sup> O. Külpe mówi w tym wypadku odpowiednio o naturalizmie i supranaturalizmie (36.111). I. Dąmbeka wyróżnia cztery odmiany irracjonalizmu (i odpowiednio — antyirracjonalizm): logiczny, epistemologiczny, metafizyczny i psychologiczny (EP12.35–40). Tu chodzi tylko o irracjonalizm i jego przeciwieństwo w rozumieniu epistemologicznym. Por. także M. Gogacz (EP66.24–25).

<sup>238</sup> Tak czynią m. in. neopozytywiści. Zob. np. M. Schlick (EO141.388). I. Dąmbeka wymienia wysławialność („wyrzeczalność”) i powiadamialność („komunikowalność”) jako dwa odrębne warunki wiedzy antyirracjonalnej (EP22.101). Wydaje

nie, że nie ma podziału, aby je rozdzielić. Por. też A.B. Stepien (EP11248).

<sup>33</sup> Zob. np. H. Bergson i P. Savitch (zr: EP11248), a wcześniej np. Richard de Saint-Victor (zr: EP2294).

<sup>34</sup> Por. np. P.-H.D. d'Hollande (EP11247-175), A. Bain (zr: EP242) i J.B. Nili (zr: EP11246-47). Pogląd taki byłby niezgodny również z dotychczasowym nurtowaniem epistemologicznym. Zob. np. A.B. Stepien (EP11245).

<sup>35</sup> Zob. np. Protagoras (zr: EP1175), E.B. de Condillac (zr: EP11246-47) i A. Comte (EP2810).

<sup>36</sup> Niekiedy, np. A.J. Stepien (EP11245), nazywają ten pogląd „racjonalizmem”. Jest to odmiana apriorycznego poglądu na rolę nauki. Zob. np. D. Hume (EP11247), R. Averroes (EP1031-32) i G. Bachelard (EP10370, 380). Por. także Józ. Pyrron (zr: EP11241) i M. de Laet (zr: EP11242). Za jedyną prawomocną rolę twierdzenia oparte na obserwacjach także G. Berkeley (zr: EP2808), W. Schuppe (zr: EP2102), H. Mach (zr: EP2103), R. von Schubert-Soldana (zr: EP2102), J. Reichenbach (zr: EP2102) i Wacław P. Carrap (zr: EP2102).

<sup>37</sup> Takie mają być uzasadnione twierdzenia empiryczne o prawach, np. tezy matematyczne i logiczne. Zob. np. Parmenides, Platon i I. Kant (zr: EP11245). Współczesne próby o uzasadnienie twierdzeń pierwotnych logiki i matematyki sformułowanych w abstrakcyjnych teoriach zbiorów i mnogości — jest bezprzedmiotowy. Por. K. Ajdukiewicz (EP5187-190).

<sup>38</sup> Por. np. Melancthon (zr: EP2810).

<sup>39</sup> Por. M. Gogacz (EP2810). Również używa się określenia „racjonalizm”. Stanowisko takie zajmuje m.in. Platon (zr: EP2810). Ścieżka błędna chodzi tu o rozumowanie czyste. Por. Z. Krasiński (EP2810).

<sup>40</sup> Stanowisko takie bywa nazywane także „apriorycznym empiryzmem” lub „apriorycznym empiryzmem”. Por. np. A.B. Stepien (EP11245). Najwyraźniej zajęli je m.in. H. Bachelard (zr: EP10370), Demokritos (zr: EP10370-37), P. Abelard (EP10370, 66) i M. Schlegel (zr: EP11246-47). Por. też J.K. Szaniawski (EP11245) i W. Winiński (EP2102).

<sup>41</sup> Por. G. Ryle (EP11246).

<sup>42</sup> Por. K. Ajdukiewicz (EP5187).

<sup>43</sup> Nie należy do nich E. Ingarden, który jest w pełni świadomy takiego statusu swojej ontologii. Zauważa przy okazji, że jego rozważania ontologiczne i badania dotyczące

do czystej epistemologii nigdy nie doprowadzą do rozwiązania zagadnienia realności-idealności przy braku pojęć sprowadzających (niepostrzeżenie nigdy nie dojdzie się do świata rzeczywistego). Zob. K. Ajdukiewicz (EP42115, 174). Wyniki takich dotychczasowych doświadczeń są nieporównywalnie problematyczne — i to można zobaczyć z rzeczywistych osiągnięć K. Ingardena.

<sup>44</sup> Por. K. Ajdukiewicz (EP11245, 370).

<sup>45</sup> Inaczej postępowanie to wypadałoby wykonać „wzrost”, choć E. Stenius i taka równowaga odnosi (EP106180). Gdyby jednak obowiązywała równowaga, „nieprawda, że  $x$  jest, że  $x$  — jest  $x$  jest, że  $x$  — jest”, to nie trzeba by było przyjmować istnienia law. faktów negatywnych. Chodzi tu o sposób eliminacji tych faktów wzmiankowany na S. Rosenthal. Por. A.M. Prior (EP11245).

<sup>46</sup> Takiego przykładu — podważającego to względu na swoją niepełną naturę — nie przedstawia K. Ajdukiewicz. Dlatego w standardzie wyłączenia brakuje on faktów negatywnych. Por. Rosenthal.

<sup>47</sup> Skłony byłbym Gogaczowi bronić nieistnienia nieporównywalności niewyrażalności (zr: EP10618). Por. także np. Pyrron (zr: EP11241).

<sup>48</sup> Zob. W. van O. Quine (EP11245).

<sup>49</sup> Por. A.J. Ayer (zr: EP11245).

<sup>50</sup> Zob. T. Czekowski (EP11245).

<sup>51</sup> I to jest sedno powrotu t. Kanta, że „jest” nie jest w sobie niezmiennym (EP11245). Zauważa to również Józ. R. Gogacz (EP2810-382). Nieważne wydaje się, że na podstawie poznania (w szczególności np. demontażu nie można stwierdzić, czy jest to „jest”). Por. S. Leśniewski (zr: EP42115). Trzeba więc najpierw przez (w drodze poznawczej) przyjąć jedną własność o podobieństwie (mimo to nie jest to do być).

<sup>52</sup> Zob. np. T. Kozłowski (EP10618) i J. Pola (EP11245, 101-102, 103).

<sup>53</sup> Inaczej — to jest, można przyjąć, że jeśli ktoś byłby. Por. G.W. Leśniewski (EP11245). W ten sposób przykład na język polski angielskie „being” U. Crispian (zr: EP11245, 103). Inaczej używa tego pojęcia H. Spencer (EP10618). Z kolei np. J. Słowicki mówi w tym wypadku o bycie (EP11245).

<sup>54</sup> Odpowiedzią parę kategorii ontologicznych dla podobieństwa tych sposobów bycia przedstawiają się następująco: one rzeczy,

tj. jestestwo samoistne — ens rationis, tj. jestestwo niesamoistne (zob. np. EP119.331; EP65.49, 465); konkret, tj. jestestwo samodzielne — abstrakt, tj. jestestwo niesamodzielne (zob. np. EP64.154—155 i EP65.465); idea, tj. jestestwo niezalezne — substancja materialna, tj. jestestwo zalezne (zob. np. EO112.342, 414—416; EP65.49 i EP93.131, 132).

<sup>100</sup> Przychylam się tu do zdania B. Russella, że „x” jest przy tym zawsze opisem pewnego jestestwa, a nie jego nazwą (por. EO137.91, 125).

<sup>101</sup> Por. np. S. Bonaventura (za: 15.1.401) i J.G. Fichte (za: 15.2.186, 536).

<sup>102</sup> Taki pogląd T. Kotarbińskiego nazwałby „skrajnie subiektywnym idealizmem ontologicznym” (EP65.87). Por. np. Plotinos (za: 15.1.138), J.S. Eriugena (EO61.792), S. Johnson (za: 15.2.487), J.G. Fichte (za: 15.2.296), Maine de Biran (za: 38.2.351) i W. James (EO85.161—162).

<sup>103</sup> Zob. np. R. von Schubert-Soldern (za: EP76.85), R. Descartes, jak wiadomo, ma za dowód istnienia jaźni — istnienie myśli, a w szczególności samooglądu (EO41.9). Według H. Corneliusa także istnienie jaźni jest wywnioskowane (za: 38.3.106).

<sup>104</sup> Nie zawsze niestety jest jasne o zawisłość względem czego chodzi. Często mieszają się także niesamoistność z pochodnością. W związku z tym można by mówić m.in. o następujących odmianach idealizmu: psychologicznej (por. np. L. Chwistek, EP17.58), lingwistycznej (por. np. „młodość” K. Ajdukiewicz — według R. Ingardena; ale zob. też EP4.2.146) i teletycznej (por. np. G. Berkeley, EO18.54—55 — i B.P. Bowne, za: 15.2.533).

<sup>105</sup> Por. np. J.S. Eriugena (za: 38.1.244), S. Johnson (za: 20.2.487), J.G. Fichte (EO68.204), C.J. Boström (EO21.125), A. Comte (za: 15.2.394), E. Mach (za: 15.2.424), H. Cohen (za: 38.3.261), B. Bonanquet (za: 20.4.427), P. Natrop (za: EP49.134) i L. Chwistek (EP17.243).

<sup>106</sup> Por. B. Russell (EO142.113).

<sup>107</sup> Tak można wyklądać wypowiedzi następujących myślicieli: Pierre'a d'Auriol (za: 38.2.289—291), F. Suáreza (za: 38.3.35), Nicolausa Cusanusa (za: 20.2.449), Voltaira (za: 20.2.553), A. Dowgirda (EP26.215, 220), J.F. Herbarta (EO71.275), A.I. Zabellewicz (EP142.85, 92), A. Schopenhauera (za: 15.2.359—353), E. Dühringa (za: 20.4.181), W. Jamesa (za: 4.4.22), I.M. Sečenowa (EO163.286), V.S. Solov'eva (za: 28.5.82), S. Alexandra (za: 15.2.583), A.N. Whiteheady (za: 38.3.337—338), Lenina (EO68.82, 112, 158).

382), H.A. Pricharda (za: 38.3.245), B. Russella (EO137.11) i S. Ledniewskiego (za: 38.3.287). Co do samej nazwy „realizm” — zob. wypowiedzi A.I. Zabellewicza (EO81.83).

<sup>108</sup> To byłby — w języku T. Kotarbińskiego — skrajnie obiektywny idealizm ontologiczny (zob. EP65.87). Por. np. J.G. Fichte (EO69.107).

<sup>109</sup> Por. J.G. Fichte (EO57.111—113).

<sup>110</sup> Razi to zwłaszcza u myślicieli tak skądinąd odpowiedziałnych, jak R. Suszko (EP115.39). Na związek przeciwstawienia: świat zewnętrzny — jaźń, z parą: przedmiot — podmiot poznania, zwraca uwagę J. Kuczyński, wyrażając jednocześnie przekonanie, że to pierwsze jest źródłem drugiego (EP72.76, 300).

<sup>111</sup> Por. np. E. Gilson (EO64.144).

<sup>112</sup> Por. np. B. Russell (EO137.255).

<sup>113</sup> Por. np. B. Russell (EO137.173) i Lenin (EO98.185, 112, 117, 123 i 197).

<sup>114</sup> Por. np. A. I. Zabellewicz (EP142.68, 70) i Lenin (EO98.183, 200, 202).

<sup>115</sup> Por. np. B. Russell (EO137.19).

<sup>116</sup> Por. np. A.I. Zabellewicz (EP142.79) i Lenin (EO98.90).

<sup>117</sup> Por. np. A. Raciborski (EP103.13—14) i Lenin (EO98.78, 82, 187, 188, 205, 214, 288, 290).

<sup>118</sup> Por. np. Lenin (EO98.115, 135, 136).

<sup>119</sup> Por. np. A. Comte (za: 38.3.21), N. Hartmann (za: 38.3.345), W.P. Montague (za: 19.585) i A.E. Taylor (za: 38.3.243). Zdaniem G.E. Moore'a odrzucanie realizmu ma źródło w pomieszaniu pojęcia myślenia z pojęciem przedmiotu pomyślanego i w ujmowaniu umysłu jako swobodnego narzędzia poznawczego (za: 38.3.243).

<sup>120</sup> Pierwszy chyba D. Hume uświadomił sobie w pełni, że zagadnieniem jest nie to, czy rzeczy (jestestwa samodzielne) są samoistne, lecz czy mamy podstawę przyjąć, że tak jest (EO78.38, 56). Otóż istnienie świata jest, zdaniem D. Hume'a sprawą wiary, a nie wiedzy, jak sądzili m.in. Platon, Arystoteles, Tomasz d'Aquino, R. Descartes i J. Locke (za: 15.2.174). Por. też K.L. Reinhold (za: 15.2.277).

<sup>121</sup> Na poczucie oczywistości powołują się m.in. J. Locke (za: 15.2.139), T. Reid (EO131.239—240, 563), D. Hume (EO79.1.272, 280), J. le D. d'Alembert (EO3.9), F.H. Jacobi (za: 20.3.135), J.G. Fichte (za: 15.2.285), P.P. Royer-Collard (za: 20.3.423), A. Dowgird (EP26.219), A.I. Zabellewicz (EP142.81, 82), W. Hamilton (za: 15.2.402), M. Wiszniewski (za: 38.3.174), A. Rosmini

(cał. 152280, J.S. Mill (EO111.100), H. Spencer (EO113.00), J.M. Scherer (EO115.00), F.H. Bradley (cał. 4440), V.S. Solov'ev (EO117.10—17), i L. Santayana (cał. 152300—300). Por. także T. Kotarbiński (EO11.00, 90), J.B. de Coudray (skrajnie odwołujące się do zdrowego rozsądku (EO82280). Por. także L. Kant (EO19.00) i H.S. Peirce (EO90).

<sup>27</sup> Zob. np. T.G. Lucretius (EO102.00), J. le R. d'Alembert (EO030), por. także EO010, Jan Śniadecki (EP66240), M. Staszewski (cał. 14100) i K. Trenkner (EO2230).

<sup>28</sup> Tak jest m.in. według J. Duran (Sokolov (cał. 30120), A. Rosenfeld (cał. 152300), A. Rehn (cał. 303100), A. Jakobson (cał. 14100) i C.D. Bonald (cał. 882240).

<sup>29</sup> Por. m.in. Hippocras (cał. 11000, 600), J. Bentham (cał. 202407—400), F.E. Burke (cał. 20300) i K. von Hartmann (cał. 20100). Takie stanowisko ma się również J. Kierkegaard (EP 1000). Muszę wyświadczyć przekaźnikowi światła podaje w wątpliwość G.W. Leibniz (EO07240).

<sup>30</sup> J. Wollstein twierdzi, że błąd jest przekładką głębi, a jeżeli świat zewnętrzny jest wytworem podmiotu poznającego (Jana), to podaje się jego woli, Wollstein, op. cit. m. 10, — nie zdziwić, że woli, a się wyłączenia jest, tj. się odniósł (EO130100).

<sup>31</sup> Na łaskę posłusznego uprosiła się m.in. Włodek de Włodek (cał. 4400), P.W.J. von Schelling (cał. 111500), J.S. Mill (cał. 152280), W. Döring (EO040.00), K. Hartmann (EO06140—140), T. Kotarbiński (EP6650) i C. Küng (EO04100).

<sup>32</sup> Zob. np. T.H. Green (cał. 88210) i T. Kotarbiński (EO 8150).

<sup>33</sup> Zob. m.in. T. Kotarbiński (EP6650).

<sup>34</sup> Tężeż por. np. A. Rich (cał. 88210) i N. Hartmann (cał. 88214—880).

<sup>35</sup> Por. m.in. M. Whitehead (cał. 152300).

<sup>36</sup> Zob. np. A. Augustinus (cał. 20140), L. Kant (cał. 152280—280, 200), J.B. de Coudray (cał. 111500), W. Döring (cał. 14100) i E.J. Gawron (EP610). Niemniej mówią J.G. Fichte (dramat, że rozum nie daje żadnych podjęć do rozstrzygnięcia sporu między idealizmem a realizmem).

<sup>37</sup> Zob. R. Döring (cał. 4400).

<sup>38</sup> Zob. K.O. de Condillie (EO82280, 300).

<sup>39</sup> M.in. H.-A. Tait (EO11610).

<sup>40</sup> Tak sądził np. R. Döring (EO040—30) i J.F. Herbart (cał. 152300).

<sup>41</sup> Takie są zdania m. in. P.E. Rigle (cał. 302100), J. Newton (cał. 30280), L. Kant (EO01110) i EO0200, K.L. Reinhold (EO 10100), G.E. Schuler (cał. 302100), V. Cousin (cał. 20300), M. von Holzhof (cał. 204200—200), C.S. Peirce (cał. 205000), N.K.F. Fench (cał. 302100) i A. Bantini (EO1700).

<sup>42</sup> Tu należy wymienić następujących myślicieli: Fyrmus (cał. 88130), Niechciał (EO10000) (cał. 88130) i W. Wollstein (cał. 14100).

<sup>43</sup> Por. np. Spinoza (EO 10000) i Wollstein (cał. 302100).

<sup>44</sup> Por. np. Kant (cał. 4400—440), K. de Malebranche (EO110200), J.P. Müller (cał. EP1370), N. Mawer (cał. 14100) i M. Schlegel (cał. 20100).

<sup>45</sup> Por. np. R.H. Lotze (cał. 302100).

<sup>46</sup> Por. T. Kotarbiński (EO020—20).

<sup>47</sup> A. Schopenhauer utrzymywał nawet, że rzeczywistość jest tylko przejawem realności (EO140100).

<sup>48</sup> Por. K. Ajdukiewicz (EO02100—100).

<sup>49</sup> Uzupełnienie „wymiarów” w K. Ajdukiewicza jest prawdziwe, a to jest w tym wypadku bezsensowne w sensie (cał. 302100).

<sup>50</sup> Istotnie tak rozumie ten przypadek np. G. Berkeley (EO1100). Nie jest to jednak wypadek, kiedy jakiegoś podmiotu jest świadomością na prawdy zawdzięcza wieloznaczności prawdy wypada. Tak jest m.in. — zdaniem G.E. Moore'a — z tym rozumem D. Hume'a, które podzielił się podzielił i podzielił dwóch innych słów „podmiotu”: tego, przy którym „podmiotu” to jest do „podmiotu” — i tym, przy którym „podmiotu” to jest do „podmiotu” (EO11100—100).

<sup>51</sup> Por. L. Wollstein (EO110100).

<sup>52</sup> Por. np. A.A. Schopenhauer (cał. 302100) i K. Ajdukiewicz (cał. 88280). Za świadomością mają je m.in. J.F. Herbart (cał. 302100), L. Pearson (EO 11020) i R. Cousin (EO 10100).

<sup>53</sup> Świadomość tego powstania m. np. G.E. Schuler (cał. 14100).

<sup>54</sup> Por. także K. R. 1000 (EO10200).

<sup>55</sup> Por. przykład zdania warunkowego na możliwości w G. Hume (EO020100). Zauważył to też Greco przed Hume (cał. 302100).

<sup>56</sup> Na stanowisku minimalistycznym dojdą np. G.E. Schuler

(nr: 152277), J.K. Szaniawski (EP11882), L.A. Freuchbach (BO 53394), E. Hassen (BO00148) i J. Pele (EP33227), N. Lotndal za przesłankę sporu minimalizmu z maksymalizmem uważa pytanie o to, czy wagażka, co jest, jest poznawalna - i za przedstawiciela pierwszego stanowiska uważa E. De Bois-Reymonda, a drugiego - mian. C.W.P. Hogla (EP768). Wydaje się, że oba ujęcia przedmiotu sporu są równoważne, tylko że minimalizmem w jednym momencie odpowiada maksymalizm w drugim - i na odwrót.

<sup>30</sup> Zob. G.E. Schulze (nr: 152277).

<sup>31</sup> To jest chyba myśl G. Hersteleya (BO1318, 57). Por. też wykładnię H. Eisenberga (EP3320). Także stanowisko minimalistów poza tym mian. Protagoras (nr: BO14817), C. Removier (BO133851), K. Pearson (nr: 152282), B. Russell (nr: 152245) i C.D. Broad (nr: 152243). W ścisłościowy sposób wykazuje niedorzeczność takiego poglądu i Locke (BO592338-350).

<sup>32</sup> Noweży przedstawiające postrzeganie tej odmiany subiektywizmu podaje D. Russell (BO37114, 214, 219, 220).

<sup>33</sup> Twierdzą natomiast przedstawiający tendencje podmiotu do potrzeby się w subiektywizmie jest Aristoteles (BO130 21).

<sup>34</sup> Por. jednak B. Ananietyk (EP332-31).

<sup>35</sup> Podobny pogląd wyraża np. H. Eisenberg (EP3316, 38).

<sup>36</sup> Bezpośrednie lub pośrednie (ale wyraźnie odrzucają) tendencje jest myślenie tak, jak: T. Brown (nr: 152401), J.B. Noy (BO110149-118), W. James (nr: 152228), H. von Schubert-Soldern (nr: 152160), B. Russell (BO37, 142-143, 164; i J. B. Watson (nr: 152306).

<sup>37</sup> Por. W. Taborowski (152334).

<sup>38</sup> Ontologiczna zasada wyłączonego środka jest statutem prawa dla subiektywizmu według H. Ajdukiewicza (EP42, 145-170). Ale i tu możliwy jest unik: można przecież utrzymać, że świat jest zbudowany niegodnie z tą zasadą. Por. też T. Kotarbiński (EP66222).

<sup>39</sup> Tutaj, jak widać, „subiektywizm” znaczy tyle, co „niezależny od innych postrzeżeń”. Por. np. J. Pele (EP3310, 12, 21, 40).

<sup>40</sup> Por. np. D. Hume (nr: 1250 i 152174), E.B. de Oudillar (BO0114 i BO01180), I. Kant (BO001107) i A. Bergson (EP 91240). Znamieniem G.E. Moore'a jest tu pogląd zdrowego rozsądku (BO11337). Tym jestestwem niepomijalnym przynajmniej jest - może wręcz swoim intencją - M. Pradęcki, który

dzieli jestestwa na materialne i niematerialne, a spośród ostatnich jedno ma on sposobistwo inne niż - za klasycznymi (BO113370). W. Taborowski przedstawia stanowiska materialistycznego określenia minimum „realizmu egzystencjalnego” (EP 124317).

<sup>41</sup> Por. np. H. Duhem (BO0127). Chodziłoby tu zapewne o wielo-przyczynowość-antyczną. Por. tutaj ciekawą uwagę Ananietyka, że choć istnieje sposób dowodzenia na istnienie sprzeczności pozwalający na prowadzenie takich o jestestwach opartych tego sprzeczności (nr: 152111). Por. także B. Russell (BO017, 220).

<sup>42</sup> Tak odwołuje się Kanta G.E. Schulze (nr: 15238).

<sup>43</sup> B. Grawski używa w tym wypadku zamiast słów „zmysłu” - słowa „przeobrażenia” (1110).

<sup>44</sup> Takież rzecz dotyczy słów np. G.E. Moore (nr: 152475).

<sup>45</sup> Por. np. A. Russell (nr: 152287-288). Podobnie zdaje się rozumieć „istnienie” J. Pele, który uważa, że z „nie-istnieniem” („obracaniem” w światło” BO11135, 125, 130).

<sup>46</sup> Pierwszy odwołuje się do istnienia słowa Tommaso d'Aquino (nr: 1110). Zob. też A. Meiser (BO01612) i J.B. Noy (BO11015-117).

<sup>47</sup> Znamieniem przedstawiającym jest przy tym nastawienie bardzo szerokie. Zob. np. J.B. Noy (nr: 152385), J.M. Hume-Winicki (nr: 152384-86), E. Dursheim (nr: 152327, 329), F.H. Schiller (nr: 152163) i F. Ziemlecki (nr: 1444).

<sup>48</sup> Znamieniem H. Ajdukiewicza to właśnie postrzeżenie, że istnienie błądnie się z używaniem języka dotyczącego „nie-istnienia” - a nie: istnienia - świata. Wyowiedzi istnienia w tym celu nie są wypowiedziami o istnieniu świata (nr: EP42, 160).

<sup>49</sup> Zauważmy, że np. u W. Wundta pojęcie nie-istnienia jest „przedmiotem” albo „rzeczą” zmienną, poza którą jedynie błąd może wyznaczyć istnienie „wzrostu”, a w szczególności „nie-istnienia” (BO110115).

<sup>50</sup> Zob. J.B. Noy (nr: 152385). Tym może być wykładnię, którą nadaje istnieniu przedstawicieli z następcami sam-istnienia, zob. G.J. Duran (EP42170).

<sup>51</sup> Tak rozumieją świat rzeczywisty np. L.A. Freuchbach (BO01235 i BO01270), H. Polak (nr: 152111, 120, 130), Bradley (nr: 15240), a u nas np. J. Kotarbiński (EP 1130).



<sup>17</sup> Tak jest chyba – wypisaku T. Reida (ca. EP46XXX). Podobnie jest z C.S. Farnesa (EO10117 i EO131135). K. Kowalski (B945) i J. Pele (EP55151) udają się sławieć także równości między rzeczywistością a idealnością. Choćby idealnością się rzeczywistość różniło z uwagi na jedną odwołaną do rzeczywistości. Por. np. J. Macchia (ca. 15.1.23–24). Niekiedy miałyby nas wiedzieć o różnicy – wyjątkowo o którejś – z odwołaniem do idealności. Por. W. Tatarski (EP15XIV).

<sup>18</sup> Zob. np. D.J. Macchia (EO11135), przyp. 31. To jest trochę dziwne, ponieważ idealnego analitycznego pojęcia idealności (EO10, 52). Ale np. G.E. Moore (jak jedno ze słownych rzeczywistości wymienia się przy którymś „rzeczywisty” to tyle, co „idealność” nie tylko w myślu, lecz również niezależnie od niego” (EO12468, 407).

<sup>19</sup> Por. np. J.K. Smith (EP11555).

<sup>20</sup> Pytanie o poznawalność świata rzeczywistego staje się za gadaniem prostym również wtedy, gdy np. spotrzeźnić określić się go prosto – jak to czyni np. W. Wundt (B946, 135) – jako poznawalne rzeczywistości.

<sup>21</sup> Wskazuję się to z poglądem C.S. Farnesa, według którego pojęcie rzeczywistości jest – w sensie z pojęciem „tytu” – pod słownym pojęciem metafizyki (ca. 10.005).

<sup>22</sup> Por. T. Kolaczka (EP6150).

<sup>23</sup> Realność w określeniu klasowych pojęć jest po prostu. Nowe składowe wielowymiarowe badanie zdaje się określać np. wielkość konkretną jako „makroskopowy” (lub „mikroskopowy”) przedmiot fizyczny istniejący w czasie i przestrzeni, a przez przedmiot fizyczny rozumieć „określenie pewnej fizycznej” może przestrzeni” albo „przedmiot dany w określonym miejscu i czasie. Zob. J. Reida (B946, 151, 155).

<sup>24</sup> Zob. G.E. Moore (EO111409–110, 418).

<sup>25</sup> Por. o tej sprawie zdanie C.J. Dummetta (X16417).

<sup>26</sup> Spójność i całość (jednostkowość) – wymienione pojęcia – C.J. Dummetta nazywa „złożeniami ontologicznymi” (EO45175–176). Naturalnie do nich także to, przy którym rzeczywistość jest rozumiana z idealnością, „złożonością” („złożoność”) nomenklatury jest jednym z podstawowych równoważników „rzeczywistości” (EO45175). Trudno zrozumieć przy tym, dlaczego zdanie do ontologicznych to pojęcie rzeczywistości, rozumie z którym „rzeczywisty” ma być to, to „dotyczy rzeczywistości”, a spójność odnosić do nieprzerwaności (wymiaru) w świecie idealnym.

<sup>27</sup> Byłoby to główne pojęcie jednostki rzeczywistego – ja – na podstawie poznania do słownictwa ontologicznego. Takie pojęcie G.E. Moore przypisuje Y.J. Bradleyowi (EO12308), a J. Srochowska-Tarnowska – Zdzisławowi z Kici, R. Spryda i C. Wójcicki (EP121170).

<sup>28</sup> Por. np. Ziemniak i Kici (ca. 11.438–439), X. Macia (EO111, 240), P. Wundt (EO5613), A. Hagedorn (ca. 4.451) i J. Gallecki (EP5154). I. Mielniczek twierdzi, że jednostka rzeczywista są w każdym razie słowno (rozciągają się w czasie) a przede wszystkim jednostkowo (indywidualnie) odwoływany do idealności („słowno”) i idealności (idealności). (B946, 151).

<sup>29</sup> Por. T. Kolaczka (EP6150). Był tożsamość jednostki zmiennych, przypisywanych m.in. Platonowi (EO12XIX i EO12X182), awstrackim – D. Hubert (ca. 15.1.206), G. Frege i J. Zdzisławski (ca. 15.1.227) oraz N. Hartmann (ca. 15.1.227).

<sup>30</sup> Zob. G.E. Moore (EO11135, 13).

<sup>31</sup> Zob. G.E. Moore (EO11135).

<sup>32</sup> Por. H. Reida (B946, 151).

<sup>33</sup> Por. np. J.F. Hubert (ca. 15.1.206).

<sup>34</sup> Całkowita jednostka przestrzennie-czasowa określa się jako jednostkową. Tak wyraża powyższy pogląd np. Antychan (ca. EO10186–187), Aristoteles (EO113), Anaximander (ca. B945), P. Sufes (ca. B945), W. Ockham (EO11115), Jan. Srochowski (EO11115) i J. Pele (EP55151). Wątpliwość co do tego, czy jednostka jednostkowa mogą być przedmiotem poznania, mogą być spotrzeźnić bezgłęboko. Odrzucają wyrażenie lub pojęcia jest potęgą poza przestrzennymi i czasowymi (m.in. Aristoteles (EO11081), H. Wundt (ca. 15.1.207), –półgę D. Hubert (ca. B945) i J.F. Hubert (ca. B945).

<sup>35</sup> Por. P. S.F. Tarnowska (ca. A947).

<sup>36</sup> Por. K. Antychan (EP424).

<sup>37</sup> Por. np. Ziemniak i Kici (ca. 23.7).

<sup>38</sup> Tak można rozumieć słownictwo m.in. T.W.J. van Staden (ca. 21.1.207), R.H. Lotze (EO10113), A. Schopenhauer (EO11113–114), J.C. Maxwell (ca. EP5111), W. Wundt (ca. 4.451), T.H. Green (ca. 15.1.201), H. Poincaré (ca. B945), D. Russell (ca. 4.419 i B945), Frege (ca. B945), A. N. Köttinger (ca. EP5111 i B945, 151–152).

<sup>39</sup> H. Bruno wypowiedział to słowo moim, ale nie mniej ichnie w tym w tym w tym (EO11113).

<sup>40</sup> Por. np. P.H. D'Holbach (EO11113), H.-A. Taine (EO111).







<sup>22</sup> Taką wykładnią jest chyba zgodna ze stanowiskiem E. Twardowskiego (EP130387), K. Ajdałkiewicza (L31) i B. Rucella (zw. EP13834). Definicja sformułowana jest wyrazem ko-  
spondencyjnym) konsekwencji prawdy. Por. A.H. Sępiecki (EP111-  
79). W tradycji euholotycznej) mówi się w tym wyrażeniu o  
podstawie (opinie) i przesłankach się ją prowadzić w sensie  
ontologicznym i numeracji. Por. np. M. Sępiecki (zw. 1194  
162), S. Adamczyk (EP148) i J. Sulowski (S147). Ławiec No-  
we przesłanki konsekwencji) kładzący tzw. ontologiczną  
konsekwencję prawdy. Prawdziwość jest to jednostka ułożona  
i budowana (EP38138), być może to przesłankiem ontologicz-  
nego pojęcia analizywności.

<sup>50</sup> Por. np. z jedno: *Alcibiades* (ca. 450/440) z drugiej ręk — H. Russell (nr. 15.2.550). Zau. że H. Ingarden (nr. 50.000) i A. Tarski (EP183.350).

<sup>22</sup> Zob. np. Podgórski (ss. 40, 176). Według W. Jarmy, jest tak wtedy, gdy człowiek podlega dla wyrażenia swych uczuć i poglądów obywatelskich, politycznych, kulturalnych, religijnych, zawodowych, itp. (ss. 12, 13). Zob. też K. Twardowski (ZP 1940, 23) i K. Kiliński (słownik o kulturze i sztuce) młodzi w obywatelskim — (jako wykształcony) w wartościach kultury i sztuki (ZP 1940, 70).

42 Podważa przykrocy świadek o tym, że tego świadka nie ma myśli J. Sulowski, czy może o prawdziwe kłamstwo? (26-27)

[illegible]

<sup>47</sup> Puh. v. Kozlovskikh. (EPU.341), n. v. Svyazovskikh — porokho T. Cheloveko (EPU.20).

<sup>19</sup> For. W. Bunker and O'FARRELL.

\* Zakładem W. J. Jankowskiego (Instytut Polityki i Socjologii) w Warszawie - 3 ul. M. Skłodowskiej-Curie, 101 - w Warszawie, w dziedzinie międzynarodowej prawdy (PQ87.47).

<sup>108</sup> K. Fornafeltz i A. Wundtlied, *aktiva og passivt samarbeid*.

o słowniku prawniczym operującym wprost na pojęciu materialnym wyrażenia (EP0310—117). Zauważyć trzeba, że pomiaranga przy tym pojęcie prawnicze, a nawet go nieco opozycyjuje. Po pierwsze, trudno wyrażenia nie być odpowiednikiem faktycznego pojęcia — jak to sławnieku instrumentalistycznym (np. alibi). Po drugie, pojęcie prawnicze nie może być czymś takim, co znaczenie słowa „uczony” (EP0310).

\* *Wigandia* z łaciń. *ekshibitum* m.in. W. i J. Strumsky (1970:174). Zauważam, że łacińskie *exhibitum* oznaczałoby "wydanie, pokaz" (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać"). Nie jest to jednak poprawne, w tym miejscu powinno być *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać") lub *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać"). Był może chodzi o *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać") lub *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać"). W. i J. Strumsky (1970:174) podają: R.S. Boland (1905:187), Z. Czerwinski (1918:18), M. Hruszowski (1924:40-41), Z. Boland (1905:187), Czerwinski (1918:18), Z. Czerwinski (1918:18). Wskazuję, że łacińskie *exhibita* oznaczałoby "wydanie, pokaz" (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać"). Nie jest to jednak poprawne, w tym miejscu powinno być *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać") lub *exhibita* (z łac. *exhibere* "pokazywać, wystawiać").

<sup>12</sup> Zob. np. A. Comto (zn. 88.109) i W. Zięgalski (1978).  
Dł. 108 mm, A. Krasinski (1971.138) i T. Górniewicz (1971.5).

<sup>12</sup> Takie to warunki Zamość i Kielce miały. EFTAGS, a potem P. Deshayes (1919-20), przekazywał to wypracowanie, zmieniając tylko sylabizację, by je można było wysłuchać – to nieprzebrane przesłanie, które zaważyło na tym, jak się przeliczyli odgłosy i wstrząsy, pędząc przetrwać. Por. A. Krawczuk (EFTAGS, 1919), por. też K. Aichelin (1928).

38. *Staphylinus pygmaeus* (Linn.) - gatunek występujący na całym świecie. W Polsce podano go pod nazwą *Staph. pygmaeus* (Linn.) (Linn., 1758: 353-354). W rzeczywistości jest to *Staph. pygmaeus* (Linn.) (Linn., 1758: 353-354). W rzeczywistości jest to *Staph. pygmaeus* (Linn.) (Linn., 1758: 353-354).

stawać się bliższy problemowi spójności. Por. m.in. W. Urbaniak (EP9:172—174), A. Malinowski (EP9:168) i K. Ajdukiewicz (1:28).

<sup>40</sup> Zob. np. M.T. Uchiero (ss. XP6:115) i E. Dierckx (ss. 52-58). Do takiej spójności zgodny namna doprowadzają tzw. zasady reszdyk u T. Reida (ss. EP9:1:5).

<sup>41</sup> To miał na myśli zapewne H.P.L. de Launay, mówiąc o powadze innych ludzi jako problemie prawdziwości (ss. 27:130). O to również powasopodobnie chodzi X. Poznański i A. Wundheilmann, gdy mówią o problemie powaschodności i „racjonalizmu” (EP9:1:20). Należy się tu przychylić głównie o problemu wartości i wiarygodności. Por. A.B. Słepień (EP11:50).

<sup>42</sup> Por. K. Ajdukiewicz (1:31—35). Pierwszy do spójności jako do sprowadzenia prawdziwości odwoływał się H.W. Leibniz (ss. 7:457). Zob. też B. Russell (12:125—130).

<sup>43</sup> Zob. P. Nuland i H. Cohen (ss. XP6:116). Pewną odmianą tego stwierdzenia jest pogląd T. Hohena, według którego sprawdzanie prawdziwości zdania podlega swojemu i nowego jest wyrażeniem stwierdzenia o nowej podmiotowości w nowym orzeczeniu (ss. 18:50).

<sup>44</sup> Zob. np. S.H. Hodgson, M. Schlick, W. Wundheilmann (ss. XP12:271) i H. Reichenbach (DO:28:179). Niekiedy odwołuje się w tym wypadku o kulturalizm. Zob. np. X. Twiradowski (EP10:271) oraz K. Poznański i A. Wundheilmann (EP9:1:10). Niezależnie, o której mowa, jest zawsze (zgodnie z wyrażeniem) kulturalizmem prawdziwości. Por. A.B. Słepień (EP1:80). Przyjęcie kongruencyjnego przesądu odpowiedzi wyrażającego na pytanie o powas umowa, tzw. twierdzeń pustych, tj. nie odwołujących się do rzeczywistości w rozumieniu lakonicznym; nie do pogodzenia jest natomiast z odpowiednią odpowiedzią na to pytanie. M. Gerdon to pierwszą odpowiedź nazywa „kompleksem”, drugą zaś — „realizmem” (ss. 10:54).

<sup>45</sup> Por. A. Kozłowski (EP11:11).

<sup>46</sup> Zob. D. Zagroba (ss. 28:130) i W. James (DO:1:20, 116—117). Por. też X. Ajdukiewicz (1:20—30).

<sup>47</sup> Zob. np. C. Bonhoeffer (ss. 12:438, 439).

<sup>48</sup> Zob. P.W. Bringham (ss. 18:239) i J. Dewey (ss. 11:27 i 15:80, 80).

<sup>49</sup> Zob. K. Poznański (EP11:10).

<sup>50</sup> Por. wyżej, przyp. 20. Zob. m.in. D.J. Merrell (DO:1:447) i A.B. Słepień (EP11:80). W. Krajewski: „Logika Łukasiewicza”

przebiegała „prawy epistemologiczną” (EP6:136). Przy pewnym — nie brany — zwrócić tu na uwagę — rozumieniu prawdziwości — można również dojść do podobnych (z) z niezawodnością. Zob. P.T. Strawson (DO:15:374). Por. też wyżej, przyp. 48 i 49.

<sup>51</sup> T. Cichowski ma podobny do umowa, że wyrażenie „prawdy” jest niezależne od sporu o granice poznania (EP 11:74). Gdyby to wieloznaczność umowa, przyjmując jedną wykładnię — kulturalną definicję powas.

<sup>52</sup> Zob. np. T. Kotarbiński (EP6:123).

<sup>53</sup> Zob. np. V. Stoll (DO:14:247). Przez takim postawieniem sprawy prawdziwości jest m.in. G. Frege (DO:1:13—14).

<sup>54</sup> Stwierdzenie o stopniowości i wyjątkowości powas jest niezgodne ze wyrażającym ujęciem tego słowa. Por. X. Poznański i A. Wundheilmann (EP9:1:10). Por. wyżej, przyp. 42. T. taki zdanie sporu absolutyzacji zdawiam. Por. A.B. Słepień (EP11:71—72).







[illegible]

duch 162  
 duchowość 72, 88, 105 — por.  
 postawstwo duchowe, treść  
 wartości duchowa, władza  
 duchowa; por. kół duch-  
 owości  
 dusza p. 138, 144, 437  
 dynamika — por. własność  
 dynamizmu  
 egotyzm 6, 41, 43, 46, 48, 49,  
 61, 83, p. 19, 431 — por.  
 powołanywano się od  
 nazwiska, prawdziwe egotyz-  
 ma; por. łac. egotysty-  
 mus; dz. jednostronne 91;  
 dz. łaski 79; dz. marnot-  
 rawe 84; dz. potęgale 95; dz.  
 praktyczne 90  
 jednolitość 90, 83, 101, 112, 120;  
 dz. była p. 407; dz. marnot-  
 rawa 84; dz. poznający-  
 cowa — por. twierdzenie  
 o doskonałym poznającym;  
 dz. poznawczy 78; dz.  
 przedmiotowa — por.  
 twierdzenie o jednolitości  
 przedmiotowej  
 Eriugena, J. (historia) 1  
 — ob. historia  
 egotyzm 23, 92, 124  
 egotyzm 23, 124  
 ewangelizacja zob. wyjaśnie-  
 nio, a. somnityczna p. 431  
 ekstrawersja p. 121 — zob.  
 spozatrzenie  
 ekstrawersyjny (ekstra-  
 spektywista) 35, 113, p.  
 121, 123  
 empatia 55, 113, p. 128, 131,  
 123; a. egotystyczna

[illegible][illegible]





[illegible]

makrymalizm 95, 104, p. 868  
— por. program makryma-  
lizacyjny

markowy — ob. niemiecki;  
może; por. składnik markowy  
papieru

marzanie senne 84, 88, p.  
180

matematyka — por. lekcja ma-  
tematyczna, m. sferyczna tri-  
gonomia p. 877

maternia 130, 151, 121, p. 891,  
815, 839 — por. jaskółca

materializm, substancja mat-  
terialna; por. lekcja materia-  
listyczna

materializm (materializm) 100,  
p. 335, 303 — por. material-  
izm filozoficzny, lekcja ma-  
tematyczna

medycyna 74, 125, p. 218 —  
por. doświadczenie medyczne  
biologiczne; por. lek; immu-  
nologia

metalektyk 88, 130, p. 175 —  
lek; interpoelajonizm

metafizyka p. 11 — brak na-  
mówienia metafizyczny, po-  
siadający kurczy metafizi-  
czność, określając metafi-  
zyczne metafizycznie, pojęcie  
metafizyczne, pojęcia me-  
tafizyczne, postmodernizacja  
metafizyczna, spor metafizy-  
czny, wartość metafizi-  
czności, m. jakościowa  
p. 32

metoda p. 27; m. Horzeli JT,  
p. 26; m. wargłowski  
p. 440

melodologia — por. pluralizm  
melodologiczny, melizma

biologiczne, zagadnienia  
 metodologiczne  
 numery 24, 36, 52  
 analiza p. 316 — por. też:  
 empiryzmizm  
 międzypodmiotowość — por.  
 dostępność międzypodmio-  
 towości; por. też: wewnątrz-  
 między, podmiot, para-  
 podmiotowość, wielopod-  
 miotowość  
 mikroscopowość — por.  
 prądniol (fajtkol) mi-  
 kroscopowy  
 minimalizm 91, p. 161, 167  
 — też: redukcja sprowadze-  
 nia; por. program minima-  
 lizacyjny, składowiki mi-  
 nimalistyczne  
 miś (koleś) kartowy metod-  
 ologiczny 40, m. 2 (dłoch-  
 wiatkach 11, 51)  
 mitematyzm 91, p. 181 — por.  
 też: dekonstrukcja  
 mod. wykładający 105  
 monadyzm 80, 194 — por.  
 idealizm, ontologiczny  
 skrajnie subiektywizm  
 monizm 57, 72, 131, p. 40 —  
 por. skrajność monistycz-  
 ny 105; m. materialistyczny  
 p. 167; m. spójności-  
 styczny p. 167  
 moralność — por. destrukcja  
 moralna, postępu, moral-  
 na, prawa moralna  
 most — por. raportowa mu-  
 sta  
 mowa p. 56; m. poprzerna 86;  
 m. półczarna 92 — s. 56, [q-  
 zik polowy]

mczliwość — por. zdanie mo-  
 działowe  
 męg — por. rzecz. męga-  
 wy  
 myśl p. 43, 143 — zob. pod-  
 miot myślowy  
 myśl (3) 46, 110, p. 398 —  
 por. rzecz. myślowa,  
 przecznie myślowe  
 myśl (2) brydyjka p. 156  
 myślenie p. 1.1, 3.4 — por.  
 przedmiot myślowy  
 myślenie 3, 85, 56, 55, 75, 76,  
 81, 82, 86, 111, 126, p. 1,  
 12, 118, 151, 138, 332, 332,  
 335, 332 — ob. filozof; m.  
 prośki p. 332  
 nabeżenie przedmiotowania 47  
 nabywanie przedmiotowania  
 37, 38  
 naczynia — ob. naczynia,  
 posłaj, naczyniowate,  
 naczyniowate, zob. filozof-  
 wski; n. z. naczyniowate  
 12; n. spychalnicowe 73  
 naczynia porażenia p. 311  
 naczynia były 74  
 nagi — por. był nagi  
 nawiąz — por. rzecz. nawi-  
 ąz, rzeczn. nawi-  
 ązki 103, 119, 112 — ob.  
 rzecz. nawiązanie  
 go; por. też: nawi-  
 ązki 46  
 napięcie człowieka 91  
 narażenie 31, 81, 125, m. lami p.  
 111; n. narażenie 119; n.  
 narażenie 92, 78, 133; n.  
 narażenie 11, 112 — ob.  
 włada poznawania; n. nawi-  
 ązki 31, 115, p. 112



niewłaściwość — por. próg  
niewłaściwości  
niewyzerpywalność *Lechia-  
wa* p. 330 — też: konkrat-  
ność  
niewyrażalność p. 287 — zob.  
niewykwialność; por. też:  
wyrzucalność  
niewyświeśconność; też: niewy-  
robność; por. pomute  
niewyświeśconie; por. też:  
wyświeśconie  
niezależność (1) 70, 88, 102, p.  
319, 349, 370, 349, 448 —  
por. (zależność) niezależne;  
por. też: współzależność,  
zależność  
niezależność (2) p. 5  
niezależność 89—91, 107, 87,  
100, 113, 121, 125, p. 369  
por. niezależen, niezależnie;  
por. też: niezależnie  
niezależnością 0, 79, 71, 83, 84,  
122, p. 450, 461 — por. pro-  
blemy niezależności, sta-  
ność, niezależność; a. też  
kwestia 76, 128; a. zależ-  
ność 73, 112 — og. wstę-  
pność; a. pełna 85; a.  
pełna 76  
niezgodność — por. warunek  
niezgodny  
niezgodność p. 284, 338, 444  
— por. też: zgodność  
niezgodność 80—100, p. 373  
— por. też: zmienną  
niezgodnie 84, 114  
niezgodnie p. 1 — zob. episto-  
mologia  
niezgodnie (konsonanśalne) p.  
443  
niezgodnie p. 142; a. powód p.

38 — zob. podział znaczeń  
389

obecnosc — por. też uobec-  
nienie; o. w świecie p.  
382

obecnym 85, 94, 103, 181  
— też: realizm epistemo-  
logiczny; por. stanowisko  
obiektywizmu

obiektywnosc p. 336 — por.  
idealizm — antylogiczny  
stanowisko obiektywne, po-  
znanie obiektywne, rozu-  
mienie obiektywne

oblaw 78, p. 444 — por. też:  
przejazd, zjawisko; a ka-  
lifornia 102; a pośredniczy-  
cy 78

objawienia 84, 15, 57, 59, 74,  
84, 112, 128 — por. po-  
znanie objawienia, pocho-  
dzenie bezpodstawnie obja-  
wienia, przedmiot objawienia

objawizmyzm u. 415

obraz 80, p. 159; o. autografy  
— por. obraz bezpodsta-  
nie obrazów autograficznych;  
o. świata 81; o. mierzal-  
ny 62, 63, 67, 73, 77, 80,  
93, 104, 184, 194, p. 179,  
182, 215

obcownosc nie w znaczeniu 71  
— o. ucieleśnienie słowa  
była

obserwacja p. 346 — zob.  
Stwierdzenie

ogrywalszosc 115, 111, 124, 126,  
127, p. 337, 435, 444 — por.  
postrzale ogrywania, ucie-  
leśnianie ogrywania; ogrywk;  
o. nieobracania p. 157

adbiak (odbiłkani) 36, p. 133  
— por. też: młotek  
odbiłkani wachel 41, 42, 44,  
45—48, 63, 65, 67, 113, 3.  
133 — als. domkanie  
odbiłkni 87 — też: fotografy,  
kupa  
odbiłkni znaczkowy wykoń-  
nia 36  
odbiłkniwanie 41, 42, 44, 46,  
47, 63, 89, 101, 113, 114,  
p. 251, 411 — por. przebi-  
łkni: odbiłkniwanie, por.  
leś. Strubienin; a. zewerstran-  
ne 52  
odbiłkniwa 30, 134  
odbiłkniwa była 87  
odbiłkni 92  
odbiłkni 78, 82, 121, 123,  
p. 77, 295 — als. niegodo-  
bowski kapelusz; a. ja-  
kociłkni 83  
odbiłkni (złuszczenie) 41  
42, 92, 103, 108, 109, 114,  
123, p. 444 — als. zbiłkni-  
wa; a. dowlan 50  
odbiłkni 10, 15/86, 61,  
125, 130, p. 149; a. słoway  
43  
odbiłkni 107 — als.  
przeprzaskawanie; cap.  
zu zewerstran; por. zewer-  
stran: odbiłkni  
odbiłkni 113  
odbiłkniowanie p. 250  
— por. też: przebiłkni,  
przebiłkniowanie  
odbiłkni 313 — als. za-  
mieszkanie, zewerstran  
odbiłkni 110, 111, p. 313; a.  
słody 47  
odbiłkni 37  
odbiłkni 37

schwamki 56 — por. abrac  
odwadczaj  
ogwarciłość 81  
odwadczanie 101 — ob. przy-  
porządkowanie grzybiów  
umowa  
odwadczalność 55, p. 113,  
230  
ogólnie 40  
ogólnie 81; a. umowa p.  
111  
ogólnie pośredniczące 48 —  
ob. ogólnik pośredniczący,  
pośrednik; p. strumień  
przewod 48  
ogólnie por. język roz-  
maitości ogólnik, stopień  
ogólności, zdanie wyjęte  
ogólnie  
ogólnie — por. ogro-  
dzina ogólnie, wianusik  
ogólnie; por. też: gra-  
nika  
ogólnie (1) — bzd. defek-  
cja; a. cząstkowe 76 a.  
prawy p. 436; a. potw-  
dziwości 131, p. 181  
ogólnie (2) — ob. wyz-  
nac; por. też: nieskoń-  
czoność; a. ogólnie 93;  
a. ogólnie 76, 101; a.  
młodzieńcze neutralne p.  
431; a. młodość 95; a.  
złoty 93  
umie 38, 45, 118, 121, p. 330  
ob. domaća poezja,  
młodość  
ontologia p. 338 — por. iden-  
tologia ontologiczny, pogląd  
ontologiczny, prawa on-  
tologiczna, teoria onto-  
logiczna rozumienie ontolo-



giczne, założenie ontologiczne, zasada wyłączonego środka ontologicznego, znaczenie ontologiczne; por. też: pozantologiczność

ontyczność — por. kategoria ontyczna, określenie ontyczne, prawdziwość ontyczna, rozumienie ontyczne, treść ontyczna, wielowarstwowość ontyczna, znaczenie ontyczne

operacjonizm — por. prawdziwość operacyjna, rozumienie operacyjne

opis p. 295; o. poznawczy p. 378; o. własny p. 398

opór — por. doznanie oporu

orzeczenie p. 281

orzecznik p. 282 — też: przedmiot; por. zdanie podmiotowo-orzecznikowe

osąd konkretny — por. własność osądu konkretnego

osiągalność 76

osiągnięcie — por. słowo osiągnięcia

osoba p. 138

osłabłość — por. przyczyna osłabła zjawiska

osłabienie 80; o. sprężysty 62

otoczenie p. 487 — por. świat otaczający

otwartość 81 — por. zagadnienie otwarte

oznaczanie 82, 86, 100, 106, 108—110, 116, 126, 127, p. 173, 250

oznajmienie 106, 111, 112 — ob. treść zdania oznajmującego; por. zdanie oznajmujące

używanie — por. przyroda ożywiona; por. też: nieożywienie

pamięć 41, 44, 59, 65, 85, 118, p. 42, 43, 51 — por. składnik materialny pamięci, ślad pamięciowy, wiedza pamięciowa, zapis (pamięciowy), zasobnik (pamięci); p. językowa 44—46; p. nabyta 44; p. przedmiotowa 44, 53; p. wrodzona 44, 48

pamiętanie 46, 47, 54 — ob. zapamiętanie

pannostycyzm 68, 112

parainterakcjonizm 95, 124 — por. też: interakcjonizm

parizolacjonizm 85, 124 — por. też: izolacjonizm

parapsychizm 182

paradoks Nelsona p. 240

pełniać — por. niezawodność

pełnia, prawomocność pełnia, przedmiotowość pełnia, postulat pełności, treść pełnia wyrażenia; por. też: zupełność

percepcja estetyczna p. 104; p. moralna p. 104

percepcjonizm 84, 123 — por. też: apercepcjonizm

pewnik p. 460

pewność p. 228 — por. stopień pewności; por. też: niepewność; p. całkowita 76, 77, 122 — ob. niepewność; por. wiedza pewna całkowita, źródło poznania pewne całkowite

pieczara — ob. jaskinia; p. Platowska 43

pierwiastek czynnościowy 56

pierwotność 81 — por. jakoś pierwotna, twierdzenie pierwotne

piętno racjonalności 33; p. samowistości 91

\* plemię pruskie 47

pluralizm 30, 103, 121, p. 487; p. metodologiczny — por. program pluralizmu metodologicznego

pochoźność 102, p. 299

pożucie — por. żucie; żucie; p. oczyszczający 88, 91, 112, p. 316, 444

podleganie bierno 36, p. 131

podmiot 69, 69—71, 73, 80, 83, 83, 84, 121, 125, p. 90, 147, 303, 350 — por. domieszka podmiotowa, jakoś podmiotowa, neutralność przedmiotowo-podmiotowa, stosunek podmiot-przedmiot, zasięg zmiennej podmiotowej, zdanie podmiotowo-orzecznikowe, zmiana podmiotowa; por. też: jednopodmiotowość, międzypodmiotowość, pomapodmiotowość, wielopodmiotowość; p. czysty 58, 118, p. 140—141; p. doświadczający 73; p. doznający 80; p. gnoząlogiczny p. 140; p. objawienia p. 143 — też: myślenie; p. osobisty 38, 119; p. poznający 38, 55, 58, 69—73, 79, 80, 98, 103, 119, p. 33, 135, 140, 206, 320 — też: nosiciel przeżyty, spełniacz

czynności poznawczych; por. istota podmiotu poznającego; p. poznania 8, 33, 38, 58, 61, 62, 71, 73, 78, 88, 91, 93, 95, 103, 104, 117, 119—121, 125, 130, p. 199, 208, 305; p. apstrzegający 49; p. świadomości p. 141; p. własności p. 290

podmieta p. 155 — ob. bodziec

podobieństwo 51—53, 77, 78, 81—83, 114, p. 86, 110, 262 — por. stopień podobieństwa; por. też: niepodobieństwo; p. całkowite 78, 80, 83, 123, p. 258 — ob. jednakość, takosamność, zgodność; p. częściowa 78, 123 — ob. współmierność

podobizna 81

podprzeciwieństwo p. 5

podrażnienie 89

podstawa 111 — por. sposób bycia podstawowy; p. dostateczna 110; p. niepodważalna wiedzy 77

podstawienie — por. zasada podstawiania

pogląd 117 — ob. koncepcja, nachylenie, rozstrzygnięcie, rozwiązanie; zob. stanowisko; p. epistemologiczny p. 103; p. fenomenistyczny 123; p. idealistyczny 123; p. ontologiczny p. 128

pojęcie 40, 41, 44—46, 54, 55, 60, 64—66, 114, 120, p. 39, 71, 149 — ob. treść rozumienia; por. przedmiotowość pojęcia, przedmiot pojęcia, przewrót pojęciowy, siatka pojęciowa, spór



- domysł; p. rzeczywiste 74; p. sensowne p. 239; p. wartości p. 104 — zob. wyzucie; p. wykonalne 85; p. złe 75; p. zmysłowe wewnętrzne p. 45; p. z. zewnętrzne p. 45
- poznawalność 61, 71, 83, 94, 97—100, 108, 114, 121, 132, 124, 125, p. 218, 238, 346, 379, 380 — por. jestestwo poznawalne, problem poznawalności, warunek poznawalności, zasięg poznawalności; por. też: niepoznawalność; p. bezpośrednia 103; p. pośrednia 103; p. prawdy p. 421; p. zmysłowa — por. jestestwo poznawalne zmysłowe
- poróż p. 167, 365 — por. nazwa pozorna, spór pozorny, zagadnienie pozorne
- pozytywizm p. 441 — por. ideał pozytywistyczny, koncepcja pozytywistyczna filozofii; por. też: neopozytywizm
- pozytywność 111—113, 127, p. 439
- pragmatyzm — por. prawdziwość pragmatyczna, rozumienie pragmatyczne
- pragnienie 41 — por. zaspokajanie pragnień
- praktyka — por. działanie praktyczne, kryterium praktyki, prawdziwość praktyczna; p. społeczna p. 441
- prawda 86, 101, 108, 107—109, 112, 126, 127, p. 405, 428, 431, 436, 439, 456 — ob. zdarzenie prawdziwe; też: fakt, res; por. koncepcja esencjalistyczna prawdy, koncepcja klasyczna prawdy, koncepcja korespondencyjna prawdy, określenie prawdy, rozumienie nieklasycznej prawdy, stopniowość prawdy, względność prawdy; p. epistemiczna p. 435; p. logiczna p. 432; p. moralna p. 432; p. ontologiczna p. 432, 435; p. przedmiotowa 108, p. 438; p. treściowa 108, p. 428; p. wieczysta 53, 118
- prawdziwość 8, 105—109, 113, 114, 116, 126, 127, p. 1, 421, 423, 434, 435, 429, 431, 431, 435, 440, 455 — ob. słusność; por. być prawdziwy, definicja klasyczna prawdziwości, określenie prawdziwości, problem prawdziwości, przeświadczenie prawdziwe, sąd prawdziwy, sprawdzian prawdziwości, stała prawdziwościowa, uznanie zdania za prawdziwe, warunek konieczny prawdziwości, zdanie uznane za prawdziwe; por. też: nieprawdziwość, nieprawdopodobieństwo; p. logiczna p. 427; p. na mocy znaczenia 25, 56; p. ontyczna 108—113, 126, p. 440 — por. zdanie prawdziwe ontycznie, zdarzenie prawdziwe ontycznie; p. operacyjna 109, 111—113, 127, p. 440 — por. zdarzenie prawdziwe operacyjne; prawda pragmatyczna 109, 111—113, 127 — też: wartość zdania rozstrzygającego; por. zdarzenie prawdziwe pragmatycznie; p. praktyczna p. 430; p. przedmiotowa 76, 108, 109, p. 226, 428; p. realna p. 427; p. rzeczowa p. 427; p. teoretyczna p. 432; p. treściowa 108, 110, p. 426, 427; p. werbalna p. 427; p. zdania 108, p. 427
- prawdopodobieństwo p. 80
- prawidłowość zewnętrzna 50
- prawo — ob. zasada; p. adaptacji 80; p. energii swoistej zmysłów 80; p. Millera p. 83; p. kontrastu napiętego 80; p. k. współczesnego 80; p. postaciowania 80; p. stałości Heimbolza p. 86; p. światła zewnętrznego 83
- prawowarność 8, 63, 74—76, 81—85, 98, 99, 105, 123, p. 376 — por. sprawdzian prawowarny, stopień prawowarności, źródło poznania prawowarnego; p. całkowita 123; p. pełna 123; p. poznania 32, 76, 84, p. 212, 490 — też: wartość poznania; p. poznawcza 76, 79, 122, p. 125
- predykt — zob. orzecznik; p. jednowargamentowy 87, 88; p. wielowargamentowy 87
- pretekst 131, 137, p. 441 — por. wykładnia przewidziana
- prezentacjonizm p. 109 — por. stanowisko prezentacjonistyczne; por. też: reprezentacjonizm
- p. 101 51, 58, 63, 113, 119, 126, 127, p. 32, 54, 240, 444 — ob. sprawdzian; też: kryterium; p. bytu 124; p. niezawodności p. 444; p. poznawalności 124; p. prawdziwości 115, p. 431, 436, 446
- problem — ob. pytanie, sprawa; zob. zagadnienie; p. badawczy p. 27; p. filozoficzny 33, 36, p. 4
- problematyka p. 281, 421; p. epistemologiczna p. 1, 11, 18; p. metafizyczna p. 2
- protosualizm 101
- produkt p. 149
- program maksymalistyczny 6; p. minimalistyczny 6; p. pluralizmu metodologicznego p. 27
- próba nieważności 13; p. świadomości p. 2
- \* Przewidywanie 47 — zob. przewidywanie
- przebieg 101
- przebiegielność 83
- przedstawienie (p. przedstawienie) p. 254, 255, 308, 497; p. bezpośrednie p. 5; p. bezosobne 117; p. zupełne 78
- przedjęzykowość — por. poznanie przedjęzykowe; por. też: język, przedjęzykowość, wewnętrzna językowość













umiejscowienie — por. też: miejsce; u. w czasoprzestrzeni 101, 104, 122, 125; u. w przestrzeni 99

umowa — ob. ustalenie; por. przyporządkowanie częściowo umowne, przyporządkowanie części umowne; u. językowa 77; u. znaczeniowa 84

umysł (1) 6, 53, 58, 62, 65, 83, 110, 120, p. 40, 314, 379, 390 — por. czynność umysłowa, oglądanie umysłowe, przedmiot bezpośredni umysłu, stan umysłu, władza umysłowa, wtręt umysłowy; por. też: paraimysłowość

umysł (2) p. 43 — zob. wino i węgiel

umocnienie sobie [przedstawień] 45, 47, 55, 67 — też: uprzytamnianie sobie rzeczy nieobecnych

umieszczenie 69 — ob. obrócenie się w nicieś, utrata bytu

uniemożliwienie 53 — por. też: prawdziwość

uniwersalizm 88, 124

uobecnianie 56 — por. też: obecność

uobecnienie p. 144

uporządkowanie 52 — por. doznanie uporządkowane

uprawnienie 79 — por. też: nieuprawnienie

uprzedmiotowienie 74, p. 216 — też: hipostazowanie; por. też: odprzedmiotowienie, przedmiot

uprzywilejowanie — por. warunek uprzywilejowany

uprzytamnianie sobie [pojęć] 47, 55; u. s. rzeczy nieobecnych p. 68 — zob. umocnienie sobie

urzeczywistnienie 112

urzeczywistnienie 108, p. 434 — ob. spełnienie; por. też: nierzeczywistość, rzeczywiścieść

ustalenie — ob. umowa; u. językowe 58; u. słownikowe 118

ustanowienie 99

ustosunkowanie 54, 57 — por. też: stosunek

ustroj — por. domanie ustrojowe

usunięcie p. 403

uścisnienie 35, 59 — por. też: ścisłość

uświadamianie sobie [przeżyć] 47, 48, 54, 67, 74, 84, 118, p. 51, 101 — por. też: nieświadomość, nieświadomość, świadomość, współświadomość

utrata bytu 69, 79 — ob. obrócenie się w nicieś, unicestwienie

utrwalanie śladu pamięciowego 117 — ob. zapamiętywanie

utilitaryzm 112, 127

uwaga 30, p. 43 — ob. świadomość; por. też: zauważanie

uwarunkowanie — por. też: warunek; u. konieczne 79; u. przyrzecowe 99

uzasadnienie (uzasadnialność) 37, 68, 81, 83, 84, 81, 83, 114, 116, 121, 124, 126, p. 25, 277 — też: uprawnienie; por. sposób uzasadnienia, założenie uzasadniające; por. też: nieuzasadnienie; u. dostateczne p. 433; u. poprawne 43; u. pośrednie 44; u. przesładowanie 27; u. zadowalające 121

uzmysławianie sobie [wrażeń] 45, 47, 67

uznanie (uznawanie) 61, 124, p. 413, 414; u. sądu 47, 49; u. zdania 49; u. z. społeczeństwa 69/70; u. z. m. prawdziwe 64, 126, p. 414

użyte słowo p. 459 — por. sposób użycia słowa; u. wyrażenia — por. zasada użycia wyrażenia

użytkownik 64; u. języka 112

warabizm 129, 125 — por. też: inwarabizm

wartość 55, 54, p. 127, 430 — por. metoda wartości; w. werbalizacji p. 431; w. poznania p. 219, 223 — zob. prawdziwość poznania; u. rzeczy 61, 118, 120; w. zdania rękopisu p. 434 — zob. prawdziwość pragmatyczna

warunek (1) 63, 68, 73, 73, 121, 122, p. 227, 272 — por. powszechność warunkowa, zdanie warunkowe; por. też: uwarunkowanie; w.

dostateczny bytu 93 — ob. w. wystarczający bytu; w. istnienia p. 102; w. konieczny 73, 113 — też: w. niezbędny; w. ograniczony; w. k. bytu 94; w. k. i wystarczający bytu 125; w. prawdziwości p. 449; w. niezbędny 79, 102 — ob. w. ograniczony; zob. w. konieczny; w. ograniczony 123 — ob. w. niezbędny; zob. w. konieczny; w. poznania p. 182; w. poznawalności 71, 121; w. wystarczający 113; w. w. bytu — zob. w. dostateczny bytu; w. w. poznania 93

warunek (2) 77, 81, 115 — w. uprzywilejowany 63; w. ustępny 84

wehlanianie 54, 110

węzicie 54, 55, 57, 59, 81, 118, 123, p. 103, 114 — też: spóźnienie cudzej psychiki; por. przedmiot bezpośredni wehlania, przedmiot wehlania

wehlanizm — por. prawdziwość werbalna

weryfikacja — por. metoda weryfikacji

wewnątrzjęzykowość — por. treść wewnątrzjęzykowa wypowiedzi

wewnętrzność 79 — por. bodziec wewnętrzny, obrus wewnętrzny, pojęcie zewnętrzne, przymus wewnętrzny, różnica wewnętrzna, spóźnienie wewnętrzne, spóźnienie

wewnętrzna, władza po-  
znawcza wewnętrzna,  
zmysł wewnętrzny  
wgląd (wejrzenie) 34, 55, 57,  
59, 70, 84, 89, 90, 91, 98,  
118, 123, p. 103, 112, 114,  
123, 239 — też: ideacja,  
intelekcja, intuicja intelek-  
tualna; por. przedmiot  
wglądu, władza wglądu; w.  
bezpośredni  
wiarą p. 285, 315, 439  
wiarogodność 77, 122, p. 148  
— ob. niezawodność czę-  
ściowa; por. świadectwo wiara-  
godny  
wiązka jakości 90; w. wra-  
żeń 102  
widzenie zwykłe 65  
wiedzy — por. prawda  
wiedzy  
wiedza 6, 44, 45, 53, 58, 80,  
84, 85, 123, 126, p. 110, 122,  
315 — ob. poznanie; por.  
źródło wiedzy, podstawa  
niepodważalna wiedzy, zdo-  
bywanie wiedzy; w. anty-  
irracjonalna p. 272; w. do-  
skonala p. 227 — zob. po-  
znanie prawomocne; w.  
nabyta 53, 58, 119, p. 113;  
w. pamięciowa 73; w.  
pewna całkowicie 77; w.  
poważenie sprawdzalna  
75, 123; w. przedmiotowa  
78; w. wrodzona 58, 118;  
w. wyświadcza 45, 123  
wielomianowość p. 10  
wielopodmiotowość 75 — por.  
też: podmiot, jednopodmio-  
towość, międzypodmio-  
towość, pozapodmiotowość

wielość tworzywa 50  
wielowarstwowość antyczna p.  
407  
wieloznaczność 8, 36, 116, p.  
10, 35, 65, 113, 154, 213, 340,  
456 — por. też: jednoznacz-  
ność  
wierność p. 248; w. spostrze-  
żenia — zob. przedmioto-  
wość spostrzeżenia; por.  
zasięg wierności spostrzeże-  
nia  
więź — ob. przyporządkowa-  
nie przyczynowo-skutko-  
we; por. też: powiązanie,  
związek; w. poznawcza 60;  
w. przyczynowo-skutkowa  
80—82, p. 338  
władza 41, 58, 119, p. 123, 141,  
144; w. duchowa p. 40; w.  
osądu konkretnego p. 42  
— zob. rozsądek; w. po-  
znawcza 45, 63, 78, 85, 119,  
p. 38, 40 — ob. urząd po-  
znawczy; w. p. wewnętrzna  
p. 42; w. p. zewnętrzna  
p. 42; w. umysłowa 41;  
w. wglądu p. 43 — też:  
umysł (2)  
własność 70, 71, 81, 90, p. 250,  
267, 291 — ob. współczyn-  
nik; też: cecha; por. pod-  
miot własności, zbieżność  
własności; por. też: opis  
własny; w. bezwzględna  
95, 98; w. dynamiczna p.  
259; w. fizyczna p. 259; w.  
geometryczna p. 258; w.  
logiczna 39; w. podmiotu  
p. 260; w. temporalna p.  
258; w. własna 63, 67, 71,  
p. 266; w. względna 90

właściwość 108 — ob. swoi-  
tość  
wniosek 40, 41, 44—47, 53, 60,  
63, 66, 120 — ob. treść  
wnioskowania; por. wysnu-  
cie wniosku, zdawanie so-  
bie sprawy [z wniosków]  
wnioskowanie (wynioskowy-  
wanie) 37, 40, 41, 44—47,  
54—56, 59, 118—120, 124, p.  
60, 61, 114, 117, 298 — ob.  
wysnuć wniosek; też:  
przeżycie myślowe; por.  
treść wnioskowania  
wola 80, p. 320 — por. też:  
dowolność  
wrażenie 40, 41, 43—52, 54,  
60, 62, 65—67, 73, 80, 116,  
117, 120, p. 71, 80, 133, 135,  
153, 249, 255, 282, 320 —  
ob. treść doznania; por. ja-  
kość wrażenia, odebranie  
wrażenia, uzmysławianie  
sobie [wrażen], wiązka  
wrażeń, wyraźność wraże-  
nia; w. nieświadomione p.  
60; w. zmysłowe 51  
wskazywanie p. 427  
wspólność — por. zmysł  
wspólny  
współczesność p. 196 — por.  
prawo kontrastu współ-  
czesnego  
współczynnik 81, 98 — ob.  
własność  
współmierność 70, 81, 82, 123,  
p. 255 — ob. podobieństwo  
częściowe  
współświadomość p. 84 — zob.  
samooгляд; por. też: nie-  
świadomość, nieświadoma-  
łość, samoświadomość,

świadomość, uświadamianie  
sobie  
współzależność — por. też:  
niezależność, zależność; w.  
czasowa p. 411  
wstępność — por. warunek  
wstępny  
włóknistość — por. jakość  
włóknista  
wtręt umysłowy p. 39  
wycucie 54, 59, 84, 118, 123,  
p. 114 — też: poznanie  
wartości; por. przedmiot  
bezpośredni wycucia  
wygląd 67, 80, 116, p. 179  
wypoda poznawcza 91  
wyjaśnienie — też: ekaplika-  
cja; por. moc wyjaśniają-  
ca, teoria wyjaśniająca, za-  
łożenie wyjaśniające; por.  
też: jasność; w. czysto ję-  
zykowe 63; w. rzeczowe 63  
wykluczenie na mocy znacze-  
nia 71  
wykładnia jednopodmiotowa  
76; w. przewidywalna p.  
441; w. przyrodnicza 119  
wykraczanie [poza siebie] 90  
— por. też: przekraczanie  
siebie  
wyłączenie — por. zasada  
wyłączonego środka  
wymaganie 106, 109, 112  
wynikanie p. 196  
wyobraźnia 41, 65, 68, 59, 119,  
p. 42, 43  
wyobraźniowość 97, 98  
wyobrażenie (wyobrażanie so-  
bie) 40, 40/41, 45—48, 52, 54,  
56, 59, 63, 64, 65, 86, 117,  
119, 120, p. 59 — ob. two-  
rzenie przedstawień; por.

język wyobraźniowy, przedmiot wyobraźni, przeżycie wyobraźniowe, spór o stosunek pojęć do wyobrażeń, świat wyobraźniowy; w. spostrzegawcze p. 46, 55, 216 — zob. spostrzeżenie; por. treść wyobrażenia spostrzegawczego; w. wytwórcze p. 56  
wypowiedź (wypowiadanie) 114, 117 — por. treść wewnątrzjęzykowa wypowiedzi  
wyprowadzalność 110—112, 126  
wyróżnialność p. 272 — zob. wyświadczalność; por. też: niewyróżnialność  
wyrażenie 69, 106, 126, p. 38  
wyrażenie 44—46, 145, p. 340 — ob. określenie (2), znak językowy; por. odcięcie znaczeniowy wyrażenia, treść pełna wyrażenia, zasada użycia wyrażenia, znaczenie wyrażenia; w. językowe 44  
wyrażalność 116, p. 353, 443 — por. domnięcie wyraźne, zrozumiałość wyraźna; w. paradygma 52; w. wrażenia 52  
wyświadczenie 81  
wyświadczalność p. 272 — zob. wyróżnialność; por. poznanie wyświadczenia, wiedza wyświadczenia; por. też: niewyświadczalność  
wymiar (wymiarowanie) wnioskowy 49, 118 — ob. wnioskowanie

wystarczanie — por. warunek wystarczający  
występowanie w świecie p. 362  
wytwarzanie 54 — ob. tworzenie; por. wyobrażenie wytwórcze; por. też: stworzenie  
wytwór 68, 73, 80, 102, p. 320, wytwórczość p. 129 [397]  
wyznaczanie 103, 112  
wzгляд 77, 78  
względność — por. jakowość, względna, własność względna; por. też: bezwzględność; w. prawdy p. 431, 459  
wzmocnienie p. 155  
wzrost 102; w. jakości 43

zachodzenie słowa rzeczy 53, 125  
zachwyt Boski p. 259  
zaczęcie — zob. cel; z. filozofii 33, p. 25  
zadowolenie — por. uzasadnienie zadowalające  
zagadnienie — zob. problem, pytanie, sprawa; por. historia zagadnień, rozumienie zagadnień; z. badawcze 63; z. filozoficzne 57 — zob. problem filozoficzny; z. językowe 123; z. metodologiczne p. 243; z. mostu p. 214; z. nierozstrzygalne p. 22; z. otwarte 115; z. poznawcze p. 240; z. pozorne 33, 58, 122, p. 2, 372; z. psychologiczne p. 248; z. realizm-idealizm p. 282; z. urojone 62

zakres — por. zawieranie się zakresowe  
zależność 70, 102, p. 196, 198 — por. zmienna zależna; por. też: niezależność, współzależność; z. jednostronna 101  
zakładanie (zakładanie) 34, 106, p. 167, 330, 409, 411 — zob. przyjęcie; z. ontologiczne p. 28; z. poznania 6; z. uzasadniające 116; z. wyjaśniające 81  
zamierzenie p. 434  
zapamiętanie (zapamiętywanie) 44, 41, 46, 54, 56, 59, 63, 65, 66, 83, 117, 119, 129 — ob. utrwalanie śladu pamięciowego; por. treść przeżycia zapamiętanego, treść zapamiętania; por. też: pamiętanie  
zapis (pamięciowy) 44  
zapominanie p. 69  
zasada 84, 98, 124 — ob. prawo; z. Hume'a p. 340; z. jaźni 94, 124; z. języka 92; z. niesprzeczności 125; z. odpowiedniości 94, 124; z. ontologiczna p. 355; z. podstawiania 85; z. sprawdzalności powszechnej 84; z. użycia wyrażenia 92; z. wartości 94, 124; z. wyłączonego środka 86, 125, p. 386  
zasieg bezwzględny poznania 121, z. bytu 125; z. istnienia 8; z. poznawalności 121; z. przedmiotowości poznania 59, 103/104; z. wielkości spostrzeżenia p. 79; z. zmiennej podmiotowej 59/61, 71; z. z. przedmiotowej 74  
zasobnik (pamięci) 44  
zaspokajanie pragnień 112  
zastrzeżenie — por. zgoda powszechna z zastrzeżeniami  
zauważanie (przeświadczenie) 47, 55 — por. też: uwaga  
zawieranie się zakresowe p. 448  
zawdzięczenie bytu 121  
zawistość 69, 71, 83, 88, 121, p. 18, 196, 390, 393 — por. byt zawisty, jestestwo zawiste; por. też: niezawistość  
zbiorowość własności p. 196  
zbiorność — por. sprzyjanie potrzebom zbiorowości  
zdanie 83, 106—114, 116, 125—127, p. 427, 441, 443, 444 — por. prawdziwość zdania, przedmiot zdania, treść zdania; z. analityczne 83, p. 123 — ob. twierdzenie analityczne; z. możliwościowe p. 345; z. oznajmujące 106, 109, 113, 126; z. podmiotowo-orzecznikowe p. 442; z. prawdziwe ontycznie 110; z. przytoczone tu erlenzo p. 427; z. pytające 106, 109, 111, 127; z. rozkazujące 106, 109, 111, 127 — por. wartość zdania rozkazującego; z. spostrzeżeniowe 49, 92, 123 — ob. twierdzenie spostrzeżeniowe; por. uznanie zdania spostrzeżeniowego; z.





## WYKAZ NAZWISK

W wyniku tym ponownie wodny zakazki wybiegającej w Wykucie północno-wschodnim, latem „P” przed Herby, wskazując, iż został się on do końca głównego; tutaj nie porównano; by tutaj odnosić się do brzośców.

- Abelard, Pierre 128, 128, 320  
Abelard, Jean Henryk 119, 123  
Abrahamowitz, Eliezer 72, 240  
Abramowicz, Stanislaw 306, 351,  
413  
Abramson, Robert 409  
Adelhard of Bath 118  
Adrienneau & Klossow 309,  
314, 364  
A. Jakubowicz, Kazimierz 50, 74,  
102, 121, 183, 190, 200, 301,  
313, 340, 371, 382-384, 280,  
280, 380, 380, 382, 380, 383,  
384, 409, 416, 419, 424, 427,  
451  
Aeschylus, Ljubov Hasky-ne  
176  
Albanini, Jean le Rond d' 177,  
223, 245, 317  
Alcantara, Samuel 181, 207,  
250, 302  
Alchazar [Al-Ezer] 12  
Alchazar & Klossowicz 378  
Alchazar & Alchaz 135  
Alchaz of Canterbury 132  
Alchazar & Klossow 134, 137,  
405  
Alchazar on Klossow & 1,  
18, 112, 155, 207, 250, 318,  
350, 382, 417  
Alchazar & Klossow 364  
Alchazar, Alchaz 74, 128,  
130, 180, 191, 209, 229, 386,  
407  
Austin, John Langdon & 20,  
169  
Averroes, Richard 18, 180,  
276, 409  
Averroes (the Black) 180  
Averroes (the Grey) 18  
Ayer, Alfred Jules 1, 11, 31,  
36, 70, 74, 98, 67, 99, 236,  
216, 260, 302  
Bacon, Francis 247, 257  
Bacon, Roger 120, 156, 228

- Bann, Alexander 235  
 Barakodae, Konstantin Spich-  
 kovskii 441  
 Barakoff, George 216  
 Baranov, Lee Rudolph 38  
 Barer, Jacob Siegmund 137,  
 361  
 Baranowski, Wacław 162  
 Barcke, Friedrich Eduard 101,  
 119, 318  
 Barham, Jeremy 319  
 Barison, Henry 24, 25, 34, 69,  
 135, 161, 292, 454  
 Barleley, George 14, 120, 122,  
 151, 156, 158, 168, 261, 266,  
 288, 325, 360, 365  
 Barakski, Władysław 75, 97,  
 215, 424, 430, 438, 510, 525,  
 544  
 Barst, Alfred 26  
 Barthelemy, André Marius  
 Targuius Severinus 100,  
 507  
 Barack, Felix 171  
 Barre, Louis 51, 61, 10, 71,  
 251, 261  
 Baran, Bernard 361, 408  
 Baran, Eryk Gabriel Am-  
 brase de 181  
 Baranowski, Przemysław Fidus-  
 zki 295  
 Baranowski, Marcin 481  
 Baranowski, Bernard 501  
 Baran, Christopher Jakob  
 100  
 Baran, Gordon Foster 295  
 Barre, Robert 157  
 Barclay, Francis Herbert 156,  
 318, 365, 375  
 Baranow, Yank 151, 156, 217,  
 225, 247, 406, 467, 444  
 Bar, George Schuyler 18

<p>Combarck, Jean Antoine Mi- chael 80</p> <p>Copeland, Frederick 29</p> <p>Cornelius, Hans 172, 201</p> <p>Cornelius, Maurice 411</p> <p>Cousin, Victor 381</p> <p>Croce, Benedetto 123, 150, 187, 194</p> <p>Czestowski, Tadeusz 71, 72, 121, 216, 219, 280, 317, 451, 520</p> <p>Dalsberg, Wiktor 223</p> <p>Darabek, Leydus 25, 36, 71, 142, 243, 245, 271, 272, 285</p> <p>Deborin, Abram Naumow 5 257</p> <p>Decker, J. &amp; A. 123, 131, 132, 229, 237, 261, 287</p> <p>Demerytski 131</p> <p>Desmaris, René 41, 107, 135, 181, 126, 152, 153, 212, 224, 225, 226, 228, 337, 391, 426, 437, 439, 441, 442</p> <p>Devilbanc, Leger Marie (Dart) 185, 393</p> <p>Down, John 125, 175, 187, 459</p> <p>Dwyer, Denis 265, 410</p> <p>Dilling, Wilhelm 381</p> <p>Dowdell, Aahd 175, 251, 252, 312, 315, 317</p> <p>Dr. Dole-Beymond, André 23, 346</p> <p>Duchess, Carl John 247, 315, 376, 411</p> <p>Dutton, Pierre 268</p> <p>Düring, Eugen 378</p> <p>Durs Bocus, Jacques 27, 101, 124, 310</p> <p>Durand de Saint-Pierre 217</p> <p>Durkheim, Emile 101, 171</p> <p>Eckhart, Johannes 177</p> <p>Edelstein, Arthur Stanley 175, 392</p>	<p>Erdelt, Albert 162, 331</p> <p>Eisenberg, Henry 138, 349, 352</p> <p>Eisenbaker &amp; Agrygkian 73, 350</p> <p>Eisler, Friedrich 97, 152, 360, 368</p> <p>Epikow &amp; Szam 51, 151, 171, 184, 226, 325, 235, 250, 260, 315, 323</p> <p>Eplato &amp; Hieropolis 117, 138, 350</p> <p>Eranus, Desiderius (Gerhard Gerhardt) 118</p> <p>Erlanger, Johannes Georg 213, 397, 370</p> <p>Fabre, Marie 37</p> <p>Fachner, Gustav Theodor 197</p> <p>Faucher, Ludwig Andreas 116, 207, 223, 346, 368</p> <p>Faible, Johann Gottlieb 110, 112, 113, 130, 137, 140, 183, 191, 207, 236, 257, 360, 361, 364, 310, 329, 354, 377, 413</p> <p>Faillie, Alfred 407</p> <p>Fraze, Gottlob Friedrich Lud- wig 381, 428, 438</p> <p>Fabry, Friedrich 1, 81, 190, 195</p> <p>Faible, Galileo 275, 279</p> <p>Fahon, Francis 50</p> <p>Fabietti, Jerry 194, 370, 381, 397</p> <p>Fassendi, Pierre 83, 85, 181, 190, 375, 374, 381</p> <p>Gawczi, Stanislaw Josef 1, 95, 139, 150, 255, 325, 326</p> <p>Gedda, Giovanni 130</p> <p>Gentert d'Aschias 207</p> <p>Gieroch, Stanislaw 21, 365</p>	<p>Gierulanka, Gustav 28, 37, 117</p> <p>Gilman, Richard 11, 113, 207, 250, 306</p> <p>Glanville, George 231</p> <p>Goggin, Nicholas 10, 12, 151, 251, 374, 380</p> <p>Gordon, Nicholas 10, 150, 215, 348</p> <p>Gorgias &amp; Lamm 121, 181</p> <p>Gosick, Tadeusz 116</p> <p>Grimat, Wilhelmy 105</p> <p>Gross, Phanoz 110, 161, 322, 330</p> <p>Gross, Joseph 296</p> <p>Gragawsky, Andrej 127</p> <p>Guyot, Jean-Marie 387</p> <p>Hagerström, Axel 207, 320</p> <p>Hammel, William 25, 106, 173, 181, 207, 316</p> <p>Hartmann, Edward von 177, 310</p> <p>Hartmann, Niess 125, 135, 251, 314, 321, 381</p> <p>Hayel, Georg Wilhelm Fried- rich 143, 163, 222, 347, 376</p> <p>Hegham 229</p> <p>Heinrich, Wandyslaw 180, 190</p> <p>Heinrich, Werner Carl 245</p> <p>Heinrich, Heinrich von 81, 150, 214, 264, 370</p> <p>Helenus, Claude Adrien 181, 303</p> <p>Hempelski, Michel 1, 9, 21, 76, 10, 321, 173, 167, 169, 172, 175, 193, 198, 313, 323, 331</p> <p>Hemkiesler &amp; Spheres 115, 251, 280</p> <p>Hilbert, Johann Friedrich 22, 24, 32, 74, 120, 125, 173, 177,</p>	<p>187, 250, 264, 265, 312, 330, 343, 345, 352</p> <p>Hirder, Johann Gottfried 150</p> <p>Hirsch, David 321, 395</p> <p>Holt, Rodney Julian 48, 78, 133, Henry's 354 [184]</p> <p>Hobbes, Thomas 63, 91, 112, 125, 152, 145, 163, 205, 468</p> <p>Homer, Shalworth McDoway 163</p> <p>Horn-Woodall, Josef Maria 123, 384</p> <p>Hoffman, Paul 115</p> <p>Holbach, Jean Henri Holbach 17, 125, 254, 392</p> <p>Hugues de Saint-Victor 123, 229</p> <p>Hugon, Edward 106</p> <p>Huet, Pierre-Baptiste 251</p> <p>Hume, David 1, 3, 84, 129, 135, 175, 185, 190, 207, 270, 318, 319, 340, 357, 359, 366, 377</p> <p>Husler, Edward (Charles Al- brecht) 105, 140, 222, 335, 336, 344</p> <p>Huxley, Thomas Henry 105</p> <p>Isabert, Roman 17, 301, 363, 175, 172, 184, 186, 222, 290, 350, 353, 355</p> <p>Jacob, Friedrich Heinrich 316</p> <p>Jachet, Jacek Antoni 75, 136, 197, 387</p> <p>Jakobsthal, Augustyn 318, 389</p> <p>Jahn &amp; Szarydzio 138</p> <p>James, William 135, 251, 367, 312, 331, 337, 334, 430, 431</p> <p>Janzowski, Józef Emanuel 116, 302, 367</p> <p>Jen z Glogowa 207</p> <p>Jarocki, Feliks 104</p>
--	--	--	---



Philon & Alexandri 130	201, 203, 210, 214, 216, 220,	Schelling, Friedrich Wilhelm	22, 23, 29, 30, 33, 35, 41,
Pierre d'Aurois 171, 230, 232	407, 410, 445	Joseph von 123, 221, 226	51, 54, 60, 63, 71, 65, 66,
Pierokiewicz, Tadeusz 12, 223,		Schiller, Ferdinand Hermann	71, 104, 105, 107, 114, 116,
411		Scott 130, 221, 224	128, 147, 150, 154, 162, 168,
Pisack, Max Karl Ernst 216,		Schick, Moritz 178, 223, 225,	180, 191, 201, 202, 212, 215,
231, 408		220, 311, 410	226, 243, 247, 264, 266, 273,
Platon (Aristoteles & Athenai)		Schumann, Arthur 174, 176,	274, 276, 280, 421, 423, 425,
1, 6, 30, 103, 104, 123, 125,		177, 181, 182, 189, 302, 337,	441, 448, 449, 453, 459
131, 134, 177, 270, 316, 321,		310, 407	
417		Schubert-Soldern, Richard von	Stoff, Viktor Aleksandrowicz
Platonicki 1, 43		276, 258, 263	42
Plechano, Gueorgi Valentin-		Schulze, Gottlob Ernst 221,	Strowski, Maurice J., 222,
owicz 16, 160, 250, 261, 266,		243, 246, 349, 350	317
323		* Schumann, Robert 1, 114	Strawson, Peter Frederick 123,
Podkow & Lytopolski 131, 134,		Schuppe, Wilhelm 226, 228	455
250, 281, 414		Schwarz, Ivan Michajlowicz 21,	Straw, Henryk 261
Polnarczy, Henri 250, 286, 400		121, 261, 262, 262, 218	Szarka, Franciszek 202, 226
Polnarczy, Edward 16, 19,		Schwarz, Lucius Amicus 125,	Szawski, Jan 25, 223, 412, 415
442, 448, 453, 551, 459		128	Szachs, Roman 306
Polnarczy, Andrzej L. 2, 35,		Shalstbury, Anthony Ashley	Szawski, Jan 13, 27, 28
151, 152, 163		Cooper 243	Szawski, Josef Kazimierz
Prebacz, Harold Arthur 139,		Schmal, Georg 240	170, 177, 178, 180, 201, 205,
191, 227, 228, 303		Schmied, Vladimir Aleksan-	271
Prez, Arthur Norman 216		drowicz 21	Schmied, Janusz 241
Prokacz & Andrey 124, 205,		Schmalchowski, Marcin 211,	Schmied, Wieslaw 441
227, 261, 275, 283, 454, 46,		281	
Prokacz, Marcin L. 2, 251, 42,		Schmitt & Athol 55, 125	Schw, Fowl 211
Pyrene & Pile 120, 250, 254,		Schmitt, Vladimir Sergejew	Schwab, Maxim 411
275, 287, 334, 426		201, 218	Schwab, Jan 177, 217, 225
Pythogen & Samos 128		Schukowicz, Josef 177	Schwab, Oskar 224
Pythogenyck 128		Schwarz, Herbert 177, 242, 253,	Schwab, Tadeusz, Bron
		310	270
Quay, Edgar Pierce Wilford		Schwab & Athol 120	Tain, Hippolyte-Adolphe 50,
and O'Brien 226, 424		Schwarz, Rudolf 17, 123, 125,	121, 126, 128, 129, 130, 131,
		202, 204, 270, 275, 425	222, 427, 428, 429,
		Schwarz, Eduard 141	436
		* Schwarz & Athol 1, 113	Tanckiewicz, Wladyslaw 12,
		Schwarz, Barbara 13, 25, 46	L. 1, 178, 180, 182, 184, 317,
		Schwarz, Stanislaw Wladys-	303
		law 128, 207	Tavara, Paul Vladyslaw 21
		Steinbach, Karl 21	Taylor, Alfred Edward 114
		Shubert, August Barth 1, 5	Tecollianus, Zdzislaw 222,
			223, 224, 225, 226, 227,
			228, 229, 230, 231, 232,
			233, 234, 235, 236, 237,
			238, 239, 240, 241, 242,
			243, 244, 245, 246, 247,
			248, 249, 250, 251, 252,
			253, 254, 255, 256, 257,
			258, 259, 260, 261, 262,
			263, 264, 265, 266, 267,
			268, 269, 270, 271, 272,
			273, 274, 275, 276, 277,
			278, 279, 280, 281, 282,
			283, 284, 285, 286, 287,
			288, 289, 290, 291, 292,
			293, 294, 295, 296, 297,
			298, 299, 300, 301, 302,
			303, 304, 305, 306, 307,
			308, 309, 310, 311, 312,
			313, 314, 315, 316, 317,
			318, 319, 320, 321, 322,
			323, 324, 325, 326, 327,
			328, 329, 330, 331, 332,
			333, 334, 335, 336, 337,
			338, 339, 340, 341, 342,
			343, 344, 345, 346, 347,
			348, 349, 350, 351, 352,
			353, 354, 355, 356, 357,
			358, 359, 360, 361, 362,
			363, 364, 365, 366, 367,
			368, 369, 370, 371, 372,
			373, 374, 375, 376, 377,
			378, 379, 380, 381, 382,

- mus Florentinus 81, 106,  
 125, 382, 431  
 Theophrastos z Eresos 250  
 Thérèse de l'Enfant-Jésus  
 [Marie François Thérèse  
 Martin] 106  
 Tischner, Józef 129, 131, 140,  
 141  
 Tjachtin, Viktor Stepanovič  
 247  
 Tommaso d'Aquino 106, 118,  
 125, 128, 133, 134, 207, 315,  
 363, 407  
 Trendelenburg, Friedrich  
 Adolf 260  
 Trentowski, Bronisław Ferdynand  
 43, 123, 143  
 Twardowski, Kazimierz I, 113,  
 202, 207, 428, 432, 434, 449  
 Tymieniecka, Anna Teresa  
 198  
 Valhinger, Hans 54  
 Voltaire [François-Marie  
 Arouet] 22, 119, 302  
 Vries, Joseph de 214  
 Wallis, Mieczysław 114, 174  
 Wartenberg, Mieczysław 255  
 Watson, John Broadus 108,  
 353, 407  
 Wertheimer, Max 83, 132, 403  
 Węgrzecki Adam 422, 428  
 Whitehead, Alfred North 72,  
 302, 325, 404  
 Wiegner, Adam 1  
 Windelband 175, 449  
 Wiszniewski, Michał 41, 43,  
 119, 121, 125, 177, 316  
 Witkiewicz, Stanisław Ignacy  
 184, 403  
 Wittgenstein, Ludwig 24, 53,  
 72, 110, 238, 368, 341  
 Witwicki, Władysław 382  
 Wolff, Christian 378  
 Wolski, Bogusław 99,  
 169—167, 169, 216, 220, 320,  
 428  
 Wolski, Wacław 241  
 Wood, Alan 4, 112  
 Wright, Chauncey 365, 364  
 Wundt, Aleksander 16,  
 440, 446, 449, 459  
 Wundt, Wilhelm 182, 255, 280,  
 306, 372, 390, 407  
 Xenophanes z Kolophonu 125  
 Zabellewicz, Adam Ignacy 1,  
 44, 72, 82, 123, 148, 189, 302,  
 380, 311, 316  
 Zenon z Elei 124, 379, 389  
 Zenon z Kition 82, 96, 134,  
 163, 207, 330, 443, 444  
 Ziehen, Theodor 407  
 Znaniecki, Florian 364

# ERRATA

STRONA	WIERSZ	JEST	POWINNO BYĆ
11	9g	G.E.M. Geach,; P.,	G. A. M.; Geach, P. T.,
12	7g	T. 1 - 5.	T. 1-5.
	18d	i in.	i in.,
	13d	wieku. Red. jw.	wieku, Red. jw.,
	10d	XIX w. Red. M.A. Dynnik i inn.	XIX w., Red. M. A. Dynnik i inn.,
	8d	Cz. 2. Jw.	Cz. 2, Jw.,
14	4g	T. 1.	T. 1,
	5g	T. 2. Jw,	T. 2, Jw.,
	6g	in,	in.,
	8g	in,	in.,
	3d	Cz. 1 - 2, Opr,	Cz. 1-2, Opr.
15	4d	FF(2)	FF(2).
17	14g	[W:] „Znaki i myśli”,	[W:] <i>Znaki i myśli</i> ,
	20g	1963, „Znak”,	1963, <i>Znak</i> ,
18	19d	T. 1.,	T. 1,
	17d	T. 1.,	T. 1,
	15d	T. 1 – 2.,	T. 1-2,
	13d	Cz. 1.	Cz. 1,
19	9d	XV w;	XV w.,
20	5d	Cz. 1.,	Cz. 1,
21	3d	T. 2.,	T. 2,
22	21d	I,	I,
23	12d	J. Ide R.,	J. le R. d’,
	10d	wtórne	wtóre
25	1d	Deschamps, D.L.-M.,	Deschamps, D. L.-M.,
28	8g	VIII, 136.	s. VIII, 136.
	7d	<i>A, Constructive</i>	<i>A Constructive</i>
30	7d	Vol. I.	Vol. I,
35	5/6g	oświadczeniami, które w mniemaniu składających je myślicieli, mają	oświadczeniami, które – w mniemaniu składających je myślicieli – mają
39	Rys. 1		słowo „intencjonalizm (fenomenalizm)” w drugim od góry kwadracie środkowym powinno być przesunięte w prawo o 3 punkty (jak „immanentyzm”)
42	Rys. 2	w kwadracie środkowym u dołu po lewej stronie jest: WARTOSC	w kwadracie środkowym u dołu po lewej stronie powinno być: WARTOŚĆ
46	4d	przedstawienia jeszcze	przedstawienia, jeszcze
68	9d	„Przedmiot uznania	„Przedmiot poznania
107	11g	(por. rys. 3)	(por. rys. 3).
126	2/3g	w czasoprzestrzeni – należałoby uzupełnić	w czasoprzestrzeni – musielibyśmy uzupełnić
131	11/10 d	osądu») a także świadomość («zmysł wspólny»). M. Gogacz	osądu»), a także świadomość («zmysł wspólny») M. Gogacz
145	10g	U. G. E. Moore’a	U G. E. Moore’a
151	12d	Nb	Nb.
156	1d	Whiteheady	Whiteheada
163	11g	(‘dane’). (30.23-25).	(‘dane’) (30.23-25).
	16d	pozaczasowych	pozaprzestrzennych
164	15g	Massonius	Massonius



178	16g		w kolumnie prawej dodać: i. obiektywny skrajnie subiektywny – p. 297
210	9/8d	w kolumnie lewej jest: zewnętrzne, zmysłowe	w kolumnie lewej powinno być: zewnętrzne zmysłowe
214	17g		w kolumnie lewej: słowo „Demokrytejski” powinno być przesunięte w prawo o 2 punkty
217	17g	w kolumnie prawej jest: Newton Jsaac	w kolumnie prawej powinno być: Newton Isaac
219	3g	w kolumnie prawej jest: 114, 116	w kolumnie prawej powinno być: 114-116
	10g	w kolumnie prawej jest: 45	w kolumnie prawej powinno być: 458